Gazeta Polska
codziennie

Czwartek
09/05/2019

cena 2,50 zł
(w tym 8% VAT)

#107 (2324)
NAKŁAD 50 324
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Nagonka na katolików się rozkręca

Obrazki profanujące wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej są rozlepiane w całym kraju. Zdaniem rządu te działania, podgrzewające atmosferę w Polsce, to element wojny hybrydowej przeciw naszemu państwu.

s.3

fot. archiwum/Gazeta Polska

fot. Phil Noble/Reuters

Piłkarze Liverpoolu dokonali niemożliwego

s.20

REKLAMA

Lotto
KUMULACJA
6 000 000 zł

Dostali 500+, nie zbierają Niemcom szparagów!

fot. DPA/PAP

POLITYKA SPOŁECZNA \ Senat zajął się wczoraj nowelizacją ustawy rozszerzającej program Rodzina 500+. Tymczasem program może się nie podobać naszym zachodnim sąsiadom. Jak podaje Polsat News, według niemieckiego MSZ z powodu 500+ na niemieckich plantacjach szparagów brakuje pracowników z Polski. Co więcej, niemieckie media nazywają ich pogardliwie szparagowymi żniwiarzami.

s.5

POLSKA s.3

Żadnych odszkodowań! To Polska była ofiarą

Posłowie niebawem zajmą się zapowiedzianymi przez premiera zmianami w prawie, które mają uchronić Polskę przed wypłatą odszkodowań wojennych. – Polacy ponieśli olbrzymią daninę krwi i nie są winni spłaty żadnych zobowiązań – podkreśla Michał Dworczyk.

GOSPODARKA s.9

KE podniosła prognozy dla Polski

Będziemy drugą najdynamiczniej rozwijającą się gospodarką UE – tak premier Mateusz Morawiecki skomentował podniesienie prognozy naszego wzrostu gospodarczego. Polska znalazła się w grupie pięciu państw UE, dla których prognozy skorygowano w górę.

POLSKA s.4

Czarneckiego pstryczek w nos Koalicji

Koalicja Europejska w kwietniu rozpoczęła billboardową kampanię „Akcja ewakuacja", ukazującą kandydatów PiS w negatywnym świetle. Ryszard Czarnecki w trybie wyborczym pozwał za to ugrupowanie i wygrał w sądzie. Opozycja powinna publicznie przeprosić europosła.

ŚWIAT s.7

Iran prze do wojny atomowej

Władze w Teheranie wycofują się z części zobowiązań umowy nuklearnej z 2015 r. – informację o takiej treści otrzymali wczoraj rano wszyscy sygnatariusze porozumienia nuklearnego, w tym Rosja, USA i Chiny. Równocześnie Iran grozi wznowieniem produkcji wzbogaconego uranu.

fot. Morteza Nikoubaz/Reuters

WOŁODŹKO \ To, co się w Polsce sprzedaje jako liberalizm, jest kosmopolityzmem z kompleksami, wykorzenieniem ubranym w inteligenckie slogany. Czy modernizatorzy nie wpadną na to, że można mówić o polskości, nie obrażając jej? s.2

GALAROWICZ \ Strajkowy ogień został ugaszony. Polska szkoła powraca do normalności, jednak nie ucieknie od dyskusji nad kondycją nauczyciela. Prędzej czy później będą musiały paść pytania ws. wzmocnienia jego autorytetu. s.15

ISSN 2083-7119
19>
9 772083 711043
@09_05 kod 20837119_04_19_issn

eprasa.pl b48ae1b709

fot. Wikipedia/d

Erich Fromm

(1900–1980) niemiecki filozof, socjolog, psycholog i psychoanalityk

\\ **Nowoczesny człowiek żyje w iluzji, że wie, czego pragnie – gdy tymczasem pragnie dokładnie tego, czego się od niego oczekuje, że będzie pragnął.** \\

fot. Marko Djurica/Reuters

Marcin Wolski

Poprawność

Poprawność polityczną
widać jak na dłoni.
Pokazuje dokładnie,
co należy chronić:
zboczeńców wszelkiej maści,
szalonych artystów,
Żydów i muzułmanów
tudzież satanistów.
Feministki, dzieciaki
choćby rozwydrzone,
Komunistów – i wszystkich,
co chcą w lewą stronę.
Bo gdy ktoś ich obrazi,
cały Wszechświat w krzyku.
Nie dotyczy to tylko
krzywdy katolików…

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Czwartek 9.05 — Deszcz

WSCHÓD słońca 04 51 — ZACHÓD słońca 20 13

Imieniny obchodzą: Beat, Geroncjusz, Grzegorz, Hiob, Karola, Karolina, Katarzyna, Mikołaj, Otokar, Pachomiusz, Przebor, Stefan

Gdańsk 14°C 10°C	Lublin 16°C 8°C
Katowice 14°C 9°C	Kraków 14°C 8°C
Łódź 13°C 8°C	Poznań 13°C 8°C
Warszawa 16°C 8°C	Wrocław 15°C 9°C

Piątek 10.05 — Deszcz

WSCHÓD słońca 04 50 — ZACHÓD słońca 20 14

Imieniny obchodzą: Antoni, Antonin, Beatrycze, Chociesław, Cyryn, Cyryna, Częstomir, Feliks, Jan, Nazariusz, Samuel, Sylwester, Sylwestra, Symplicjusz, Wiktoryna, Łazarz

Gdańsk 15°C 9°C	Lublin 16°C 8°C
Katowice 17°C 9°C	Kraków 17°C 9°C
Łódź 16°C 8°C	Poznań 15°C 8°C
Warszawa 18°C 9°C	Wrocław 18°C 8°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Kosmopolityzm z kompleksami

Tak jak należało sądzić, wybór Leszka Jażdżewskiego na przedmówcę Donalda Tuska nie był przypadkiem. Z całą pewnością – nie w sensie ideologicznym. A jego mowa nie była wstępem w tradycyjnym tego słowa znaczeniu. Raczej zapowiedzią, że idzie nowe, choć o dość dobrze znanych już rysach. Niezależna.pl przypomniała kilka wiekopomnych tez pana Jażdżewskiego, dobrze korespondujących ze słynnym Tuskowym „polskość to nienormalność". Zdaniem naczelnego „Liberté!" „Polska jest wielkim genetycznym i kulturowym obciążeniem". Zawsze szanowałem liberalizm w duchu Benjamina Constanta i Alexisa de Tocqueville'a. Ale to, co się w Polsce sprzedaje pod tym mianem, jest kosmopolityzmem z kompleksami, wykorzenieniem ubranym w inteligenckie slogany. Czy modernizatorzy nie wpadną na to, że można mówić o polskości, nie obrażając jej?

Rafał Zawistowski

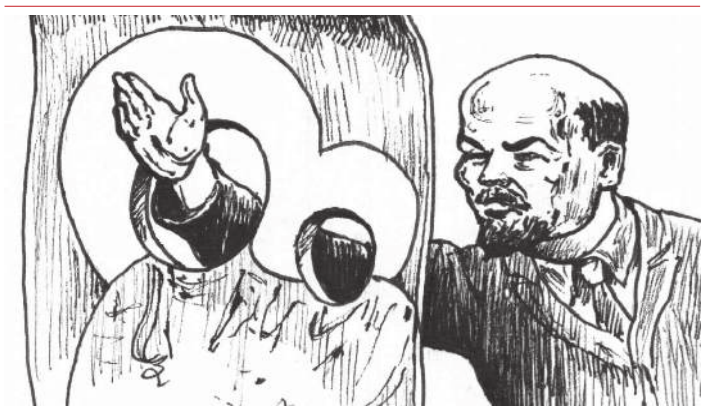

Joanna Lichocka

Dobrze, że maski spadają

W domu opieki dziennej dla seniorów w Sierakowie, powstałym m.in. dzięki programowi Senior+, podczas spotkania z seniorami jedna z pań powiedziała tak: „Moja mama mówiła mi, że »gdy zaczynają atakować Kościół i wiarę, to chcą zrobić coś złego Polsce!«". To zdanie, jeszcze sprzed wojny, bo to wtedy owa pani usłyszała te słowa, jest ponadczasowe. Jeśli atakują polską wiarę, wiarę Polaków, to z całą pewnością chcą coś złego zrobić Rzeczypospolitej. To się sprawdzało pod zaborami, to się sprawdzało, gdy przyszedł komunizm, to się sprawdza i teraz. Te ataki, które mają skłócić Polaków wokół ich najważniejszych symboli – a takim jest portret Jasnogórskiej Pani – przypominają sięgnięcie przez Szwedów w czasie potopu po ten najważniejszy symbol Rzeczypospolitej. Historia pokazuje, że jest to działanie przynoszące skutki przeciwne do zamierzonych, że ci, którzy to robią – POstkomuna – po raz kolejny się na tym przejadą. Ale te akcje pokazują też, jak obce jest środowisko, jak obcy polskim sprawom są ludzie, którzy propagują to jako wolność debaty. My, polska wspólnota, damy sobie z tym radę. Dobrze, że maski spadają.

Dorota Kania

Sacrum nad profanum

Uderzenie w Kościół to uderzenie w państwo polskie – co do tego większość Polaków nie ma najmniejszych wątpliwości. Przybierająca na sile profanacja ma na celu wykorzenienie wiary Polaków, co jest z góry skazane na niepowodzenie. Pokazało to trzydzieści lat istnienia „Gazety Wyborczej", która od samego początku, nie przebierając w środkach, walczyła z Kościołem, starając się zmarginalizować jego znaczenie. To, co teraz obserwujemy, jest w rzeczywistości kolejną już próbą „przecięcia dusz". Próbował to także robić Janusz Palikot, z miernym wszak skutkiem – po kolejnych atakach okazywało się, że to się po prostu nie uda. Z Kościołem przez dekady walczyli Sowieci, walczyli komuniści, a on trwał niczym skała. To właśnie dzięki wierze zwyciężyliśmy, mimo obrzydliwej, antykościelnej narracji Jerzego Urbana i jemu podobnych. Akcja profanowania kościołów, wizerunku Matki Bożej z góry jest skazana na niepowodzenie. Ci, którzy to robią, stanowią margines, chociaż są bardzo hałaśliwi i starają się być w centrum uwagi. I nie pomogą im media, którym kurs wyznacza profanum. Powód jest oczywisty, wynikający z epilogu Wielkiej Nocy. Warto o tym pamiętać.

PIOTR NISZTOR

Schematy à la Piątek

Książka Tomasza Piątka o premierze Mateuszu Morawieckim i jego rzekomych tajemnicach to doskonały przykład tego, jak można wszystkich powiązać ze wszystkim i wszystkimi, nawet jeśli taki związek jest kompletnie absurdalny. Z Władimirem Putinem? Proszę bardzo. A może z Donaldem Trumpem? Czemu nie, też się uda. Ostatnio przeżyłem to na własnej skórze, będąc na urlopie w Singapurze, gdzie moją osobą zainteresowała się lokalna komórka naszej Agencji Wywiadu. Jak się okazało, była święcie przekonana, że mam się tam spotkać z bardzo ich zdaniem ważnymi osobami. Jakie musiało być rozczarowanie, gdy się okazało, że nie tylko szybko zostali zdekonspirowani, ale jeszcze nic nie ustalili? Po powrocie dowiedziałem się, że w tym czasie co ja Miasto Lwa odwiedziło przynajmniej kilka bardzo interesujących nasz wywiad osób, które można połączyć z każdym – od króla Arabii Saudyjskiej po premiera graniczącego z Mozambikiem państewka Eswatini. Ale w końcu zawsze przecież mogłem się z nimi spotkać. Do schematu à la Piątek więc pasuje.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b48ae1b709

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

BARDZO NAM CIEBIE BRAKUJE

WSPOMNIENIE \ **Rok temu zginął tragicznie nasz przyjaciel i redakcyjny kolega Artur Widlarz. Serdeczny, pełny uśmiechu, pogody ducha i zapału do pracy – był podporą redakcji. Mimo że minęło 12 miesięcy, to jako środowisko „Gazety Polskiej" nadal odczuwamy tę stratę.**

HIPOKRYZJA LEWICY \ Profanacja wizerunku Matki Bożej rozgrzewa polityków

Nagonka na katolików się rozkręca

Obrazki profanujące wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej są rozlepiane w całym kraju. W tę obrażającą uczucia religijne akcję włączają się celebryci, a także przedstawiciele niektórych partii i organizacji pozarządowych. Zdaniem rządu te działania, podgrzewające atmosferę w Polsce, to element wojny hybrydowej przeciw naszemu państwu.

Jacek Liziniewicz

Wizerunek z Matką Bożą w tęczowej aureoli, nawiązującej do ruchów walczących o prawa mniejszości seksualnych, oburzył katolików. Wielu domagało się ostrej reakcji władz. W związku z tym przeszukano dom i samochód Elżbiety Podleśnej, którą służby podejrzewały o udział w obrazoburczej akcji. To nie spodobało się lewej stronie sceny politycznej. W obronie Podleśnej stanął rzecznik praw obywatelskich.

W nocy z poniedziałku na wtorek odbyła się też akcja plakatowa. Obrazy z tęczową Matką Boską i tęczowym Jarosławem Kaczyńskim jedzącym banana ktoś porozwieszał na budynkach prokuratury, pałacu arcybiskupiego i biura PiS w Warszawie.

Akcja spodobała się Bartoszowi Kramkowi z Otwartego Dialogu, który umieścił nawet serię zdjęć na Facebooku. Przypomnijmy, Kramek działa w organizacji, którą polskie władze podejrzewają o sprzyjanie Rosji i prowadzenie działań hybrydowych przeciwko państwu.

Wczoraj Joachim Brudziński deklarował, że nie ma miejsca na obrażanie uczuć religijnych Polaków. – Ponawiam pytanie do wszystkich oburzonych polityków, artystów, dziennikarzy: dlaczego biliście brawo polskiej policji wtedy, kiedy reagowała na zachowania w Pruchniku? (…) Wtedy policja była chwalona. Była chwalona, kiedy ochraniała legalny marsz LGBT. Kiedy policja w adekwatny sposób zareagowała, gdy obrażane są uczucia religijne katolików czy chrześcijan, to aj-waj, świat się wali, demokracja. Czy katolicy, chrześcijanie mają inne prawa od obywateli innych wyznań? – mówił w Polskim Radiu 24 szef MSWiA.

Jego zdaniem cała sytuacja jest prowokacją, a państwo jest zobligowane, żeby działać w takiej sytuacji.

Tymczasem w obronie Elżbiety Podleśnej stanął Donald Tusk, który podkreślił, że takie działania służb „nie mieszczą mu się w głowie". To o tyle dziwne oświadczenie, że to za czasów jego premierowania m.in.: aresztowano twórcę witryny Antykomor, ABW weszło do redakcji tygodnika „Wprost", aresztowano dziennikarzy TV Republika i PAP, a także zorganizowano akcję „Widelec", podczas której torturowano kibiców.

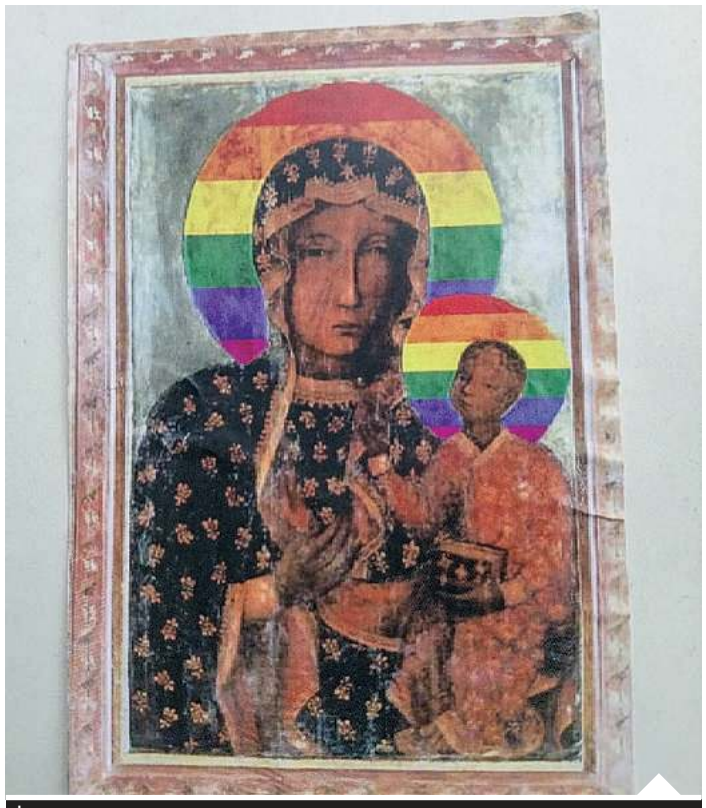
fot. archiwum/Gazeta Polska

Żadnych odszkodowań. To Polska była ofiarą

ROSZCZENIA \ **Na najbliższym posiedzeniu Sejmu parlamentarzyści zajmą się zapowiedzianymi przez premiera zmianami w prawie, które mają uchronić Polskę przed wypłatą odszkodowań wojennych.**

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk na antenie radiowej Trójki zapowiedział, że na najbliższym posiedzeniu Sejmu, które jest zaplanowane na 15–17 maja, przedstawione zostaną szczegóły zapowiadanych przez premiera zmian w prawie ws. odszkodowań wojennych. Podkreślił, że Polska nie jest nic nikomu winna, roszczenia wobec niej są nieuprawnione, za to może dochodzić reparacji ze strony Niemiec. – Polska była ofiarą. Polacy ponieśli olbrzymią daninę krwi i nie są winni spłaty żadnych zobowiązań – podkreślił.

Minister zapewnił, że amerykańska ustawa 447, dotycząca kwestii restytucji mienia pożydowskiego w krajach Europy po II wojnie światowej, nie rodzi żadnych skutków prawnych dla Polski. – Nie jest aktem prawnym obowiązującym na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Można tylko ubolewać, że część osób próbuje wykorzystywać politycznie fakt przyjęcia tego dokumentu przez Stany Zjednoczone – ocenił.

Do sprawy w rozmowie z „Codzienną" odniósł się poseł Solidarnej Polski Arkadiusz Mularczyk. – Ta sprawa budzi wielkie emocje w polskim społeczeństwie. Na pewno jest tak, że polskie prawo nie daje żadnej możliwości dochodzenia roszczeń dotyczących mienia bezspadkowego, natomiast społeczeństwo się tą sprawą niepokoi – zauważył.

– To jest oczywiste, że to Polska była ofiarą. Nasz zespół zakończył prace nad raportem o stratach wojennych. W przyszłym tygodniu odbędzie się podsumowanie wszystkich prac. W mojej ocenie jest to także ważny element naszej polityki państwowej i zagranicznej – zapewnił Mularczyk, który jest przewodniczącym Parlamentarnego Zespołu ds. Oszacowania Wysokości Odszkodowań Należnych Polsce od Niemiec za Szkody Wyrządzone w trakcie II Wojny Światowej.

– Polska nikomu żadnych odszkodowań nie zapłaci. Adresatami odszkodowań są Niemcy, oni są odpowiedzialni za zniszczenia i straty II wojny światowej. Polska nikomu żadnych odszkodowań nie będzie płaciła, bo Polska nie była sprawcą zniszczeń, co więcej, to Polska ma prawa do odszkodowania i takie działania na dzień dzisiejszy są podejmowane, żeby oszacować te straty – zapewnił polityk.

Adrian Siwek

Złe słowo Polaka wywołało wojnę

SKANDAL \ **Podczas miejskich uroczystości upamiętniających 74. rocznicę zakończenia drugiej wojny światowej wiceprezydent Gdańska Piotr Grzelak mówił o powodach wybuchu tego konfliktu. Jego zdaniem było to m.in. „złe słowo Polaka przeciwko innemu narodowi, Niemca przeciwko innemu narodowi".**

Według Grzelaka powodem wybuchu wojny była mowa nienawiści. Wiceprezydent Gdańska zdawał się relatywizować odpowiedzialność Niemców za wybuch ostatniej wojny, a współodpowiedzialnością za niemiecką zbrodnię obarczać Polskę. – Co było na początku? Na początku było słowo, złe słowo. Słowo jednego przeciwko drugiemu. I to złe słowo było Polaka przeciwko innemu narodowi, Niemca przeciwko innemu narodowi. Europa została tym złym słowem podzielona – mówił wiceprezydent Piotr Grzelak.

Po uroczystościach Piotr Grzelak zapewniał, że jego celem nie było zrównywanie odpowiedzialności Polaków i Niemców za wybuch drugiej wojny światowej. – Jeżeli tak to zabrzmiało, to za to przepraszam. W żadnym wypadku nikt nie podważa tego, kto jest odpowiedzialny za II wojnę światową, że jest to III Rzesza i w drugiej części Związek Sowiecki. Natomiast mówię o tym, że dzisiaj jesteśmy odpowiedzialni za to, by Europa pozostała zjednoczona, żeby ta tragedia już się nie powtórzyła – dodawał wiceprezydent.

Kontrowersyjne słowa Grzelaka skomentował na Twitterze Kacper Płażyński, były kandydat PiS na prezydenta Gdańska. „Nie tylko w Gdańsku, ale nigdzie w Polsce takie słowa nie miały prawa paść. Ciekawe, czy zastępca prezydenta Gdańska Piotr Grzelak również liczy na przyjacielskie poklepanie przez Donalda Tuska po plecach, tak jak Tusk zrobił to z Jażdżewskim" – napisał Płażyński.

PT, radiogdansk.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b48ae1b709

Gazeta Polska CODZIENNIE

fot. mat. pras./d

ZJAZD KLUBÓW ZNOWU W SPALE

KLUBY „GP" \ W czerwcu odbędzie się kolejny, czternasty zjazd klubów „Gazety Polskiej". W dniach 14–16 czerwca 2019 r. spotkamy się w Centralnym Ośrodku Sportu w Spale. Wszystkie szczegółowe informacje na stronie internetowej klubów „GP".

fot. Artur Reszko/PAP

WYWIAD \ Z prof. KAROLEM KARSKIM, liderem listy PiS do europarlamentu z okręgu Podlasie, Warmia i Mazury, rozmawia MARLENA NOWAKOWSKA

PiS chce silnej UE, która będzie służyć wszystkim

Polska to silne państwo w Europie, które dynamicznie się rozwija. Nasz naród wnosi wiele dobrego do UE i chcemy utrzymania Unii jako organizacji międzynarodowej zrzeszającej suwerenne państwa członkowskie.

Co dzisiaj trzeba naprawić w Parlamencie Europejskim?

Parlament Europejski to ciało, które nie ma takich samych uprawnień jak parlamenty narodowe. PE nie posiada inicjatywy prawodawczej, bo to należy do Komisji Europejskiej. Mimo pewnych porozumień między PE a KE należałoby to w sposób prawny uregulować, aby PE mógł przyjmować akty prawne z własnej inicjatywy. Wiele może się zmienić po nadchodzących wyborach. Frakcja, do której teraz należy PiS (Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy – przyp. red.) będzie rosła w siłę.

Wspomniał Pan o EKR, partii, do której należą teraz europosłowie PiS. Z jaką grupą polityczną w PE Prawo i Sprawiedliwość zamierza się teraz związać?

Budujemy i rozwijamy EKR. Jesteśmy nastawieni na przyjmowanie nowych ugrupowań. Nasz wynik powinien być lepszy niż w poprzednich eurowyborach. Rozmawiamy również z innymi ugrupowaniami. Jesteśmy nastawieni na utrzymanie EKR, aczkolwiek gdyby była możliwość na odpowiednich warunkach utworzenia nowej formacji, to również tego nie wykluczamy. Podkreślam, że nie nazwy mają tutaj znaczenie, tylko wspólnota interesów i idei.

Jaką rolę Polska powinna dzisiaj odegrać w UE?

Polska to silne państwo w Europie, które dynamicznie się rozwija. Nasz naród wnosi wiele dobrego do UE i chcemy utrzymania Unii jako organizacji międzynarodowej zrzeszającej suwerenne państwa członkowskie. Będziemy dążyć do tego, aby UE była organizacją silną, która służy wszystkim państwom członkowskim i walczy o ich dobro. Należy poszukiwać tego, co jest wspólne i korzystne dla wszystkich, aby móc rozwijać współpracę.

Jakie są Pana priorytety i czym Pan osobiście chciałby się zająć w PE?

Chciałbym przypomnieć, czym w tej chwili się zajmuję. Do tej pory byłem m.in. członkiem Komisji Ochrony Środowiska, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, zajmowałem się również polityką rolną, sprawami dot. infrastruktury, jestem także członkiem prezydium PE. Mój obszar działania to głównie kwestie polityki spójności, przekazywanie środków na rzecz rejonów słabo rozwiniętych infrastrukturalnie, bo właśnie taki jest mój okręg wyborczy. Wszystkie te działania chciałbym kontynuować i wspierać m.in. polskie rolnictwo. Mam nadzieję, że wyborcy docenią to, co robiłem do tej pory i powierzą mi dalsze sprawowanie mandatu. Chcemy podtrzymać to, co już nam się udało osiągnąć i dynamicznie rozwijać Polskę gospodarczo.

Przyzwyczaił Pan Polaków do nietuzinkowych kampanii wyborczych. Tym razem spot, w którym walczy Pan z Krzyżakami również robi furorę w mediach! Skąd pomysł na taki klip?

Takie pomysły i inspiracje przychodzą zazwyczaj same. W moim okręgu spotkałem się z mieszkańcami, a także z moimi kolegami z grupy rekonstrukcyjnej i postanowiliśmy zrobić coś mało standardowego. Jest czas na ciężką pracę, ale również trzeba go znaleźć na zabawę w gronie przyjaciół. Właśnie w ten sposób powstał ten spot. Jego przesłanie jest bardzo proste: kiedyś w Europie mieliśmy do czynienia z konfliktami, z walką za pomocą mieczy, broni. Od czasu, kiedy powstała UE, w Europie nie mamy wojen. Jak kiedyś walczono na polu bitwy, tak dzisiaj walczymy na inne sposoby. Walczymy za pomocą wniosków i dyplomacji o środki unijne i dobro obywateli naszego państwa. Czynimy to poprzez współpracę z innymi. Właśnie dzięki temu zyskujemy ten efekt synergii, i to jest bardzo pozytywne przesłanie, którym chciałem się podzielić.

Piątkowi się pogarsza

FANTAZJE LITERATA \ **Dziś do księgarń trafia książka Tomasza Piątka pt. „Morawiecki i jego tajemnice". W internecie, jeszcze przed oficjalną premierą, pojawiła się skomplikowana grafika ilustrująca rzekome powiązania premiera z KGB i rosyjską mafią. Wywołała lawinę kpin ze strony dziennikarzy i polityków.**

„Morawiecki i jego tajemnice" to kolejna publikacja Tomasza Piątka. Wcześniejszą poświęcił osobie Antoniego Macierewicza. Sugerował w niej związki polityka PiS z… włoskimi rodzinami mafijnymi z Nowego Jorku.

Opublikowana w internecie grafika „Mateusz Morawiecki i jego sojusznicy" ukazuje sieć rzekomych powiązań szefa rządu, których zwornikiem ma być Kreml. Autor pisze o rzekomych kontaktach premiera z mafią i KGB czy działaniach podejmowanych w interesie Kremla.

Politycy i dziennikarze nie zostawiają na Piątku suchej nitki. Jarosław Gowin podsunął mu nawet pomysł na następną książkę: „W 1940 r. ulicą, przy której mieszkam w Krakowie, przejechał Hans Frank. Przypadek?". Arkadiusz Mularczyk przyrównuje grafikę do „Gwiezdnych wojen", a Marcin Horała wskazuje, że Piątkowi potrzebna jest „fachowa pomoc".

Wytoczenie procesu Piątkowi zapowiedział już były polityk PO Tomasz Misiak, którego nazwisko znalazło się w diagramie.

O osobliwym wykresie wypowiedział się m.in. publicysta „Codziennej" Piotr Nisztor: „Piątek pisze o Dadaku, że jest członkiem sołncewskiej mafii i że był zatrzymany w Marbelli. Nie w Marbelli, ale na Ibizie. A z Sołncewem ma tyle wspólnego, że wynajmował willę osobie kojarzonej z tą grupa. W tej willi bywali też np. Clooney i Pitt. Dlaczego brak ich na schemacie?!".

Aleksander Mimier

Czarneckiego pstryczek w nos Koalicji Europejskiej

WYBORY \ **Koalicja Europejska w kwietniu rozpoczęła billboardową kampanię „Akcja ewakuacja", ukazującą kandydatów PiS w negatywnym świetle. Ryszard Czarnecki w trybie wyborczym pozwał za to ugrupowanie i wygrał w sądzie. Opozycja powinna publicznie przeprosić europosła.**

Billboard ukazywał zdjęcie polityka z podpisem: „Uwaga! Ucieka do Brukseli. Niech opowie, jak ustawił rodzinę". Europoseł wytoczył Koalicji Europejskiej proces w trybie wyborczym. Sąd opowiedział się po stronie kandydata Prawa i Sprawiedliwości, nakazując KE publiczne przeprosiny.

– Od 15 lat godnie reprezentuję naszą ojczyznę w Parlamencie Europejskim w Brukseli i Strasburgu. W związku z tym zarzucanie mi, że uciekam, jest pokazaniem kompletnego braku logiki i ordynarnym kłamstwem – powiedział wczoraj europoseł Czarnecki.

Polityk wyraził nadzieję, że decyzja sądu – zgodnie z nią Koalicja Europejska ma przeprosić za użycie sformułowania, że „ucieka do Brukseli" – zostanie szybko wykonana. – To jest ostrzeżenie dla wszystkich, którzy kłamią, rzucają oszczerstwami, że nie warto tak robić. Sprawiedliwość triumfuje – mówił podczas konferencji prasowej.

Europoseł Czarnecki zapowiedział, że zamierza sprawdzać, czy w miejsce oszczerczych billboardów pojawią się nowe, z przeprosinami. „Koalicyjny Komitet Wyborczy Koalicja Europejska PO PSL SLD .N Zieloni przeprasza Pana Ryszarda Czarneckiego za podanie nieprawdy, że »ucieka do Brukseli«" – taki napis na billboardach nakazał zamieścić sąd.

Szef sztabu Koalicji Europejskiej Marcin Kierwiński zapowiedział, że KE odwoła się od wyroku sądu.

Aleksander Mimier

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b48ae1b709

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIS W BYDGOSZCZY I SZCZECINIE

WYBORY \ W weekend PiS organizuje dwie konwencje regionalne z udziałem prezesa Jarosława Kaczyńskiego i premiera Mateusza Morawieckiego – w sobotę w Bydgoszczy, w niedzielę w Szczecinie.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

KARCZEWSKI APELUJE DO BRONIARZA

OŚWIATA \ Chciałbym zaapelować do nauczycieli i ZNP o podjęcie debaty 10 maja. Zachęcam, apeluję i proszę o rozmowę, debatę – mówił wczoraj Stanisław Karczewski.

POLITYKA SPOŁECZNA \ Senat proceduje 500+ na pierwsze dziecko

Dostali 500+, nie zbierają Niemcom szparagów!

Senat zajął się wczoraj nowelizacją ustawy rozszerzającej program Rodzina 500+. – Cele programu są realizowane w sposób bardzo zadowalający – informował w czasie debaty wiceminister rodziny Stanisław Szwed. Tymczasem program może się nie podobać naszym zachodnim sąsiadom. Jak podaje Polsat News, zdaniem niemieckiego MSZ z powodu 500+ na niemieckich plantacjach szparagów brakuje pracowników z Polski, których niemieckie media nazywają pogardliwie szparagowymi żniwiarzami.

Prawo do świadczenia będą miały wszystkie dzieci do 18. roku życia, bez względu na dochody rodziny | fot. Pixabay/d

Paweł Tunia

Rozszerzenie programu Rodzina 500+ na pierwsze dziecko to jeden z punktów nowej piątki PiS. Pod koniec kwietnia rządową nowelizację programu uchwalił Sejm. Prawo do świadczenia będą miały wszystkie dzieci do 18. roku życia, bez względu na dochody rodziny. Obecnie na pierwsze dziecko świadczenie jest wypłacane po spełnieniu kryteriów dochodowych, 800 zł netto miesięcznie na osobę w rodzinie lub 1,2 tys. zł netto w rodzinie, której członkiem jest dziecko niepełnosprawne. Bez kryterium dochodowego świadczenie przyznawane jest obecnie na drugie i kolejne dzieci.

Wczoraj ustawą zajął się Senat. Wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed powiedział, że cele programu Rodzina 500+ to m.in. poprawa wskaźnika dzietności, walka z ubóstwem, szczególnie wśród dzieci, oraz inwestycja w rodzinę. – Myślę, że dzisiaj możemy z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że te punkty są realizowane w sposób bardzo zadowalający – podkreślił wiceminister. Zwrócił uwagę, że w 2015 r. wskaźnik dzietności wynosił 1,25, a w 2017 – 1,45. – Liczymy, że za 2018 r. ten wskaźnik będzie jeszcze wyższy – powiedział.

Skutki programu zaczynają być widoczne poza granicami Polski. Polsat News podał, że w Niemczech plantatorzy mają duże problemy ze znalezieniem pracowników do zbierania warzyw, w tym szparagów. „Dotychczas rolnicy posiłkowali się robotnikami sezonowymi z Polski i Rumunii, ale w tym roku nawet oni nie chcą pracować przy szparagach. Niemieckie władze sądzą, że to m.in. przez wprowadzony w Polsce program 500+" – podaje Polsat News. „Urzędnicy oceniają, że być może właśnie za sprawą pobieranych świadczeń Polacy nie chcą opuszczać rodzin na trzy miesiące i pracować na polu" – informuje stacja.

W ustalenia Polsat News powątpiewa poseł PO Antoni Mężydło, który przyznaje, że program poprawił sytuację rodzin w Polsce, ale nie ma wpływu globalnego. – Wydaje mi się, że wskazywanie na taką zależność nie jest uzasadnione. Myślę, że ta diagnoza nie jest prawdziwa. To jest trochę mitologizowanie 500+. Ono nie ma aż takiego wpływu na gospodarkę. Świadczenie na pewno pomogło rodzinom wielodzietnym, zlikwidowało biedę, ale nie ma oddziaływania globalnego – mówi „Codziennej" poseł PO.

Polacy, którzy wyrywali Żydów z Holokaustu

PAMIĘĆ \ Instytut Pamięci Narodowej oraz Ambasada RP w Bernie ogłosiły zakończenie jednego z najważniejszych etapów pracy nad tzw. listą Ładosia, czyli spisem nazwisk tysięcy Żydów, którym w czasie Holokaustu przedstawiciele polskiej dyplomacji w Szwajcarii uratowali życie. Zrobili to, podrabiając dla nich paszporty państw Ameryki Łacińskiej, dzięki którym Żydzi mogli opuścić pogrążoną w wojnie Europę.

Niemcy, rozpoczynając drugą wojnę światową, mieli jasno określone zamiary wobec Polaków oraz Żydów: obie te narodowości miały zniknąć z powierzchni ziemi. Nasze ziemie zostały zajęte i wówczas wydawało się, że państwo polskie przestało istnieć, ale to nieprawda. Istniał polski rząd na uchodźstwie, w krajach sojuszniczych i neutralnych działała również polska dyplomacja. I to właśnie przedstawiciele polskiej ambasady w Szwajcarii z ambasadorem Aleksandrem Ładosiem na czele zapisali się na kartach historii jako ci, którzy z wielkim poświęceniem ratowali Żydów z Holokaustu, podrabiając dla nich paszporty krajów Ameryki Łacińskiej, głównie Paragwaju.

Wczoraj wiceprezes IPN dr Mateusz Szpytma poinformował, że zakończył się jeden z najważniejszych etapów prac nad listą Ładosia. – Pracownicy IPN sprawdzili 1114 nazwisk i odnaleźli informacje na 12 tys. stron dokumentów dotyczących 754 osób, głównie posiadaczy paszportów Paragwaju – poinformował dr Szpytma. Dodał, że weryfikacji dokonano na podstawie elektronicznej bazy danych International Tracing Service z Bad Arolsen, pomocnej w wyszukiwaniu ofiar i ocalonych z zagłady.

– Wykorzystaliśmy zarówno znalezione w archiwach kopie paszportów paragwajskich, jak i cząstkowe listy ich posiadaczy. Znaczna część z nich znajdowała się na notatkach i w raportach pozostawionych przez Abrahama Silberscheina, jednego z najważniejszych członków grupy Ładosia – wyjaśnił ambasador Polski w Szwajcarii dr Jakub Kumoch.

Oprócz paragwajskiej części listy Ładosia istnieją też honduraska, haitańska i peruwiańska, które przygotowane zostały przez Instytut Pileckiego. Dokumenty tych krajów pozyskiwane były głównie przez współpracujące z poselstwem RP organizacje żydowskie. Działo się to za zgodą i pod ochroną polskich dyplomatów.

– Prace nad listą będą trwały i Instytut Pamięci Narodowej będzie je w pełni wspierał. Tego typu badania są obowiązkiem historyków. Mówimy bowiem o jednej z największych akcji przeciwdziałania zagładzie w historii dyplomacji. Nie tylko polskiej, lecz także światowej – podkreślił dr Szpytma.

Pełna lista Ładosia ma zostać opublikowana jeszcze w tym roku.

Jan Przemyłski, PAP

SN rozpatrzył pierwszą skargę nadzwyczajną

SĄDY \ Sąd Najwyższy rozpatrzył wczoraj i uwzględnił pierwszą skargę nadzwyczajną prokuratora generalnego. W sprawie odsetki z pierwotnych 16 tys. zł urosły do ponad 1,1 mln zł.

Chodzi o prawomocny nakaz zapłaty wydany w 2009 r. przez Sąd Rejonowy w Wałbrzychu. Kobieta nabyła wyposażenie zakładu fryzjerskiego za kwotę 16 tys. zł, zabezpieczeniem był weksel in blanco poręczony jeszcze przez dwie osoby. Kobieta nie wywiązywała się ze spłat, sprawa trafiła do sądu i zakończyła się nakazem zapłaty, zaś niezakwestionowany zapis umowy co do odsetek sprawił, że kwota należności zaczęła szybko przyrastać. SN uchylił nakaz zapłaty wobec kobiety, jeśli chodzi o odsetki, oraz wobec poręczycieli. Sprawa trafi do ponownego rozpatrzenia.

(pt, PAP)

Spis Niezłomnych

INICJATYWA \ Listawykletych.pl to nowo powstały portal, który docelowo ma być największą platformą w Polsce z życiorysami i informacjami o żołnierzach podziemia antykomunistycznego.

Portal jest powszechnie dostępny i będzie systematycznie poszerzany. Wiemy, że to trudne zadanie, niemal niemożliwe. Mamy jednak świadomość, że budujemy w ten sposób w przestrzeni internetowej pomnik Żołnierzom Wyklętym – powiedział pomysłodawca platformy Kajetan Rajski. Podkreślił również, że redakcja zaprasza internautów do poszerzania bazy poprzez edytowanie haseł już istniejących, a także dodawanie nowych biogramów – szczególnie bohaterów lokalnych.

(jp)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b48ae1b709

fot. Yves Herman/Reuters

OBRADY UNIJNYCH PRZYWÓDCÓW W SYBINIE

SZCZYT UE \ W Rumunii odbędzie się dzisiaj nieformalny szczyt Unii Europejskiej, poświęcony m.in. wyznaczeniu planu politycznego dla unijnej wspólnoty na najbliższe lata. Omawiane będą również kwestie gospodarcze, handlowe oraz klimatyczne. Nie zabraknie też tematu brexitu.

BUŁGARIA i MACEDONIA \ Podsumowanie pielgrzymki Franciszka

Papież apeluje o integrację z Bałkanami

Chciałbym odnotować wielkoduszny wysiłek waszej republiki w przyjmowaniu i udzielaniu pomocy wielkiej liczbie migrantów i uchodźców – powiedział w Skopje papież Franciszek na zakończenie pierwszej w historii wizyty biskupa Rzymu w Republice Macedonii Północnej.

Wizyta w Bułgarii i Macedonii Północnej była 29. pielgrzymką Franciszka | fot. Marko Djurica/Reuters

Joanna Kowalkowska

We wtorek zakończyła się trzydniowa pielgrzymka apostolska papieża na Bałkany, podczas której Franciszek wyraził nadzieję na integrację Bałkanów Zachodnich z krajami europejskimi, oddał hołd matce Teresie z Kalkuty oraz odprawił uroczyste nabożeństwo z udziałem kilkunastu tysięcy wiernych. Pierwszej w historii pielgrzymce do Macedonii Północnej przyświecało hasło „Pokój na ziemi" i apel o kulturę spotkania i braterstwa, niezależnie od przynależności religijnej.

Wizyta w ojczyźnie matki Teresy była okazją do uhonorowania jej posługi na rzecz ubogich i cierpiących. – Chciałbym w sposób szczególny oddać hołd waszej znamienitej współobywatelce, która pobudzona umiłowaniem Boga, uczyniła z miłości bliźniego najwyższe prawo swojego życia i wzbudziła podziw na całym świecie, rozpoczynając szczególny i radykalny sposób oddania się w służbę opuszczonym i najbiedniejszym – powiedział papież Franciszek w Domu-Muzeum Matki Teresy w jej rodzinnym Skopje. Jednocześnie Franciszek podkreślił wieloetniczność i wieloreligijność kraju, w którym katolicka mniejszość licząca nie więcej niż 20 tys. osób żyje razem z prawosławnymi, muzułmanami, żydami i protestantami.

Podróż papieża rozpoczęła się w bułgarskiej stolicy, gdzie w niedzielę przywitał go premier Bułgarii Bojko Borisow. Pobyt Franciszka w Bułgarii był szeroko komentowany w mediach przede wszystkim ze względu na trudne stosunki Watykanu i Bułgarskiego Kościoła Prawosławnego. Utrudnione kontakty mają wynikać przede wszystkim z tego, że bułgarska Cerkiew jako jedna z nielicznych nie popiera dialogu ekumenicznego oraz że zaledwie 1 proc. Bułgarów deklaruje przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego. W Sofii Franciszek spotkał się z patriarchą Neofitem i przedstawicielami Świętego Synodu, najwyższego gremium kościelnego, jednak dostojnicy Bułgarskiego Kościoła Prawosławnego nie wyrazili zgody na udział we wspólnym nabożeństwie ze zwierzchnikiem Kościoła rzymskokatolickiego. Papież spotkał się również z przedstawicielami bułgarskiego społeczeństwa, po czym odwiedził centrum dla uchodźców oraz wspólnotę katolicką w miejscowości Rakowski na południu kraju.

Mocarstwa ostrzą zęby na Arktykę

FINLANDIA \ Rośnie ryzyko sporu międzynarodowego na szeroką skalę w rejonie Arktyki. USA zapowiadają, że będą przeciwstawiać się wzrostowi wpływów Rosji i Chin na tych terenach.

Otwierając w Helsinkach międzynarodowe sympozjum poświęcone kwestiom bezpieczeństwa w Arktyce, prezydent Finlandii Sauli Niinistö powiedział, że zauważalne jest coraz większe zainteresowanie tym regionem. Podkreślił przy tym, że jest ono związane z rywalizacją gospodarczą, co może rodzić niepokój. Arktyka to region bogaty w surowce naturalne, a prawa do nich rości sobie wiele światowych mocarstw.

Prezydent Finlandii wyraził rozczarowanie tym, że posiedzenie szefów dyplomacji państw arktycznych (pięciu krajów nordyckich, a także Kanady, USA i Rosji) nie zakończyło się przyjęciem wspólnej deklaracji końcowej. Doszło do tego po raz pierwszy w dwudziestoletniej historii tego organu Stany Zjednoczone nie zgodziły się na wspólne porozumienie, gdyż wyszczególniono w nim takie zapisy, jak m.in. przeciwdziałanie zmianom klimatycznym czy kwestię zrównoważonego rozwoju obszarów arktycznych.

Obecny na konferencji sekretarz stanu USA Mike Pompeo ostrzegł w swoim wystąpieniu przed agresywną postawą Rosji czy realizowaniem tam celów Chin, chociaż nie są one – jak to określił – państwem arktycznym. Pekin ma status obserwatora rady. – To, że Arktyka jest obszarem dzikim, nie oznacza, że powinien stać się miejscem bezprawia – powiedział szef amerykańskiej dyplomacji. – Agresywna postawa Chin w innych miejscach może nam pokazać, w jaki sposób będą one traktować Arktykę – dodał Pompeo.

Aleksander Kłos

Waszyngton i Seul pomogą obywatelom KRLD

USA \ Prezydent Donald Trump poparł pomysł dostarczenia pomocy humanitarnej, głównie w formie żywności, do Korei Północnej. Pomoc miałby zorganizować rząd Korei Południowej.

We wtorek Donald Trump i Moon Jae-in, prezydent Korei Południowej, odbyli rozmowę telefoniczną dotyczącą przyszłości dialogu z Koreą Północną i denuklearyzacji półwyspu. Według oświadczenia Błękitnego Domu – oficjalnej rezydencji prezydenta Korei Południowej – Trump poparł plan zapewnienia pomocy humanitarnej obywatelom KRLD.

Głód nie jest niczym nowym dla mieszkańców rządzonej przez komunistów Korei Północnej. W latach 1995–1999, kiedy Rosja zaprzestała wsparcia, klęska głodu sprawiła, że zginęło nawet 2,5 mln Koreańczyków. Według niedawno opublikowanego raportu ONZ nawet dzisiaj 40 proc. mieszkańców KRLD jest niedożywionych, a sytuacja wkrótce stanie się jeszcze gorsza w związku z najgorszymi od dziesiątek lat żniwami.

„Obydwaj przywódcy wymienili się opiniami o niedawnym raporcie ONZ o sytuacji żywnościowej w Korei Północnej" – czytamy w oświadczeniu opublikowanym przez agencję prasową Yonhap – „Prezydent Trump stwierdził, że wysyłanie jedzenia przez Koreę Południową to pozytywny środek i poparł ten plan" – wskazano.

Biały Dom potwierdził na razie jedynie, że prezydenci rozmawiali o rozwoju ostatnich wypadków.

Sankcje, którymi jest objęta Korea Północna, jak i wszystkie inne obostrzenia nakładane przez ONZ, nie obejmują pomocy humanitarnej i niektóre państwa już teraz wysyłają do KRLD jedzenie. W ub.r. ONZ przyjęło z inicjatywy USA zestaw wytycznych, który miały ułatwić państwom i organizacjom pozarządowym poradzenie sobie ze związaną z sankcjami biurokracją i skuteczniejsze niesienie pomocy mieszkańcom KRLD.

Rozmowa o pomocy humanitarnej dla KRLD miała jednak miejsce w trudnym momencie. W sobotę Koreańczycy dokonali testu nowej rakiety balistycznej krótkiego zasięgu. USA zbagatelizowały ten test, twierdząc, że jego przeprowadzenie nie wpłynie na postęp negocjacji z Koreą Północną, ale wywołał spory niepokój w Korei Południowej i Japonii. Według oświadczenia Błękitnego Domu obaj liderzy rozmawiali również o tym teście i doszli do wniosku, że ich odpowiedź była „odpowiednia i bardzo efektywna". Nie bardzo wiadomo, o jaką odpowiedź chodzi, gdyż Waszyngton jeszcze nie potępił tego testu, a Korea Południowa nie przyznała, że w ogóle miał miejsce.

Wiktor Młynarz

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b48ae1b709

fot. Stringer Pakistan/Reuters

ASIA BIBI JUŻ W KANADZIE

PAKISTAN \ Chrześcijanka Asia Bibi, która spędziła 8 lat, czekając na egzekucję za rzekome bluźnierstwo przeciwko Mahometowi, lecz ostatecznie została uniewinniona, wyjechała z mężem do Kanady.

fot. Vasily Fedosenko/Reuters

POLSCY ŚLEDCZY ZBADAJĄ TU-154M

SMOLEŃSK \ Rosyjski Komitet Śledczy zaakceptował wniosek strony polskiej ws. kolejnego badania wraku samolotu Tu-154M. Szczegółowe oględziny z udziałem Polaków odbędą się pod koniec maja.

BEZPIECZEŃSTWO \ Świat rozczarowany decyzją Teheranu

Iran prze do wojny atomowej

Władze w Teheranie wycofują się z części zobowiązań umowy nuklearnej z 2015 r. – informację o takiej treści otrzymali wczoraj rano wszyscy sygnatariusze porozumienia nuklearnego, w tym Rosja, USA i Chiny. Równocześnie Iran grozi wznowieniem produkcji wzbogaconego uranu.

O decyzji Iranu zostali poinformowani wszyscy sygnatariusze porozumienia nuklearnego, w tym m.in. USA | fot. Morteza Nikoubazl/Reuters

Aleksander Kłos

Międzynarodowe porozumienie dotyczące kontroli irańskiego programu rozwoju broni jądrowej obejmowało ograniczenie przez Iran prac nad wzbogacaniem uranu w zamian za stopniowe znoszenie sankcji gospodarczych. Wczoraj minął dokładnie rok od wycofania się Stanów Zjednoczonych z tej umowy. Wówczas taką decyzję podjął amerykański prezydent Donald Trump, stojąc na stanowisku, że Iran nie wypełnia swoich zobowiązań i nadal pracuje nad rozwojem broni atomowej. Porozumienie nuklearne podpisano w 2015 r., jednak republikanie od początku krytykowali ten krok.

Ogłaszając w środę swoją decyzję, przywódca Iranu Hassan Rouhani zagroził również, że jeśli w ciągu dwóch miesięcy nie zostaną wypracowane nowe warunki porozumienia, jego kraj wznowi produkcję wysoko wzbogaconego uranu. – Iran nie wybrał drogi wojny, tylko drogę dyplomacji – powiedział szef państwa. Podkreślił przy tym, że Teheran zdecydowanie odpowie, jeśli sprawa programu nuklearnego znów będzie podejmowana przez Radę Bezpieczeństwa ONZ. Dodał, że na razie jego kraj zawiesza wypełnianie swoich zobowiązań wynikających z umowy, ale z niej nie wychodzi. Chodzi o nadwyżki w produkcji wzbogaconego uranu i tzw. ciężkiej wody (zawierającej głównie tlenek deuteru zamiast tlenku wodoru). Do tej pory Iran sprzedawał je za granicę. Teraz będzie magazynował. – Nie chcemy zrywać całego porozumienia. Świat powinien wiedzieć, że nie złamaliśmy jego zapisów – uznał Hassan Rouhani i wyraził nadzieję, że ostatecznie uda się uratować umowę.

Z kolei przebywający z wizytą w Rosji szef irańskiej dyplomacji Mohammad Zarif powiedział, że europejscy sygnatariusze porozumienia nie są w stanie powstrzymać presji Stanów Zjednoczonych wynikającej z sankcji. – Nadszedł czas, by podjąć konieczne środki, a nie ograniczać się tylko do deklaracji – powiedział minister. Decyzja Iranu oceniana jest bowiem jako reakcja na kroki amerykańskiej administracji, dążącej do zacieśnia sankcji, których celem jest całkowita izolacja Iranu i pozbawienie go dochodów z eksportu ropy. W poniedziałek pełniący obowiązki szefa Pentagonu Patrick Shanahan oznajmił, że Waszyngton wysłał grupę uderzeniową okrętów wojennych na Bliski Wschód z powodu „wiarygodnego zagrożenia ze strony sił irańskiego reżimu" dla armii lub interesów USA.

Do stanowiska Teheranu odniósł się m.in. premier Izraela Benjamin Netanjahu, który powiedział, że jego kraj nie pozwoli, by Iran pozyskał broń nuklearną. Podczas przemówienia z okazji dnia pamięci o poległych żołnierzach i ofiarach ataków terrorystycznych szef izraelskiego rządu zapewnił: „nasza ojczyzna będzie nadal walczyć z tymi, którzy chcą nas zabić". Izrael od lat oskarża Iran, będący jego największym wrogiem, o chęć wyprodukowania broni jądrowej, by użyć jej przeciwko niemu. Teheran temu zaprzecza.

Europejscy sygnatariusze i Chiny również wyrazili rozczarowanie decyzją Iranu. Rzecznik chińskiej dyplomacji Geng Shuang powiedział, że utrzymywanie i stosowanie porozumienia jest obowiązkiem wszystkich stron. Minister obrony Francji Florence Parly również przyznała, że jej kraj chce utrzymać porozumienie, lecz ostrzegła przy tym, że jeśli Iran nie dotrzyma swoich zobowiązań, to może dojść do wprowadzenia nowych sankcji wobec tego kraju.

Nowy terroryzm rodzi się we Francji

TULUZA \ 17-letni mężczyzna, który sterroryzował, a następnie wziął za zakładników cztery kobiety przebywające w jednym ze sklepów w południowej Francji, kierował się motywami politycznymi. – Sprawa wyznacza nowy kierunek terroryzmu, wynikający z niezadowolenia społecznego we Francji – uważa paryski komentator „Codziennej" Zbigniew Stefanik.

We wtorkowe popołudnie napastnik dysponujący sportową kamerą i uzbrojony w broń krótką wszedł do jednego ze sklepów w miejscowości Blagnac, nieopodal Tuluzy. Napastnik sterroryzował osoby przebywające w budynku, a następnie wziął za zakładników cztery kobiety, w tym właścicielkę lokalu. Chwilę później mężczyzna zadzwonił na numer alarmowy, przedstawiając się jako „zbrojne ramię żółtych kamizelek". Gdy doszło do policyjnego szturmu na sklep, napastnik otworzył ogień do funkcjonariuszy. W trakcie strzelaniny nikt nie został jednak ranny. Na miejsce przybyły oddziały antyterrorystów z brygady RAID (Recherche Assistance Intervention Dissuasion), oddziałów BRI (Brigades de recherche et d'intervention) oraz policyjny negocjator, a także wozy strażackie oraz karetka pogotowia. Służby zdecydowały się na zabezpieczenie okolicy w promieniu 300 m od sklepu, w którym przetrzymywano zakładników.

Napastnik nie wysuwał żadnych żądań. Po rozmowie z policyjnym negocjatorem wypuścił pierwszą z przetrzymywanych kobiet około godz. 20. Chwilę przed północą zdecydował się na uwolnienie pozostałych trzech osób, po czym dobrowolnie oddał się w ręce policji. Okazało się, że sprawcą zdarzenia jest 17-latek, który był znany lokalnej policji jako członek ulicznego gangu.

Media we Francji początkowo informowały, że atak na sklep był rabunkiem, który się źle potoczył, jednak list napastnika, jaki zostawił w domu, całkowicie przeczy tej tezie. W dokumencie sprawca wyjaśnia, że zdecydował się taki krok, gdyż robi to ze względu na cele społeczne i dla ruchu żółtych kamizelek, protestujących od wielu miesięcy na ulicach francuskich miast. Wskazał również, że nie chciał nikomu robić krzywdy, a tylko nagłośnić swój apel. – Zdarzenie wskazuje na radykalizację i wzrost poziomu przemocy w społeczeństwie francuskim – zauważa paryski komentator „Codziennej" Zbigniew Stefanik. Niepokojąca jest również kwestia dostępności broni. – Na francuskim czarnym rynku broń palną można zdobyć zaledwie za kilkaset euro – dodaje Stefanik.

Paweł Kryszczak

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b48ae1b709

Partnerem działu jest: Bank Pekao

INWESTYCJE \ Powstaje Lotnisko Warszawa-Radom im. Bohaterów Radomskiego Czerwca'76

Zapasowy port dla CPK będzie w Radomiu

Inwestycja w lotnisko w Radomiu ma wielki sens biznesowy, jest także uzasadniona lokalizacyjnie – powiedział biorący udział w inauguracji budowy radomskiego portu premier Mateusz Morawiecki. Dodał, że Radom-Sadków będzie portem zapasowym dla Lotniska Chopina na Okęciu, a w przyszłości również dla Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Paweł Woźniak

Symbolicznym wbiciem pierwszej łopaty rozpoczęto inwestycję rozbudowy portu w Radomiu, który będzie nosić nazwę Lotnisko Warszawa-Radom im. Bohaterów Radomskiego Czerwca'76. – To pierwsze kroki w kierunku rozbudowy lotniska do wielkości 3 mln odprawianych pasażerów rocznie – powiedział Morawiecki. Podkreślił, że plany rozwoju lotniska zakładają wzrost liczby pasażerów w kolejnych latach. Wskazał też, że radomskie lotnisko będzie portem zapasowym dla największych lotnisk w Polsce.

– Będzie lotniskiem zapasowym dla lotniska Okęcie, a w drugiej połowie trzeciej dekady tego wieku także dla Centralnego Portu Komunikacyjnego, który powstanie między Warszawą a Łodzią. To właśnie lotnisko w Radomiu będzie wtedy głównym lotniskiem dla tej części Polski – powiedział premier. Przypomniał, że lotniska zapasowe mają m.in. Frankfurt oraz Amsterdam.

Zdaniem obecnego na uroczystości wicemarszałka Senatu Adama Bielana, nowe, międzynarodowe lotnisko zmieni bieg historii Radomia i znacząco wzmocni miasto. – To historyczna chwila, porównywalna z doprowadzeniem do Radomia kolei żelaznej pod koniec w XIX w. – powiedział Bielan.

Szef gabinetu politycznego premiera Marek Suski zaznaczył, że budowie radomskiego lotniska towarzyszą inwestycje drogowe i kolejowe. – Będą nie tylko wybudowane elementy infrastruktury lotniskowej, lecz także będzie ono dobrze skomunikowane z całą Polską – powiedział Suski.

Premier Mateusz Morawiecki zaingurował rozbudowę lotniska w Radomiu, aby mogło odprawiać 3 mln pasażerów rocznie | fot. Piotr Polak/PAP

Radomski port lotniczy ma być zbudowany prawie od podstaw, a inwestycja pochłonie 1 mld zł. W pierwszym etapie w ciągu 20 miesięcy kosztem 425 mln zł infrastruktura lotniska zostanie dostosowana do przyjęcia 3 mln pasażerów rocznie, droga startowa zostanie wydłużona do 2,5 km, a terminal pasażerski o powierzchni 50 tys. mkw. zyska 30 stanowisk check-in.

Planowane przeniesienie ruchu czarterowego z Okęcia do Radomia przyczyni się do odciążenia Lotniska Chopina, którego przepustowość w ostatnich latach została niemal wyczerpana. Inwestycja w radomskie lotnisko to także spore korzyści dla miasta i regionu. Dzięki przebudowie i modernizacji tras kolejowych oraz dróg dojazdowych centralnej Polski skróci się czas dojazdu do Radomia z dużych miast środkowej Polski: z Warszawy, Łodzi, Kielc, Lublina, a nawet Krakowa czy Bydgoszczy.

Efektywnie wykorzystujemy unijne fundusze

FINANSE \ Polska jest nie tylko największym beneficjentem funduszy europejskich, lecz także znajduje się w ścisłej czołówce państw UE, które najefektywniej i najsprawniej wykorzystują dostępne środki – zapewnił Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju.

Do końca 2018 r. wartość wnioskowanego dofinansowania unijnego osiągnęła 618 mld zł, a wkład unijny w umowy na realizację inwestycji wyniósł 382 mld zł. Z tej kwoty beneficjenci rozliczyli 97 mld zł. Pozytywny jest też bilans pierwszej połowy wdrażania programów operacyjnych perspektywy finansowej 2014–2020 (uwzględniając zasadę n+3, proces ten zakończy się w 2023 r.).

– Dzisiaj mamy powody do zadowolenia, chociaż początki nie były łatwe. Musieliśmy podjąć szybkie działania, żeby nie stracić 30 mld zł z poprzedniej perspektywy i sprawnie rozpocząć rozdzielanie nowych funduszy – powiedział podczas spotkania z dziennikarzami minister Jerzy Kwieciński.

Obecnie Polska jest liderem, jeśli chodzi o wykorzystanie funduszy europejskich. Spośród wszystkich państw członkowskich Polska otrzymała do końca 2018 r. największy zwrot środków z Komisji Europejskiej – blisko 17 mld euro. A z przysługujących Polsce 330 mld zł w ramach podpisanych umów wykorzystaliśmy już 71 proc., co przekłada się na 233,5 mld zł. – Naszym celem jest, żeby dobrze wykorzystać 100 proc. przyznanych środków. Tak, żeby ani jedno euro nie zostało zmarnowane – podkreślił minister Kwieciński.

Z zaprezentowanych danych wynika jednak, że nadal utrzymują się różnice w tempie realizacji programów krajowych oraz regionalnych. W programach krajowych do końca 2018 r. umowy wyczerpały 74 proc. dostępnych środków, podczas gdy w programach regionalnych było to 66 proc. Najwięcej pieniędzy, bo prawie 78 mld zł, zostało przeznaczonych na inwestycje transportowe. Na kolejnych miejscach uplasowały się projekty dotyczące gospodarki niskoemisyjnej – 31,3 mld zł, badania i rozwój – 21,5 mld zł, ochrony środowiska i konkurencyjności małych i średnich przedsiębiorstw – odpowiednio 18,6 i 18,3 mld zł.

Fundusze polityki spójności wpływają na rozwój gospodarki i poprawę jakości życia obywateli. Przykładem tego typu działań jest m.in. dofinansowanie projektów realizowanych przez ponad 48 tys. przedsiębiorstw, wsparcie ponad 700 szpitali czy wdrożenie blisko 5 tys. wyników prac badawczo-rozwojowych.

Andrzej Ratajczyk

Doradca Trumpa chwali nas i… ostrzega

PODATKI \ Kevin Hassett, szef doradców ds. gospodarczych prezydenta USA Donalda Trumpa, stwierdził, że Polska to dziś jedno z najatrakcyjniejszych miejsc dla zagranicznego kapitału. Ostrzegł jednak, że wprowadzenie podatku cyfrowego może ograniczyć napływ zagranicznych inwestycji do Polski.

Wszedłem któregoś dnia do Gabinetu Owalnego w Białym Domu i mówię do prezydenta Trumpa: „Panie prezydencie, mam dobrą wiadomość. Zgodnie z naszymi zapowiedziami osiągnęliśmy trzyprocentowy wzrost gospodarczy". A Trump na to: „Świetnie, ale Polska ma wzrost ok. 5 proc." – powiedział Hassett podczas wykładu w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

– Jest coś, co mnie w Polsce niepokoi. Radzicie sobie lepiej niż my – żartował przewodniczący Rady Doradców Ekonomicznych przy amerykańskim prezydencie. – Według mnie najlepszym świadectwem konkurencyjności gospodarki jest to, że przyciąga ona zagraniczny kapitał, a kapitał z zagranicy wędruje do waszego kraju, zagraniczni inwestorzy budują u was fabryki – powiedział Hassett. – Niewiele jest miejsc na świecie, które są dziś równie atrakcyjne dla inwestorów z zagranicy jak Polska – dodał.

Zaznaczył jednak, że o atrakcyjności danego kraju dla zagranicznego kapitału decydują też „możliwe do wyegzekwowania podatki". Według doradcy Trumpa czynnikiem, który może przestraszyć zagranicznych inwestorów, byłoby wprowadzenie podatku cyfrowego. – Dlaczego uderzać w amerykańskie firmy internetowe dokuczliwym podatkiem cyfrowym, który na dodatek jest trudny w egzekucji? – pytał Hassett.

Według resortu finansów podatek cyfrowy mógłby przynieść w 2020 r. dochody sięgające 217,5 mln zł.

(jak)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b48ae1b709

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

WZROST INWESTYCJI DUŻYCH FIRM

DANE \ **Po słabszych latach 2016–2017, w 2018 r. inwestycje średnich i dużych firm wyniosły 142 mld zł, czyli najwięcej w historii. Tempo wzrostu inwestycji tej grupy w zeszłym roku – 12,2 proc. r/r – było prawie cztery razy większe niż w 2017 r., gdy wzrost ten sięgnął 3,4 proc. – poinformowało Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii. Średnie i duże podmioty odpowiadają za ok. 70 proc. nakładów inwestycyjnych całego sektora przedsiębiorstw.**

PKB \ Komisja Europejska podniosła prognozy dla Polski, obniżyła za to dla strefy euro

Polska liderem rozwoju w Europie

Będziemy drugą najdynamiczniej rozwijającą się gospodarką Wspólnoty – tak premier Mateusz Morawiecki skomentował decyzję Komisji Europejskiej o podniesieniu prognozy wzrostu gospodarczego dla Polski na najbliższe dwa lata. – Polska znalazła się w grupie pięciu państw UE, dla których prognozy wzrostu skorygowano w górę – podkreśliła minister finansów Teresa Czerwińska.

Jan Kamieniecki

Komisja Europejska podniosła prognozy wzrostu gospodarczego dla Polski na najbliższe dwa lata. W tym roku dynamika PKB ma wynieść 4,2 proc., natomiast w przyszłym – 3,6 proc. Jeszcze w lutym KE przewidywała, że wzrost w Polsce w tym roku zwolni do 3,5 proc., a w 2020 r. – do 3,2 proc. – Podwyższenie prognozy wzrostu dla Polski na 2019 r. jest spektakularne, a głównym powodem jest stymulacja fiskalna, czyli zwiększone wydatki publiczne – powiedział komisarz UE ds. gospodarczych Pierre Moscovici.

Komisarz dodał, że były też inne powody. – To zaskakujący wzrost polskiego PKB w 2018 r., zwłaszcza w jego drugiej połowie, a także wyższy niż oczekiwano eksport w ostatnim kwartale ubiegłego roku, co przełożyło się na jego dalszy wzrost, wspierany przez międzynarodową konkurencyjność Polski – wyjaśnił Moscovici. Oczywiście główną siłą napędową polskiej gospodarki ma pozostać prywatna konsumpcja wspierana przez mocny wzrost płac, a także wzrost transferów socjalnych, które będą dodatkowym bodźcem wspierającym rozwój do ok. połowy 2020 r.

– Podniesienie przez Komisję Europejską prognozy polskiego wzrostu do 4,2 proc. w 2019 r. oznacza, że nasz PKB będzie rosnąć w tempie trzy razy szybszym niż średnia UE i będziemy drugą najdynamiczniej rozwijającą się gospodarką Wspólnoty – skomentował premier Mateusz Morawiecki. Warto podkreślić, że prognozy KE dotyczące tego roku są wyższe od kwietniowych szacunków Ministerstwa Finansów, które przewidują, że wzrost w 2019 r. wyniesie 4 proc.

Szefowa resortu finansów Teresa Czerwińska zwróciła uwagę na jeszcze jedną kwestię. – Polska znalazła się w grupie pięciu krajów członkowskich UE, dla których prognozy wzrostu PKB w latach 2019–2020 skorygowano w górę – podkreśliła. W przypadku strefy euro KE obniżyła prognozę wzrostu na br. z 1,3 na 1,2 proc. PKB.

Podniesienie prognoz dla Polski nie dziwi ministra inwestycji i rozwoju Jerzego Kwiecińskiego. – Wzrost gospodarczy w wysokości 4,2 proc. PKB jest w tym roku możliwy, ale nie wykluczam, że jesienią Komisja Europejska znowu podniesie prognozy dla polskiej gospodarki – powiedział.

Minister Teresa Czerwińska zwróciła uwagę, że Polska znalazła się w grupie pięciu krajów UE, dla których prognozy wzrostu PKB skorygowano w górę
fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Będzie jeszcze więcej stali z zagranicy

HUTNICTWO \ **Polskie zużycie stali rośnie systematycznie od wielu lat wraz ze wzrostem gospodarczym. Ubiegły rok był rekordowy – wzrost wyniósł 9,5 proc. wobec 3–4 proc. w poprzednich latach. Ograniczenie produkcji stali przez ArcelorMittal oznacza dalszy zalew krajowego rynku importowanymi wyrobami.**

Ubiegły rok potwierdził, że w Polsce nadal mamy fantastyczny rynek. Zużycie wyrobów stalowych wzrosło kolejny rok z rzędu, tym razem o rekordowe 9,5 proc. wobec 3–4 proc. wzrostu w poprzednich latach – powiedział Stefan Dzienniak, prezes Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej. Gospodarka zużyła prawie 15 mln ton stali. Realizowane i planowane inwestycje pozwalają sądzić, że wzrost będzie utrzymany także w kolejnych latach. Jednakże zmniejszenie krajowej produkcji oznacza dalszy napływ importowanych wyrobów.

– W ubiegłym roku import zaspokoił ok. 73 proc. krajowego zapotrzebowania na stal. Decyzja hutniczego koncernu ArcelorMittal o wygaszeniu pieca w krakowskiej hucie może skutkować zmniejszeniem w tym roku krajowej produkcji stali o co najmniej 400 tys. ton – ocenia Stefan Dzienniak.

W poniedziałek największy krajowy producent stali, koncern hutniczy ArcelorMittal Poland, ogłosił zamiar czasowego wstrzymania pracy części surowcowej w swojej krakowskiej hucie, co oznacza zatrzymanie wielkiego pieca i stalowni. Wśród przyczyn, które wpłynęły na tę decyzję – oprócz sygnalizowanych od dłuższego czasu rosnących kosztów uprawnień do emisji CO_2 oraz cen energii elektrycznej – jest też rozczarowanie środowiska hutniczego sposobem przedłużenia ochrony unijnego rynku w odpowiedzi na amerykańskie cła na stal.

Zdaniem prezesa izby na zmianę decyzji o wstrzymaniu pracy lub przyspieszeniu wznowienia działania wielkiego pieca i stalowni, gdy dojdzie już do ich wyłączenia, mogłyby wpłynąć sprzyjające dla hutnictwa decyzje władz na szczeblu unijnym i krajowym. Chodzi o uszczelnienie ochrony rynku przed importem oraz wdrożenie mechanizmu wsparcia dla przemysłu energochłonnego.

Europejscy producenci stali chwalili ubiegłoroczne działania Komisji Europejskiej, która – wobec braku porozumienia z USA co do ceł – w ciągu trzech miesięcy uruchomiła instrumenty ochrony rynku, blokując zwiększenie importu z krajów trzecich, które zaczęły kierować do UE dodatkową stal wypartą z rynku amerykańskiego. W tym roku ochronę przedłużono na kolejne trzy lata, zmieniono jednak zasady ustalania limitów, a ponadto zwiększono wolumen kwoty importowej o 5 proc. rocznie.

(LUS)

Przedsiębiorcy za dobrowolnością składek ZUS

FIRMY \ **Dwie trzecie właścicieli małych firm zrezygnowałoby z płacenia ZUS, gdyby w Polsce wprowadzono dobrowolność składek dla przedsiębiorców – wynika z badania przeprowadzonego na zlecenie Warsaw Enterprise Institute (WEI).**

Dla 70 proc. małych przedsiębiorców uczestniczących w badaniu miesięczne obciążenia wynikające z prowadzonej działalności nie stanowią zagrożenia dla funkcjonowania firmy. Obciążenia te nie są jednak małe, wynoszą one od 10 aż do 30 proc. miesięcznych zarobków małych przedsiębiorstw. Za szczególnie dotkliwe mali przedsiębiorcy uważają składkę emerytalną (54 proc.) i składkę zdrowotną (45 proc.). Z kolei za zbędną respondenci uznają składkę na Fundusz Pracy (72 proc.).

Przeszło połowa respondentów uważa, że obowiązujące składki rentowe i wypadkowe ZUS nie są wystarczające, by pokryć ewentualne koszty związane z niezdolnością do pracy. Dlatego gdyby istniała możliwość wyboru między składkami ZUS a dobrowolnym komercyjnym ubezpieczeniem na życie, które pokrywałoby ryzyko wypadku przy pracy, dwie trzecie małych przedsiębiorców wybrałoby komercyjne ubezpieczenia.

Już obecnie ponad 30 proc. małych przedsiębiorców posiada dodatkowe komercyjne indywidualne ubezpieczenie na życie, a dwie trzecie badanych ma dodatkowe komercyjne indywidualne ubezpieczenie NNW.

W opinii respondentów badania WEI przeprowadzonego w celu polepszenia warunków działalności gospodarczej w pierwszej kolejności powinno się dążyć do zmniejszenia podatku VAT (89 proc. wskazań), dalszego uproszczenia procedur dla małych i średnich przedsiębiorców (71 proc.), obniżenia obowiązkowych składek na ZUS (61 proc.).

(ar)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b48ae1b709

fot. Pixabay/d

**ROZMAITOŚCI ** Bank Rezerwy Nowej Zelandii obniżył stopy procentowe dla nowozelandzkiej waluty do poziomu 1,5 proc., z dotychczasowych 1,75 proc. • Zysk netto Banku Millennium w I kwartale wyniósł 160 mln zł. Rok wcześniej zysk netto był o 5 mln zł niższy. • W I kwartale bank ING BSK miał 325 mln zł zysku netto. To wynik nieznacznie lepszy niż przed rokiem.

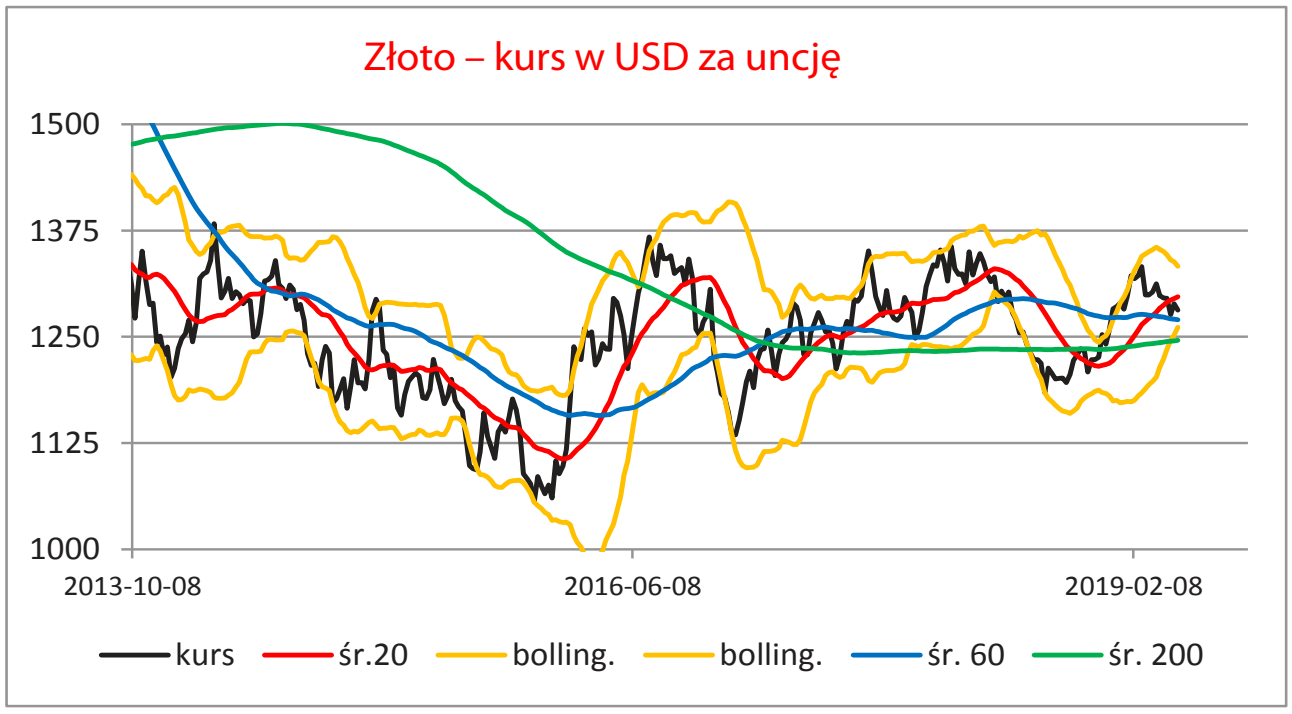

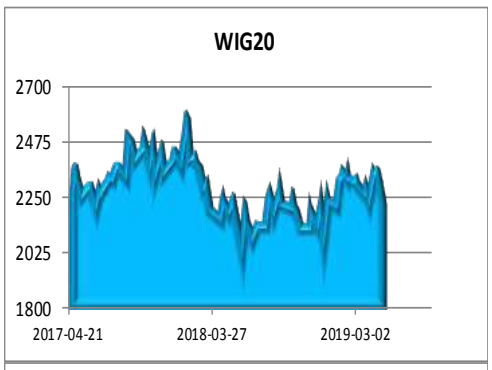

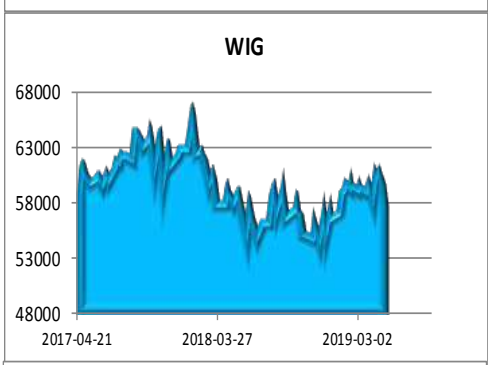

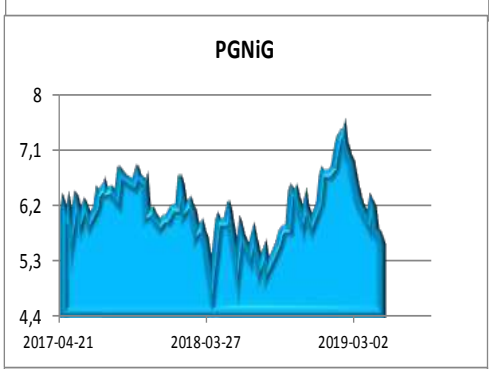

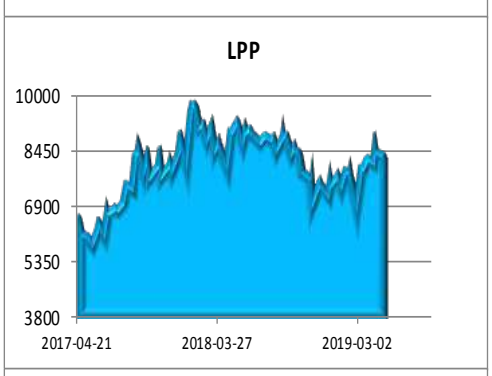

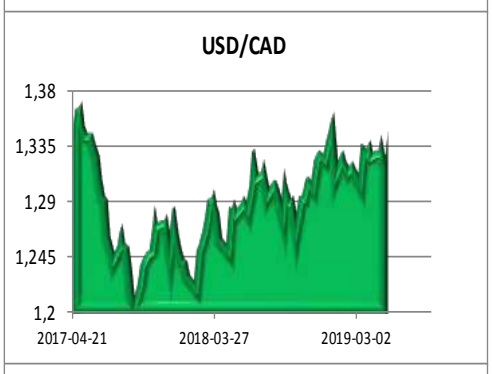

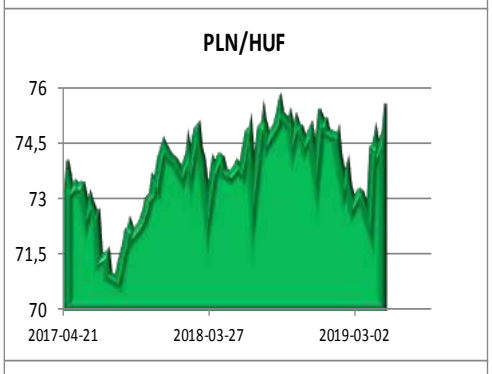

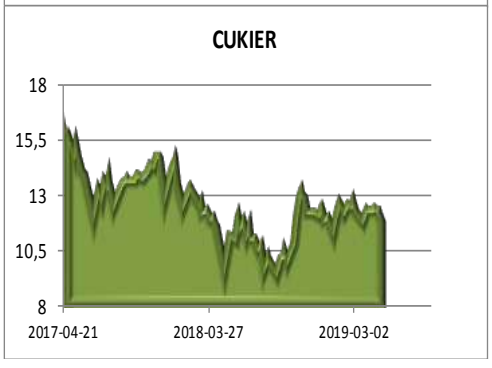

Pallad coraz bliżej złota

SUROWCE \ Ropa w zmiennym trendzie w czasie niepewności gospodarczej. Miedź podobnie. Złoto mocne. Pallad coraz słabszy.

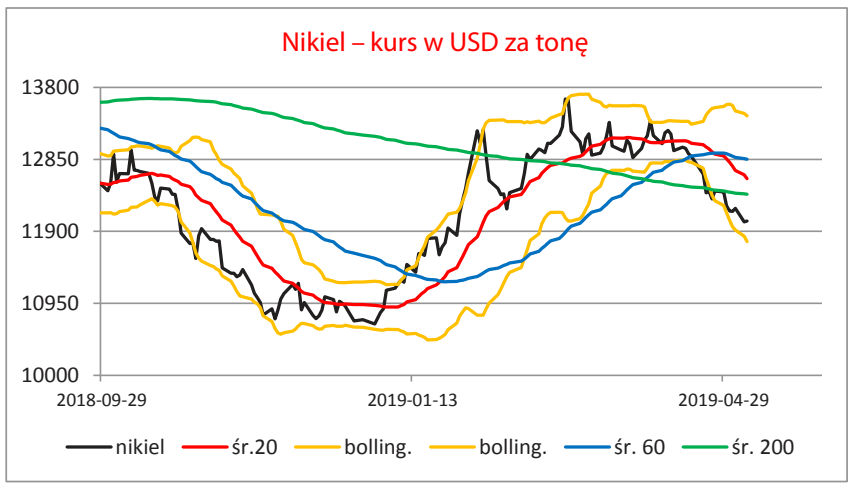

Poniedziałek dla ropy naftowej był bardzo trudny. Paliwo na zakończenie dnia zyskało ponad 0,5 proc., jednak przedpołudnie przyniosło dochodzący do 2 proc. spadek kursu. Ropa traciła w obawie o nowe cła na chińskie towary, a także w wyniku pojawiających się informacji o utrzymującej się obecności Iranu na rynku paliwa. Potem wraz z obawami o sytuację na Bliskim Wschodzie i wysłanie amerykańskiego lotniskowca ropa zaczęła odrabiać straty.

Wtorek dla paliwa był jednak gorszy i ropa zamknęła dzień spadkiem o ponad 1,9 proc., po raz pierwszy od 4 kwietnia kończąc notowania kursem poniżej 70 dol. Tak odmienny scenariusz to efekt obaw o politykę celną USA i przekonanie, że negocjacje handlowe z Chinami znajdują się w ogromnym impasie.

Podobnie do ropy prezentowała się miedź. Metal w poniedziałek zyskał na wartości, by dzień później stracić 1,5 proc. i ponownie znaleźć się poniżej 280 centów. Na rynku pojawiła się informacja, że spółka Codelco, będąca największym producentem miedzi na świecie, w I kwartale tego roku zanotowała najniższą produkcję od dekady. Co ciekawe, władze spółki zakładają, że spadki cen miedzi nie potrwają długo, bowiem najbliższe miesiące mogą być czasem zakłóceń w dostawie surowca. I to nie tylko z Chile.

Środowy poranek przyniósł pewną poprawę: ropa brent drożała o 0,5 proc., ponownie osiągając poziom 70 dol., a miedź przekroczyła kurs 280 centów. Pallad, który w poniedziałek i we wtorek tracił na wartości, wczoraj o poranku zyskiwał ponad 0,2 proc., jednak jego cenowa przewaga nad złotem skurczyła się do niecałych 40 dol. Za uncję palladu płacono wczoraj rano mniej niż 1330 dol.

Tuż po godz. 9 ropa naftowa zyskiwała prawie 0,7 proc. jednak kolejne minuty pokazały, że o dalsze umocnienie może być trudno. Niepewny obraz potwierdzały także notowania złota. Żółty metal drożał o 0,2 proc., co oznaczało zarazem czwarte z rzędu umocnienie, lecz w opinii analityków poprawa notowań złota, niekorelująca ze słabym dolarem (USD znowu zyskało do chińskiego juana), wskazuje, że inwestorzy obawiają się gospodarczych zawirowań. Także fakt, że banki centralne w I kwartale kupiły (według World Gold Council) o prawie 70 proc. więcej złota niż przed rokiem, może wpływać na cenę kruszcu. Warto jednak pamiętać, że metal w ciągu ostatnich 12 miesięcy nieznacznie stracił, a z perspektywy ostatnich dwóch dekad złoto porusza się ostatnio w horyzontalnym trendzie.

Trudna atmosfera na rynku ropy uwidoczniła się także w segmencie metali przemysłowych. Indeks DJ IM we wtorek stracił 0,9 proc., a wczorajszy wzrost wynosił przed południem zaledwie 0,15 proc., utrzymując odczyt poniżej 120 pkt. Nikiel we wtorek spadł poniżej 12 tys. dol. (najsłabszy wynik od końca stycznia), a wczoraj przed godz. 10 nieznacznie (+0,3 proc.) zyskiwał na wartości, nie dając gwarancji, że dzień zakończy się powyżej ceny 12 tys. dol. za tonę. Po części potwierdziły to kolejne dwie godziny notowań, gdy wzrost metalu spadł do poziomu 0,1 proc.

Przed godz. 11 ropa naftowa była już na minusie. Spadek rozpoczął się przed godziną 10 i być może wiązał się z brakiem silnego impulsu na europejskich parkietach. Wpływ na rynek mogły mieć także wtorkowe dane o zapasach. Te w USA wzrosły o prawie 2,8 mln za baryłkę, czyli wyżej niż założenia analityków, i na pewno nie umocniły strony popytowej. Nie tylko ropa, lecz także miedź nie zmieniła kierunku, drożejąc mniej niż 0,1 proc. Po silnych ostatnich wzrostach spory spadek notowały prawa do emisji CO_2. Wczoraj przed południem instrument tracił 1,7 proc., utrzymując kurs bliski 26 euro.

Pallad, który o poranku był jeszcze na plusie, w południe tracił ponad 1 proc., a jego cenowa przewaga nad złotem skurczyła się do 20 dol. Trend dla obu szlachetnych metali w ostatnich dniach jest odmienny. Pallad traci, a złoto zyskuje i być może znowu to ten najbardziej znany metal będzie droższy.

Rafał Grodowski

Materiały przygotowane przez NXF

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b48ae1b709

↓	1,01745	-0,17%	USDCHF	↑	14,943	0,11%	SREBRO	↓	7237	-0,32%	FTSE 100	**Kursy NBP**		
↓	110,057	-0,19%	USDJPY	↑	1289,05	0,27%	ZŁOTO	↓	21602,59	-1,37%	NIKKEI	3,8325	0,12%	DOLAR
↓	1,30355	-0,29%	GBPUSD	↓	278,5	-0,02%	MIEDŹ	↓	12089,18	-0,03%	DAX	3,7654	0,19%	Frank
↑	1,11991	0,04%	EURUSD	↓	69,58	-0,43%	ROPA BRENT	↓	25965,09	-1,79%	DJIA POPRZEDNI	4,2914	0,13%	EURO

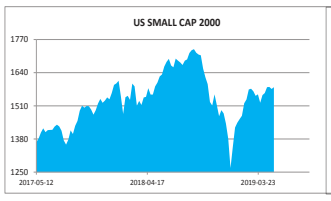

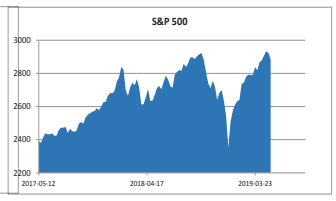

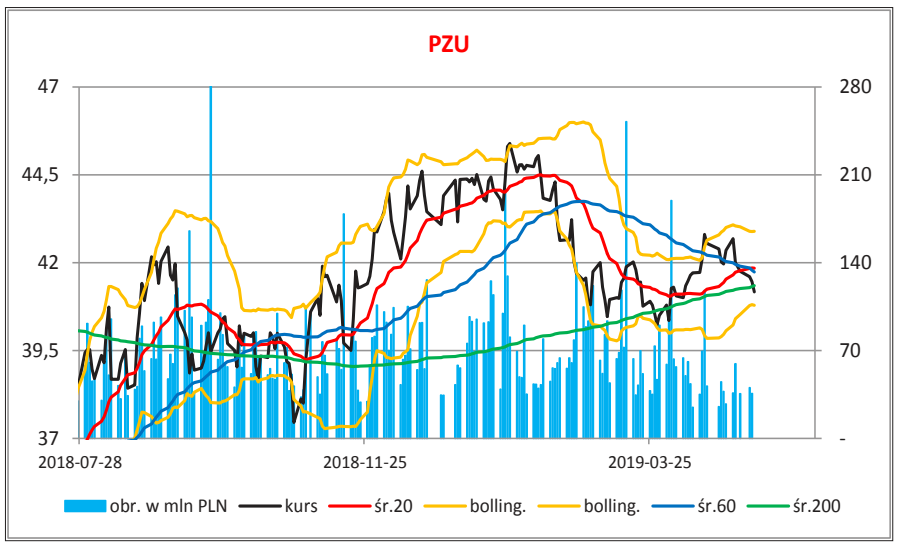

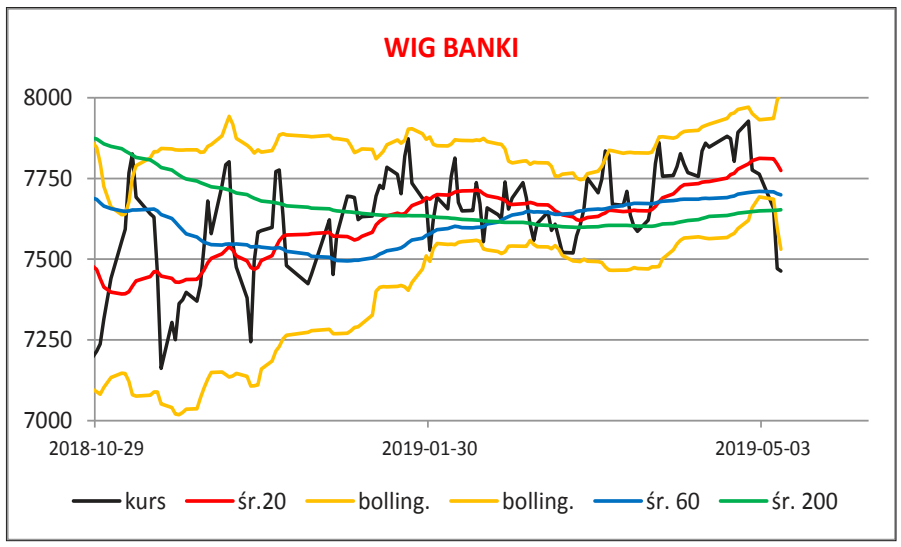

Wciąż przewaga czerwieni

GIEŁDA \ Wtorkowa katastrofa. Wczoraj Azja znowu na minusie. WIG20 o poranku nieźle, potem już gorzej. Europa podobnie. Na Giełdzie Papierów Wartościowych słabo stały spółki paliwowe.

Rafał Grodowski

Wtorkowe notowania od początku dnia nie były łatwe. To, co jednak wydarzyło się w drugiej części dnia, można uznać za prawdziwą katastrofę. Końcowe spadki indeksów na większości z parkietów były wyższe niż w poniedziałek i przekroczyły poziom 1,5 proc. Warszawa, a dokładnie czołowa dwudziestka, narysowała jeszcze gorszy obraz – WIG20 stracił prawie 2,5 proc. Indeks zakończył dzień wynikiem 2333 pkt, a wskaźnik średnich spółek tylko symbolicznie utrzymał odczyt powyżej 4 tys. pkt. W elicie tylko jedna spółka, CD Projekt, zyskała na wartości (0,14 proc.), a wyższe niż dzień wcześniej obroty nie były dobrym znakiem.

W USA także znaczące spadki. Indeks DJIA zniżkował o prawie 1,8 proc., a w grupie 30 firm żadna nie zyskała na wartości. Nasdaq Composite spadł poniżej 8 tys. pkt. Powody spadków na obu kontynentach to nie tylko słabsze prognozy dla Europy (Polska zdaniem Komisji Europejskiej to wyjątek), lecz także obawy o politykę USA w stosunku do Chin.

Środa przyniosła kolejne spadki w Tokio, zarazem opublikowano dane o chińskim handlu zagranicznym. Te na pewno zaskoczyły, ale niestety ujemnie. Analitycy spodziewali się nadwyżki na poziomie 35 mld dol., jednak kwiecień przyniósł nadwyżkę wynoszącą 13,8 mld dol., co oznacza wyraźny spadek eksportu i rosnący import. Indeks Nikkei kończący dzień o godz. 8 spadł o 1,4 proc., schodząc do najniższego poziomu od ponad miesiąca. Szanghaj po publikacji danych zaliczył znowu spadki. Wskaźnik China A50 zniżkował o prawie 1,7 proc., co wraz z trącącym Seulem i Sydney nie było dobrym sygnałem dla europejskich parkietów.

Po kwadransie gry na Starym Kontynencie nie było jednak tak źle. DAX30 zyskiwał 0,25 proc. Umocnienie notował nasz WIG20, zyskując ponad 0,6 proc. Przedsesyjny poranek przyniósł jedynie szwajcarskie i niemieckie dane. Te niemieckie, o produkcji przemysłowej, były słabsze niż przed rokiem, co niestety wpisuje się w słabnące prognozy dla Europy.

O godz. 9.30 podano ostatnie europejskie dane ekonomiczne. Lepszy od oczekiwań brytyjski indeks Halifax (segment nieruchomości) nie pomógł jednak parkietom. O ile Frankfurt zyskiwał już 0,3 proc., to na wielu parkietach indeksy zaczęły tracić. WIG20 notował wzrost tylko o 0,3 proc., schodząc poniżej 2240 pkt.

Słaby początek dnia miały walory JSW. Spółka traciła 0,3 proc., co zwiększało prawdopodobieństwo, że środa będzie siódmym z rzędu dniem ze spadkiem. Potwierdziły to kolejne odsłony giełdowego spektaklu, bo już przed godz. 10 spółka traciła ponad 2 proc., osiągając kolejne minimum.

O godz. 10 Frankfurt wciąż się umacniał, a obraz warszawskiego parkietu wskazywał na pewne uspokojenie. WIG20 zyskiwał 0,25 proc. z przewagą zielonego koloru i wzrostem CCC. Banki nie odreagowały wtorkowych strat – najlepiej w elicie prezentował się zyskujący 0,9 proc. mBank.

Przed godz. 11 na warszawskim parkiecie doszło do sporej zmiany. WIG20 tracił już ponad 0,1 proc., z wyraźnym osłabieniem banków i sektora paliwowego. Europa także wyraźnie osłabła, a DAX30, który niedawno zyskiwał 0,7 proc., mógł się teraz zadowolić wzrostem o 0,25 proc. Madryt i Mediolan były już na wyraźnym minusie.

Aktywność inwestorów na warszawskim parkiecie nie była znacząca, największe obroty widoczne były na walorach Pekao i PKN Orlen. Jednak po dwóch godzinach gry tylko nieznacznie przekraczały poziom 20 mln zł dla każdej ze spółek.

W drugą część dnia Europa wchodziła z coraz większymi obawami. DAX30 był nawet na minusie, a na innych parkietach widoczny był spadkowy trend. WIG20 tracił przed południem ponad 0,2 proc., z fatalnie prezentującym się sektorem paliwowym i słabym wynikiem banków. Środowe przedpołudnie po pięciu spadkowych sesjach w Warszawie nie przyniosło odbicia, a indeks od 26 kwietnia stracił ponad 140 pkt. Sporo, zważywszy na dobre oceny naszej gospodarki.

Czwartek, 9 maja 2019 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
04:00	Chiny	Inflacja CPI (r/r)	kwiecień	2,5%
10:00	Norwegia	Decyzja w sprawie stóp procentowych	kwiecień	1%
14:30	USA	Bilans handlu zagranicznego (USD)	marzec	- 51,1 mld
14:30	Kanada	Bilans handlu zagranicznego (CAD)	marzec	-2,3 mld

Instrument	kurs wczorajszy	zmiana	kurs poprzedni
WIG	57 718,87	-0,22%	57 845,47
WIG20	2 228,63	-0,23%	2 233,80
mWIG40	3 994,61	-0,35%	4 008,60
sWIG80	11 807,28	-0,09%	11 818,37
ALIOR	54,55	-0,82%	55,00
CCC	191,40	2,79%	186,20
CD PROJEKT	212,90	1,33%	210,10
CYFRPLSAT	26,00	1,17%	25,70
DINO PL	124,90	0,64%	124,10
JSW	51,35	-2,00%	52,40
KGHM	96,18	0,04%	96,14
LOTOS	76,00	-1,73%	77,34
LPP	8 170,00	0,99%	8 090,00
MBANK	428,60	0,14%	428,00
ORANGEPL	4,73	-0,30%	4,74
PEKAO	108,10	-0,18%	108,30
PGE	8,62	-1,24%	8,73
PGNIG	5,60	1,17%	5,54
PKNORLEN	90,76	-2,76%	93,34
PKOBP	37,99	0,50%	37,80
PLAY	24,28	1,17%	24,00
PZU	41,11	-0,84%	41,46
SANPL	379,80	-0,63%	382,20
TAURONPE	1,69	0,30%	1,68

Materiały przygotowane przez NXF

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b48ae1b709

fot. Pixabay/d

WYELIMINOWAĆ KANCELARIE ODSZKODOWAWCZE

PATOLOGIE \ **Najistotniejszym punktem nowej regulacji jest zapewnienie bezpieczeństwa pieniędzy przeznaczonych na odszkodowania dla ofiar wypadków. Wypłaty odszkodowań i zadośćuczynień będą trafiać bezpośrednio na konto poszkodowanego, a nie na rachunek kancelarii, jak dzieje się obecnie.**

Pieniądze powinny trafiać bezpośrednio do poszkodowanych

RYNEK ODSZKODOWAŃ \ **W Sejmie trwają prace nad projektem ustawy regulującej działania firm odszkodowawczych. Czy nowe prawo ściśle dotyczące tego sektora rzeczywiście jest potrzebne? Najwyraźniej tak, skoro dotychczasowe w niewystarczający sposób chroni osoby poszkodowane.**

O potrzebie ustawy w pełni regulującej funkcjonowanie kancelarii odszkodowawczych od lat mówią eksperci, wskazując na liczne przypadki, w których dochodzi na tym rynku do patologii. Przedstawicielom wielu z tego typu kancelarii zarzuca się niestosowanie się do etyki zawodowej, zapisywanie w umowach niedozwolonych klauzul, zawyżanie wynagrodzeń przy jednoczesnym ukrywaniu prowizji, czyli mówiąc wprost – działania nie w interesie klienta, ale swoim. Ustawa o świadczeniu usług w zakresie dochodzenia roszczeń odszkodowawczych, której projekt został opracowany w senackiej Komisji Budżetu i Finansów Publicznych i trafił niedawno pod obrady Sejmu, ma to zmienić. Jej zwolennicy podkreślają, że nowe regulacje przyczynią się w znaczący sposób do wyeliminowania z tego rynku patologii. Projekt nie tylko zakazuje m.in. bezpośredniej akwizycji i reklamy usług doradztwa odszkodowawczego, prowadzenia takich działań w domach pogrzebowych, na cmentarzach i w szpitalach, lecz także przewiduje, że kwota wynagrodzenia za usługi doradcy nie może być wyższa niż 20 proc. uzyskanej rekompensaty.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

**\\ Nowe rozwiązanie da poszkodowanemu pełną kontrolę nad prowizją wypłacaną firmie odszkodowawczej. I przy okazji sprawi, że obietnice tych firm będą bliższe rzeczywistości, czyli kwotom zasądzanym, a nie – jak dzieje się obecnie – dwukrotnie wyższe. **

Co jednak najistotniejsze – ustawa ma zapewnić bezpieczeństwo pieniędzy przeznaczonych na odszkodowania dla ofiar wypadków. W jaki sposób? Najprostszy, czyli wypłaty odszkodowań i zadośćuczynień – zgodnie z regulacją – będą trafiać bezpośrednio na konto poszkodowanego, nie zaś na rachunek kancelarii. Rozwiązanie to ma być zabezpieczeniem na wypadek bankructwa kancelarii lub sprzeniewierzenia środków, do czego nie raz i nie dwa dochodziło w ostatnich latach, a czego skutkiem było pozbawienie ofiar pieniędzy z odszkodowania. Poza tym rozwiązanie to da poszkodowanemu pełną kontrolę nad prowizją wypłacaną firmie odszkodowawczej. I przy okazji sprawi, że obietnice tych firm będą bliższe rzeczywistości, czyli kwotom zasądzanym, a nie – jak dzieje się obecnie – dwukrotnie wyższe.

Zapis w projekcie ustawy obowiązku wypłaty odszkodowania na bezpośredni rachunek poszkodowanego to dowód na to, że w tym przypadku ustawodawca na pierwszym miejscu rzeczywiście stawia interes poszkodowanego. Konkurencyjnym bowiem rozwiązaniem, proponowanym chociażby przez Rzecznika Finansowego, było umieszczenie w projekcie ustawy modelu split payment, według którego ustanowione wynagrodzenie miałoby być przelewane na rachunek firmy odszkodowawczej, niezależnie od tego, jak taka firma wykonałaby usługę. Warto pamiętać, że w Polsce (w przeciwieństwie np. do USA czy Francji) nie ma żadnego ustawowego wymogu sprawdzającego kwalifikacje takich firm czy też określającego, kto może tego typu usługi oferować. W razie sporu o jakość wykonanej usługi to poszkodowany musiałby pozywać firmę odszkodowawczą o zwrot części (lub całości) prowizji. W przypadku płatności całego odszkodowania na rzecz poszkodowanego to firma odszkodowawcza musiałaby pozwać poszkodowanego o zapłatę. Trudno przypuszczać, by firma, która ma świadomość źle wykonanej przez siebie usługi, taki pozew złożyła.

Zresztą automatyzm zapłaty (tak jest dziś i tak byłoby w przypadku split paymentu) sprawia, że firmy odszkodowawcze w celu pozyskania klienta bardzo często oszukują poszkodowanych, składając im nierealne obietnice dotyczące możliwości uzyskania co najmniej dwukrotnie wyższych odszkodowań niż aktualnie zasądzane. Średnia kwota roszczenia kierowana do zakładów ubezpieczeń to 116 tys. zł, a średnie zasądzone zadośćuczynienie w I instancji to 45,5 tys. zł. To chyba najlepszy dowód, że obraz rzekomych „zbyt niskich świadczeń" wypłacanych przez ubezpieczycieli to najczęściej różnica pomiędzy wypłatami i wyrokami a nierealnymi obietnicami i żądaniami firm odszkodowawczych.

Artykuł przygotowany przez Radę Gospodarczą Strefy Wolnego Słowa

Rada Gospodarcza STREFY WOLNEGO SŁOWA

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Tarnów
„Unia Europejska i polska racja stanu"
Na dyskusję z udziałem
prof. Ryszarda Legutki i red. Tomasza Sakiewicza
zapraszają poseł Wiesław Krajewski i Klub „Gazety Polskiej" w Tarnowie
10 maja 2019 r. o godz. 16 w tarnowskim ratuszu, Rynek 1

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy do zamawiania ogłoszeń drobnych z ofertami pracy w DODATKU MAZOWIECKIM
Cena: 1 zł netto za słowo
e-mail: reklama@gpcodziennie.pl
od poniedziałku do piątku w godz. 11–16

OGŁOSZENIE PŁATNE

Przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Śródmieście w Łodzi toczy się postępowanie w sprawnie I Ns 86/19 z wniosku Waldemara Drabika o zasiedzenie rzeczy ruchomej – motocykla SOKÓŁ 600 RT 1471, ROK BUDOWY 1939, Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ninijszego ogłoszenia zgłosili się do tego sądu i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięte ich prawa w postanowieniu stwierdzającym zasiedzenie przedmiotowej rzeczy ruchomej

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52

eprasa.pl b48ae1b709

GDDKiA SZUKA WYKONAWCY OBWODNICY CZĘSTOCHOWY

INWESTYCJE \ **Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad rozpoczęła procedurę wyłonienia nowego wykonawcy, który dokończy budowę obwodnicy Częstochowy w ciągu autostrady A1. 29 kwietnia GDDKiA odstąpiła od umowy z firmą Salini Polska po stwierdzeniu opóźnienia oraz braku postępów w pracach.**

BADANIE \ Od kilku lat trwa trend poprawy statusu materialnego

Polakom żyje się coraz lepiej

W ciągu ostatniego roku z 28 do 33 proc. wzrósł odsetek badanych, którzy żyją na ponadprzeciętnym poziomie, oraz zmniejszył z 19 do 15 proc. żyjących skromnie lub bardzo biednie – wynika z raportu CBOS „Materialne warunki życia". Od 2014 r. sytuacja finansowa Polaków systematycznie się poprawia, a uzyskane w tym roku rezultaty są najlepsze z dotąd rejestrowanych.

Paweł Woźniak

Ponad połowa Polaków (51 proc.) jest na ogół zadowolona ze swojego poziomu życia, bo pieniędzy starcza im na co dzień – chociaż przyznają też, że na poważniejsze zakupy muszą oszczędzać. 30 proc. ankietowanych twierdzi, że może sobie pozwolić na wiele bez szczególnego oszczędzania, a 3 proc. może sobie pozwolić na luksusy. Poziom swojego życia jako skromny ocenia z kolei 14 proc. badanych, a co setny ankietowany uważa, że jest bardzo biedny.

Sytuacja finansowa według wyników badania wiąże się z wiekiem, wykształceniem i z miejscem zamieszkania. W gorszej sytuacji materialnej są ludzie starsi i gorzej wykształceni. Średnio co czwarty ankietowany z wykształceniem zasadniczym zawodowym lub podstawowym i mający 55 lat lub więcej deklaruje, że żyje skromnie lub biednie. Podobnie sytuacja ma się z mieszkańcami mniejszych miast i wsi, którym żyje się gorzej w porównaniu z mieszkańcami większych miast.

Od 2014 r. systematycznie wzrasta liczba osób deklarujących dobry lub bardzo dobry poziom życia | fot. Pixabay/d

W badaniu CBOS zapytano respondentów o obawy przed biedą: 19 proc. deklaruje strach przed brakiem pieniędzy, z czego 15 proc. uważa, że sobie z tym jakoś poradzi, a 4 proc. odczuwa bezradność. 80 proc. badanych nie ma takich obaw, a 39 proc. z nich uważa, że ich sytuacja finansowa może się pogorszyć. 41 proc. ankietowanych jest zaś spokojnych o swoją przyszłość.

Jak wskazuje autorka opracowania Małgorzata Omyła-Rudzka, uzyskane w tym roku rezultaty pokazują trwający od kilku lat trend poprawy statusu materialnego. Od 2014 r. systematycznie wzrasta liczba osób deklarujących dobry lub bardzo dobry poziom życia oraz tych, które nie obawiają się o swoją finansową przyszłość i swobodnie gospodarują pieniędzmi.

Najniższy w historii jest też odsetek osób obawiających się biedy. Respondenci pytani o perspektywy na przyszłość przewidują znacznie częściej poprawę warunków materialnych, niż obawiają się ich pogorszenia.

Tauron na karuzeli VAT stracił 50 mln zł

AFERA \ **Z dziennikarskiego śledztwa przeprowadzonego w ramach projektu Grand Theft Europe, mającego na celu ujawnianie działań międzynarodowych mafii VAT-owskich, wynika, że kilka lat temu spółka Tauron Polska Energia została oszukana na ponad 50 mln zł przez Duńczyka Jana Maxa L., który od dwóch lat przebywa w polskim areszcie.**

W śledztwie wzięło udział 35 europejskich redakcji, m.in. „Newsweek Polska", według którego Jan Max L. oszukał na ponad 50 mln zł jedno z największych przedsiębiorstw państwowych w Polsce – spółkę Tauron Polska Energia. Na trop afery pierwsi wpadli dziennikarze duńskiego dziennika „Dagbladet Information" oraz witryny śledczej Finans.

Okazuje się, że Jan Max L. pojawił się w Polsce w 2013 r. jako przedstawiciel firmy Castor Energy, która była buforem oddzielającym polskie spółki handlujące prądem od tzw. znikającego podatnika – tym była zarejestrowana w Polsce firma Commodity Trading Poland. Według prokuratury w Katowicach, która od 2015 r. prowadzi śledztwo w tej sprawie, to Commodity Trading Poland po kupieniu energii od zagranicznego dostawcy za cenę netto sprzedawała ją dalej w Polsce za cenę z VAT, bez odprowadzenia podatku do skarbówki.

Z ustaleń prokuratury wynika, że Commodity Trading Poland kupowała prąd za granicą, następnie sprzedawała go spółce Santoni (założonej przez przestępców), ta dalej do firmy Castor Energy, a ta do Tauronu i prywatnej spółki Fiten. Tauron i Fiten odsprzedawały energię od Castora za granicę, korzystając przy takich transakcjach z zerowego VAT. Zarówno Tauron, jak i Fiten, kupując z VAT i sprzedając dalej bez VAT, mogły poprosić skarbówkę o zwrot podatku. Urząd tych zwrotów dokonał. Gdy przestępstwa wyszły na jaw, skarbówka zażądała od obu firm zwrotu ponad 90 mln zł.

Prokuratura w Katowicach poinformowała, że rozpoczęte cztery lata temu śledztwo prowadzone jest obecnie przeciwko ośmiu osobom. W areszcie – poza Janem Maxem L., który nie przyznał się do winy – przebywa jeszcze jedna osoba. Dotąd nie skierowano do sądu aktu oskarżenia w tej sprawie.

„Newsweek" próbował się dowiedzieć od spółek Tauron i Fiten, dlaczego kupowały energię od nieznanej firmy Castor Energy, jakie było biznesowe uzasadnienie tych transakcji, a także w jaki sposób weryfikowały wiarygodność kontrahentów. Tygodnik twierdzi, że Tauron nie odpowiedział na jego pytania, a zarząd Fitenu przesłał oświadczenie, z którego wynika, że spółka przeprowadziła „szczegółową i wszechstronną" weryfikację Castor Energy.

(jak, PAP)

Więcej amerykańskiego LNG w Europie

SUROWCE \ **Rząd USA wydał kolejne zezwolenia na eksport LNG do państw w Europie, Azji i innych rynków na świecie. Tym razem gaz ma być eksportowany z budowanego terminalu Port Arthur w Teksasie nad Zatoką Meksykańską. Ładunki skroplonego gazu ziemnego z tego terminalu będzie odbierać m.in. PGNiG.**

Terminal Port Arthur ma zostać uruchomiony w 2023 r. Dokument podpisany przez sekretarza energii USA Ricka Perry'ego podczas forum energetycznego USA-UE w Brukseli zezwala na eksport ok. 54 mln m sześc. gazu ziemnego dziennie.

PGNiG podpisało z Port Arthur LNG z Grupy Sempra umowę długoterminową na zakup 2 mln ton skroplonego gazu rocznie (ok. 2,7 mld m sześc. po regazyfikacji). Odbiór ładunków ma się rozpocząć w 2023 r. Operator planowanego terminalu chce eksportować z niego amerykańskie LNG o rocznym wolumenie 13,5 mln ton.

Poza umową z Port Arthur LNG, PGNiG podpisało także kontrakty długoterminowe na zakup skroplonego gazu z USA z firmami Cheniere oraz Venture Global Calcasieu Pass LNG i Venture Global Plaquemines LNG. Stany Zjednoczone są już dostawcą skroplonego gazu do Europy z bardzo szybko rosnącym udziałem w rynku, wynoszącym po I kwartale 2019 r. 13,5 proc. całkowitego importu LNG.

Dywersyfikacja źródeł i kierunków dostaw gazu sprzyja konkurencji i jest potrzebna Europie – informuje PGNiG. Od czasu pierwszego ładunku w kwietniu 2016 r. eksport LNG z USA do UE znacznie się zwiększał, a po spotkaniu prezydenta Donalda Trumpa i przewodniczącego Jeana-Claude'a Junckera w lipcu 2018 r. odnotowano gwałtowny wzrost o 272 proc. W rezultacie w marcu 2019 r. odnotowano najwyższy w historii UE wolumen handlu LNG między UE a USA wynoszący ponad 1,4 mld m sześc.

LUS, PAP

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b48ae1b709

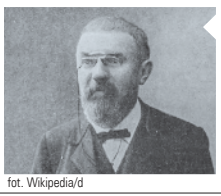
fot. Wikipedia/d

Henri Poincaré
(1854–1912) francuski matematyk, fizyk, astronom i filozof nauki, członek francuskiej Akademii Nauk

\\ Wiedzę buduje się z faktów, jak dom z kamienia, ale zbiór faktów nie jest wiedzą, jak stos kamieni nie jest domem. \\

DWA GŁOSY O OŚWIACIE \ Najwięksi przegrani nauczycielskiego strajku

Nauczyciel z koszem na głowie...

Kiedy w 2003 r. uczniowie założyli nauczycielowi języka angielskiego kosz na śmieci na głowę i wytarli mu twarz gąbką do ścierania tablicy, wybuchła krótkotrwała dyskusja na temat tego, co się dzieje w polskich szkołach. Trwała krótko i nie doprowadziła do większych zmian. Tymczasem zawód nauczyciela coraz bardziej się pauperyzował i spadał w rankingu prestiżowych profesji. Do zawodu zaczęli trafiać ci, którzy nie poradziliby sobie w innych dziedzinach zawodowej aktywności.

Witold Gadowski

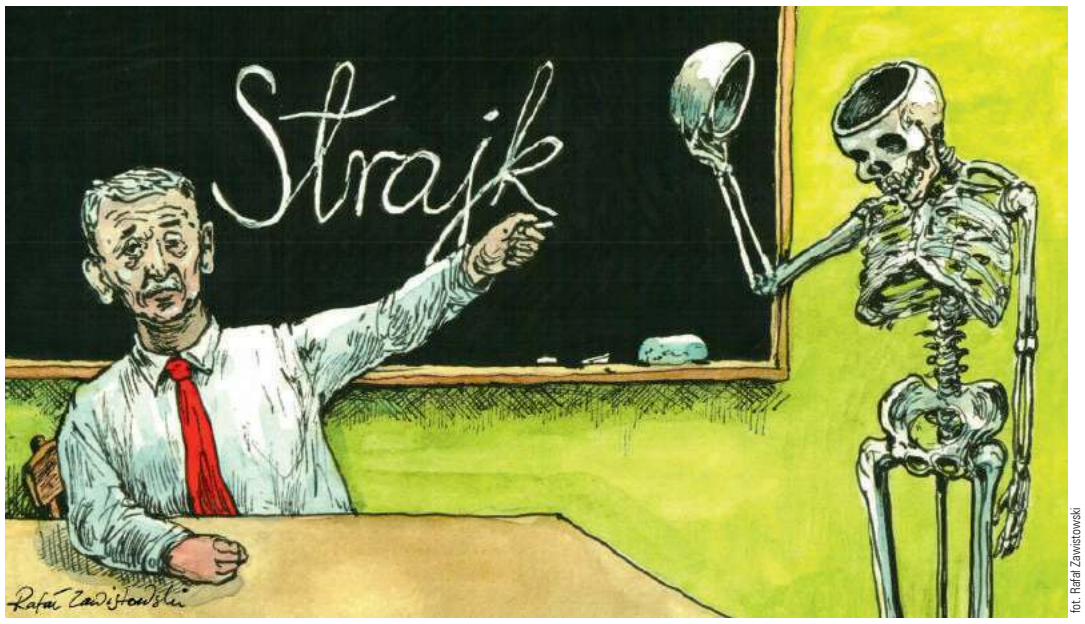

fot. Rafał Zawistowski

Zawieszony właśnie strajk nauczycieli, któremu przewodził lewicowy Związek Nauczycielstwa Polskiego, stał się okazją do gruntownej refleksji, swoistej lekcji na temat stanu polskiej edukacji. To może się okazać ozdrowieńcze, ale pod warunkiem że wszyscy z tej lekcji wyciągną konkretne wnioski. Polska szkoła może zostać naprawiona, do tego potrzeba jednak nie tylko dobrej diagnozy choroby, która narasta od wielu lat, lecz także wspólnego działania rządu i tych środowisk, którym leży na sercu realna poprawa poziomu kształcenia naszych dzieci.

Problem autorytetu

Jeszcze pokolenie wcześniej nauczyciel był w szkole niepodważalnym autorytetem, i to zarówno dla uczniów, jak i dla ich rodziców. Dziś ta sytuacja uległa zmianie. W szkole najważniejszy stał się rodzic i jego opinia o nauczycielu. Dyrekcje szkół rozliczają nauczycieli z tego, czy rodzice są z nich zadowoleni. Nauczyciel, który wymaga wiedzy i ją skutecznie egzekwuje, stał się problemem.

Rodzice często nie mają o nim dobrej opinii, a w ślad za tym i dyrekcje szkół nie przepadają za takimi – poważnie traktującymi swoje zadania – nauczycielami. Proces „demokratyzacji" polskiej szkoły przybrał zły kierunek. Coraz bardziej zaciera się dystans pomiędzy uczniami a nauczycielami. Na domiar złego, dobrze zarabiający rodzice czasem nie hamują swojego pobłażania, by nie rzec pogardy, wobec o wiele niżej uposażonych nauczycieli swoich dzieci. Nauczyciele nie są traktowani jako najważniejsze osoby, które mogą istotnie wpłynąć na edukację dzieci, coraz częściej zyskują opinię nieudaczników, którzy nie potrafią sobie w życiu radzić. Ta sytuacja jest ogromnie frustrująca i powoduje odpływ z tej profesji osób ambitnych i wartościowych. Proces fałszywie pojmowanej „demokratyzacji" polskiej szkoły pozbawił nauczyciela – potrzebnej w procesie edukacji – pozycji mistrza, przewodnika i mentora. W wielu szkołach nauczyciele stali się bezbronni wobec agresji uczniów.

Czas pracy nauczyciela to nie tylko propagandowo nagłaśniane osiemnaście godzin tygodniowo. Przygotowanie się do zajęć, poprawa prac, uczestnictwo w organizowaniu rozmaitych imprez i podnoszenie swoich kwalifikacji nie są wpisane w powielaną w mediach osiemnastkę. Praca nauczyciela nie jest także obojętna dla zdrowia. To wszystko wiemy, ale poniesieni emocjami wynikającymi z nauczycielskiego strajku – o tym zapominamy.

Problem polityki

Nie ulega wątpliwości, że tegoroczny strajk nauczycieli został przygotowany przez środowiska, które jak najgorzej życzą obecnemu rządowi. Ten protest miał za zadanie zdestabilizować szkoły tuż przed maturami i doprowadzić do niepokojów społecznych. Nieprzypadkowo najmocniej do strajku parł przewodniczący ZNP Sławomir Broniarz. To dziś bardziej polityk niż szef związkowej centrali. Broniarz starał się jak najmocniej eskalować przejawy strajku, a do jego promocji została użyta cała propagandowa maszyna, którą dysponuje obecna opozycja. Do protestu żarliwie zagrzewały więc „Gazeta Wyborcza", TVN i Polsat. Antyrządowe media celowo podgrzewały nastroje wśród nauczycieli i przekonywały o dziejowej wadze ich protestu. Dopisywano do tego strajku rozmaite legendy, tylko po to, aby zamaskować jego antyrządowy charakter.

Wybuchowi tego strajku winne jest także Prawo i Sprawiedliwość, które już zimą tego roku rozpoczęło festiwal wyborczych obietnic, w których jednak nie uwzględniono edukacji. Rozbudzone aspiracje materialne różnych grup spowodowały, że nauczyciele poczuli się poszkodowani. Na domiar złego ich frustracje zbiegły się z najtrudniejszymi miesiącami prowadzonej przez minister Annę Zalewską reformy organizacji polskiego systemu edukacji.

W strajkowej rozgrywce najmniej chodziło oczywiście o poprawę edukacji. To był jedynie pretekst dla rozwinięcia całego festiwalu niechęci czy nawet nienawiści do obecnego rządu. Rychło okazało się, że szumne deklaracje opanowanych przez PO samorządów o tym, że wypłacą nauczycielom pobory za dni, w czasie których strajkują, nie mają żadnego pokrycia w rzeczywistości i za takie postępowanie grozi po prostu odpowiedzialność karna. Samorządy chyłkiem wycofały się więc z tych obietnic, jednak działo się to w momencie, gdy maszyna strajkowa działała już pełną parą. Szybko okazało się także, że ZNP nie będzie w stanie wypłacać strajkującym nauczycielom nawet większych zapomóg czy też rekompensat za utracone podczas strajku zarobki.

Kto zwyciężył?

Przedłużający się strajk, pomimo hucznych zapowiedzi, zaczął się załamywać i tracić swój napęd. Kolejne badania opinii publicznej pokazywały, że nauczyciele tracą poparcie. Krzywdę wizerunkowi strajkujących nauczycieli zrobili też ci aktywiści, którzy prezentowali w internecie nieodpowiedzialne wygłupy i stojące na żenującym poziomie przeróbki znanych utworów muzycznych. To oczywiście wykorzystała propaganda rządowa i wizerunek strajkujących stawał się coraz bardziej infantylny. Rosła także presja ze strony rodziców, którzy musieli opiekować się pozbawionymi szkolnych obowiązków dziećmi. Nadchodziło widmo fiaska egzaminów maturalnych. Strajkującym nauczycielom zaczął w oczy zaglądać także brak zarobków, wielu z nich pojęło też, że stało się rekwizytami w brutalnej grze politycznej, która toczona jest przed wyborami do Parlamentu Europejskiego.

Nauczyciele wywalczyli sobie podwyżkę, jednak nie w takiej wysokości, jaką obiecywali strajkowi agitatorzy.

Fatalnie na rozmowy z nauczycielami podziałał start w wyborach do PE obecnej minister edukacji, która tym samym dała sygnał, że nie zamierza doprowadzić do końca zainicjowanej przez siebie reformy.

Rząd PiS na pewno nie zyskał na strajku. Nie poniósł jednak tak mocnych strat wizerunkowych, jak to się na początku protestu zapowiadało. Rządowi udało się zwrócić dynamikę strajku przeciwko jej inicjatorom.

Politycy opozycji nie mieli żadnego pomysłu na rozegranie sytuacji strajkowej poza stałym eskalowaniem złych emocji. Nie przedstawiono żadnego realnego programu naprawy polskiej edukacji poza rytualnym powtarzaniem, że to PiS jest odpowiedzialny za jej stan.

Największym przegranym tego strajku są oczywiście sami nauczyciele, ich zawód znów stracił sporo prestiżu, przeciwko nim skierowały się w końcu także emocje rodziców. Nie wywalczyli żadnej znaczącej poprawy swojego stanu materialnego.

Paradoksalnie dobrym efektem strajku stało się postawienie ZNP i jego przewodniczącego w pełnym reflektorze mediów. Dziś już nie ulega wątpliwości, że kierownictwo tego związku jest jednoznacznie zaangażowane po stronie dzisiejszej opozycji politycznej.

Nie udało się także zasiać antagonizmów pomiędzy rolnikami (rzekomymi beneficjentami zapowiadanych przez PiS działań) a rodzicami dzieci.

Strajk nauczycielski pokazał nam jednak prawdziwe oblicze polskiego systemu edukacji, który wymaga szybkich reform. Nie chodzi tu tylko o reformy organizacyjne, lecz także o przebudowę stosunków panujących wewnątrz szkół. Problem nie leży jedynie w tym, że nauczyciele zarabiają zbyt mało. Zagrożenie nosi nazwę: coraz gorszy poziom wykształcenia naszych dzieci.

Tekst ukazał się w tygodniku „Gazeta Polska" Numer 18 (1342)/2019

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b48ae1b709

fot. Wikipedia/d

Alexis de Tocqueville
(1805–1859) francuski myśliciel polityczny, polityk, minister spraw zagranicznych II Republiki

\\ W świecie intelektualnym i moralnym musi (...) istnieć zasada autorytetu. Autorytet może być różnie umiejscowiony, ale jest niezbędny. Indywidualna wolność może być mniejsza lub większa, ale nie może być nieograniczona. \\

DWA GŁOSY O OŚWIACIE \ Polska szkoła powraca po strajku do normalności, jednak nie ucieknie od dyskusji nad kondycją pedagogów

Nauczyciel – to brzmi dumnie?

Formalnie strajk zakończył się ponad tydzień temu, ale jego skutki wciąż się ujawniają. Wprawdzie udało się sklasyfikować wszystkich maturzystów, ale nie wszyscy zdołali poprawić jedynki i na egzamin maturalny będą musieli poczekać rok. Uczestnicy protestu żalą się też na zbyt niskie wynagrodzenia za kwiecień, choć doskonale wiedzieli, że za czas strajku wypłaty nie otrzymają.

Leszek Galarowicz

Zamiast łapania się za głowę, zdziwienia i oburzania się na rząd uczestnicy protestu powinni skierować wzrok ku władzom ZNP, które zaklinały rzeczywistość, zamiast jasno uprzedzić, że nauczyciele wynagrodzenia nie dostaną. Można zrozumieć rozgoryczenie i frustracje pedagogów, że za kwiecień nie otrzymali sporej części wypłaty, tym bardziej że protest okazał się klapą. Natomiast medialna histeria – rzucanie opinii publicznej śmiesznie niskich kwot pieniędzy, slogany, że rząd chce wziąć nauczycieli głodem, gra na emocjach wypowiedziami o dobru dzieci i rodziny – wygląda niepoważnie. Jeszcze w czasie strajku niektórzy pedagodzy kompromitowali powagę zawodu, wyśpiewując protest songi o krowach i świniach. A szkoda, bo zawód nauczyciela wciąż jest profesją wysokiego zaufania społecznego. Od lat znajduje się w czołówce rankingów zaufania społecznego, szacunku czy prestiżu. Największy od kilkudziesięciu lat protest z pewnością nie pozostanie bez wpływu na społeczny odbiór tej profesji, choć raczej nie na tyle, żeby całkowicie ją pogrążyć.

Praca belfra jest jeszcze większym wyzwaniem niż kilkanaście lat temu, bo rosną wymagania rodziców, bardziej wymagający wychowawczo są też uczniowie | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Nauczyciel w ostatnich dwóch dekadach

Ostatnie dwie dekady dla nauczyciela to czas pomiędzy dwoma oświatowymi rewolucjami, reformą rządu Jerzego Buzka i kontrreformą rządu PiS. Rewolucja ministra Handkego z 1999 r., który bardziej przymierzał się do resortu szkolnictwa wyższego, bo jak sam twierdził, na oświacie specjalnie się nie znał, wywróciła polską edukację do góry nogami, przede wszystkim z nowym tworem, czyli trzyletnimi gimnazjami, które dość szybko znalazły się w ogniu krytyki. Jak twierdzi pomysłodawca reformy, gimnazja były w dużym stopniu jego autorskim pomysłem. Handke po latach konsekwentnie broni swojego pomysłu, ale dostrzega też jego niedoskonałości. Jednak winę za błędy spycha na kierujące MEN po Romanie Giertychu panie, które „popsuły jego reformę". Reforma PiS, słuszna w założeniach, bo mająca powrócić do modelu ośmioletniej podstawówki i czteroletniego liceum, przygotowywana zbyt pośpiesznie, sprawiała wrażenie nieprzygotowanej, co naraziło władzę na krytykę opinii publicznej.

Nauczyciel na przełomie wieków został rzucony na głęboką wodę, bo musiał zmierzyć się z całkowicie nową rzeczywistością – nowych podstaw programowych, programów, podręczników, nieznanej struktury, ale przede wszystkim poważnych problemów wychowawczych. Dość szybko okazało się, że szczytne założenia wyrównania szans młodzieży zostały zaprzepaszczone przez trudności wychowawcze, z którymi szkoła realnie nie potrafi sobie poradzić. Nauczyciele, którzy pracowali w gimnazjach, zazwyczaj jakoś radzili sobie własnymi sposobami z tzw. trudnymi uczniami czy trudnymi klasami, ale część mniej doświadczonych, młodych nie dawała rady. W pierwszych latach po reformie rządu Buzka wynagrodzenie nauczycieli (zwłaszcza rozpoczynających pracę) były żenująco niskie. Jeszcze w 2004 r. nauczyciel na starcie dostawał do ręki ok. 900 zł. Sytuacja zaczęła się poprawiać od roku 2007, kiedy podwyżki zaczęły być zauważalne. W 2013 r. minimalne wynagrodzenie brutto nauczyciela stażysty było w porównaniu z analogicznym z 2005 r. wyższe o 100 proc., a dyplomowanego o ok. 50 proc. Status finansowy pedagogów stopniowo się poprawiał, ale za tym nie szedł wzrost autorytetu. Przeciwnie, media ujawniały kolejne zdarzenia, które dowodziły, że obserwujemy raczej stopniowy spadek szacunku ucznia do nauczyciela. Ponadto zwłaszcza młodzi nauczyciele, zaraz po studiach, mierzyli się z poważnym wyzwaniem znalezienia pracy. Szczytem marzeń w niektórych specjalizacjach było choćby zaczepienie się na roczne zastępstwo, praca w niepełnym wymiarze. Za to dyrektorzy mieli wymarzoną sytuację rekrutacyjną, bo na ich biurkach leżały sterty podań, więc mogli organizować castingi dla najlepszych. Jeśli dodamy do tego wciąż wzrastające wymagania ze strony rodziców, którzy nie tylko w szkołach prywatnych zaczęli przyjmować postawę coraz bardziej roszczeniową, czy wymagania dyrektorów walczących wynikami o ucznia, otrzymujemy obraz zawirowań nauczyciela z początku XXI w.

Nauczyciel dziś

Jaka jest dziś jego kondycja? Lepsza niż kilkanaście lat temu sytuacja finansowa sprawia, że nie przypomina on sfrustrowanego belfra z filmu „Dzień świra". Najliczniejszą grupę stanowią nauczyciele dyplomowani, których zarobki sytuują w klasie średniej. Cały czas niskie pozostają zarobki początkujących pedagogów, którzy są skutecznie zniechęcani do zawodu, ale i tak ich pensje są nieporównywalne z tymi sprzed kilkunastu lat. Poprawa warunków finansowych nie spowodowała wzmocnienia jego autorytetu, co więcej protest może go dodatkowo nadszarpnąć. Jest nadzieja, że powrót do dawnej struktury szkoły przynajmniej zatrzyma upadający autorytet nauczyciela, choć wiele zależy też np. od relacji rodzice – nauczyciele. Nauczyciel dziś nie przypomina też belfra z dziennikiem i kredą z poprzedniego wieku. Tradycyjną dokumentację w wielu szkołach zastąpił dziennik elektroniczny. Kontakt z rodzicami odbywa się za pomocą poczty elektronicznej. W wielu szkołach są multimedialne pomoce, jak rzutniki, tablice interaktywne, coraz więcej jest programów komputerowych pomagających w nauczaniu, wydawnictwa przygotowują bogatą obudowę metodyczną w formie elektronicznej. Podążanie za rozwojem technologicznym jest dużą szansą, ale jednocześnie sporym wyzwaniem.

Jeszcze bardziej podzieleni

Skoro jest tak dobrze, dlaczego jest tak źle? Pomimo tych pozytywów, do których należałoby dodać coraz wyższe, przynajmniej na papierze, kompetencje, praca nauczyciela jest coraz większym wyzwaniem. Nie da się ukryć, że dziś wielu pedagogów ma więcej niż jeden skończony kierunek studiów, nierzadko ukończone studia podyplomowe, mają więc uprawnienia do prowadzenia nawet kilku przedmiotów, do czego zmusiła ich trudna sytuacja na rynku pracy w ostatnich latach. Praca belfra jest jeszcze większym wyzwaniem niż kilkanaście lat temu, bo rosną wymagania rodziców, bardziej wymagający wychowawczo są też uczniowie, nauczyciel musi odznaczać się większą niż kiedyś wszechstronnością: nie wystarczy być bardzo dobrym dydaktykiem, psychologiem, trzeba mieć predyspozycje charakterologiczne, ale też biegle orientować się w nowinkach świata cyfrowego.

Zakończony niedawno protest ujawnił problem nauczycieli z kodeksem etyki zawodowej, problem polegający na braku uniwersalnych zasad obowiązujących pedagogów. W sytuacji kryzysowej okazało się, że dobro ucznia zostało zepchnięte na dalszy plan. Protest pogłębił też istniejące w tej grupie podziały. Do dwóch plemion, PiS i anty-PiS, doszły kolejne podziały wewnątrz samego środowiska – na jego sympatyków i łamistrajków, wreszcie do tarć doszło nawet w grupie zwolenników protestu, z których część szefa ZNP zaczęła traktować jak zdrajcę. Strajkowy ogień został ugaszony. Polska szkoła powraca do normalności, jednak nie ucieknie od dyskusji nad kondycją nauczyciela. Prędzej czy później będą musiały paść pytania dotyczące wzmocnienia jego autorytetu, relacji nauczyciel – uczeń, nauczyciel – rodzic, zmian czasu pracy czy zasad wynagradzania.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b48ae1b709

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu **FORUM** Polskiej Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/fpg

eprasa.pl b48ae1b709

fot. MKiDN/d

INSTYTUCJA \ Instytut Literatury – nowo powołana narodowa instytucja kultury – oficjalnie rozpoczął działalność. 7 maja w otwarciu jego siedziby w Krakowie wzięli udział wicepremier, minister kultury prof. Piotr Gliński oraz p.o. dyrektor dr Józef Maria Ruszar. Celem instytutu jest m.in. promowanie polskiej literatury współczesnej i wspieranie twórczości o charakterze niekomercyjnym.

TEATR \ 18 maja za bilety na spektakle zapłacimy tylko 3,5 zł

Grosze grają rolę

Już po raz piąty z okazji przypadającego 18 maja Dnia Teatru Publicznego na scenach w całym kraju zostaną zagrane spektakle za grosze. W tym roku w akcji „Bilet do teatru za 350 groszy" weźmie udział aż 100 teatrów publicznych z 40 polskich miast. Sprzedaż biletów – prowadzona tylko w kasach – rozpocznie się 18 maja, ale spektakle będą grane przez cały tydzień.

Anna Krajkowska

Symboliczna liczba 350 gr (3,5 zł) w tegorocznej akcji nawiązuje do sukcesu ekonomicznego, jaki stale działający teatr publiczny generuje dla miejsca, w którym działa. Trzeba przypominać, że złotówka dotacji dla teatru wygenerowała w 2017 r. tzw. efekt ekonomiczny w wysokości 3,68 zł. „Chcemy pokazywać czarno na białym, że teatr nie jest obciążeniem, że teatr może się opłacać" – podkreślają organizatorzy akcji.

Jak zapowiedziano, w tym roku z okazji Dnia Teatru Publicznego Instytut Teatralny zacznie gromadzić wiedzę o tym, jakie czynniki wpływają na sukces teatru. W tym celu zostanie przeprowadzone specjalne badanie, które będzie miało formę zindywidualizowanej internetowej ankiety. Ankieta od 18 maja będzie dostępna pod adresem www.ocenteatr.pl oraz na stronach teatrów biorących udział w akcji.

„Bilet do teatru za grosze" jest ogólnopolską akcją, organizowaną od 2015 r. przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego | fot. mat. pras. Teatru Narodowego/d

„Bilet do teatru za grosze" to nie lada okazja dla widzów, zwłaszcza że ceny biletów na spektakle często przekraczają kwotę 100 zł. Nie dziwi zatem, że akcja od początku cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Jak co roku instytucje przygotowują ciekawy repertuar, począwszy od klasyki literatury (np. „Kordian" Teatru Narodowego w Warszawie, „Wesele" w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej, „Mistrz i Małgorzata" – spektakl grany aż przez trzy teatry: Teatr Ludowy w Krakowie, Teatr Siemaszkowej w Rzeszowie i Teatr Bogusławskiego w Kaliszu), przez komedie („Trema" Teatru Komedia w Warszawie, „Wieczór kawalerski" Teatru Miejskiego w Gliwicach), musicale („Kobiety na skraju załamania nerwowego" stołecznego Teatru Rampa, „Skrzypek na dachu" Nowego Teatru w Słupsku), balety („Szeherezada/Medea" w Operze Śląskiej w Bytomiu czy „Na kwaterunku" Stanisława Moniuszki i „Pieśń o ziemi" Romana Palestra w Operze na Zamku w Szczecinie), opery („Nabucco" Teatru Wielkiego w Poznaniu), po spektakle dla dzieci („Pchła Szachrajka" Mazowieckiego Teatru Muzycznego w Warszawie, „Krawiec Niteczka" stołecznego Teatru Lalka czy „Pomposa i Pomposo" Opery Bałtyckiej w Gdańsku). Listę teatrów biorących udział w akcji oraz tytuły spektakli można znaleźć na stronie internetowej: www.dzienteatrupublicznego.pl

Z inspiracji Polską

WYSTAWA \ Do końca maja, wyłącznie w niedziele, można oglądać wystawę artystów sztuki warsztatowej w warszawskiej bazylice św. Krzyża. Malarstwo, grafika, rzeźba i tkaniny układają się w obraz Polski nierozerwalnie splecionej z żywiołem niszczącej ją historii i odradzającej wiary.

Ekspozycja „Maryjo, Królowo Polski", prezentowana w dolnym kościele (ul. Krakowskie Przedmieście 3), pozwala oczami twórców Związku Polskich Artystów Plastyków spojrzeć nie tylko na kluczowe wydarzenia z dziejów ojczyzny. Różnorodne przedstawienia Maryi znakomicie wpisują się w aktualny dyskurs o granicach wykorzystania wizerunku Matki Boskiej.

Można tu zobaczyć ilustracyjne formy Bogny Lewtak-Baczyńskiej: „Przyjęcie chrześcijaństwa" i „Anioły sztuki". Dzięki wykorzystaniu kontrastowej kolorystyki oraz ekspresyjnej kreski uzyskują one emocjonalny efekt i każą odbiorcy zatrzymać się na dłużej. Podobna siła oddziaływania, choć będąca skutkiem użycia innych środków, cechuje trzecią pracę autorki. „Jezus Chrystus nad KL Warschau", utrzymany w minimalistycznej plakatowej estetyce, nie skłania do jednej interpretacji i może dlatego tak mocno zapada w pamięć.

Wystawa jest czynna w niedziele w godz. 11–17 | fot. Kasia Kasjanowicz/Gazeta Polska

Poruszają osobiste grafiki Hanny Haskiej, łączące archiwalne zdjęcia rodzinne z miejscami na planie Warszawy, które odegrały ważną rolę w życiu najbliższych artystki.

Na wystawie został także zaprezentowany projekt pomnika Ryszarda Stryjeckiego, poświęconego pamięci żołnierzy poległych w obronie niepodległości Polski w powiecie płońskim i ciechanowskim w 1920 r.

Katarzyna Kasjanowicz

| fot. mat. pras./d

Uroczysta gala z okazji 6-lecia Telewizji Republika

TRANSMISJA \ Już dziś o godz. 19 zapraszamy do Telewizji Republika na transmisję z uroczystej gali z okazji 6. rocznicy jej istnienia. Podczas wydarzenia wystąpi zespół Zakopower.

Podczas jubileuszu zostaną wręczone nagrody w dziedzinach: polityka, biznes, kultura oraz nagroda widzów w kategorii osobowość roku. Przypomnijmy, w ubiegłym roku statuetkę Osobowość 5-lecia otrzymał Jarosław Kaczyński, Nagroda Widzów TV Republika powędrowała do Antoniego Macierewicza, a Mateusz Morawiecki wygrał w kategorii polityk. Z kolei w kategorii kultura nagrodzony został Jan Pietrzak. Premier Węgier Viktor Orbán otrzymał statuetkę Przyjaciel Polski, a w kategorii biznes wyróżniono Rafała Milczanowskiego z LOT.

Na gali, tak jak w roku ubiegłym, nie zabraknie przedstawicieli rządu, czołowych polityków, ludzi ze świata biznesu i kultury, osobistości medialnych. Całość uświetni występ zespołu Zakopower. Galę poprowadzą: Dominika Chorosińska oraz Piotr Gociek.

(AnOK, mat. pras)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b48ae1b709

fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.45 | TVP2 ROZRYWKA

„EUROPA DA SIĘ LUBIĆ – 15 LAT PÓŹNIEJ" \ Część druga niegdyś bardzo popularnego programu, który wznowiono z okazji 15. rocznicy wstąpienia Polski do UE. Gość specjalny – Kajetan Kajetanowicz, trzykrotny rajdowy mistrz Europy. Gość muzyczny – Nick Sinckler.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	**08:00** Wiadomości **08:15** Kwadrans polityczny **08:40** Blondynka (72) - serial **09:40** Komisarz Alex (124) - serial **10:35** Ojciec Mateusz (88) - serial **11:30** Korona królów (219) - serial **12:00** Wiadomości **12:15** Agrobiznes **12:30** Agropogoda **12:35** To się opłaca **12:55** Natura w Jedynce: Domy zwierząt	**07:10** Na sygnale (54) - serial **07:35** Ogrodowi - mag. **07:55** Pytanie na śniadanie **11:00** Panorama **11:10** Pytanie na śniadanie **11:25** Rodzinka.pl (168) - serial **11:55** Barwy szczęścia (2060) - serial **12:30** Koło fortuny - teleturniej **13:15** Miłosne potyczki (77) - serial **14:10** Na dobre i na złe (742) - serial	**06:50** Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. **08:00** Dzień Dobry TVN **11:00** Ukryta prawda (1040) - serial **12:00** Szpital (929) - serial **13:00** Szkoła (692) - serial **14:00** 19+ (393) - serial **14:30** Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. **15:30** Szkoła (693) - serial **16:30** 19+ (394) - serial **17:00** Szpital (930) - serial **18:00** Ukryta prawda (1041) - serial **19:00** Fakty	**06:00** Nowy dzień **09:00** Malanowski i partnerzy (736) - serial **09:30** Malanowski i partnerzy (737) - serial **10:00** Dzień, który zmienił moje życie (132) - serial **11:00** Dlaczego ja? (615) - serial **12:00** Gliniarze (176) - serial **13:00** Trudne sprawy (497) - serial **14:00** Pierwsza miłość (2878) - serial **14:45** Dlaczego ja? (368) - serial **15:50** Wydarzenia, pogoda **16:15** Interwencja **16:30** Na ratunek 112 (345) - serial **17:00** Gliniarze (335) - serial **18:00** Pierwsza miłość (2879) - serial **18:50** Wydarzenia **19:20** Sport **19:25** Pogoda **19:30** Świat według Kiepskich (445) - serial **20:05** Nasz nowy dom (140) - reality show **21:10** Przyjaciółki (156) - serial **22:15** Ślad (70) - serial **23:20** Sekstaśma - komedia, USA 2014. By odświeżyć swoje pożycie małżeńskie, Annie i Jay kręcą sekstaśmę, ale nagranie poprzez internet trafia na wszystkie iPady, które podarowali swoim bliskim. Teraz muszą je odzyskać. **01:20** Chirurdzy (157) - serial	**07:00** Polska na dzień dobry **08:52** Kalendarz historyczny **09:10** Telezakupy **09:40** W punkt **10:00** Telezakupy **10:30** Oddaję Państwu głos **11:10** Telezakupy **11:25** Na pomoc! **11:50** Telezakupy **12:05** Ekonomia raport - flesz **12:20** Telezakupy **12:35** Polska na dzień dobry **14:05** Telezakupy **14:20** Kalendarz historyczny **14:30** Telezakupy	**07:55** Świat w obrazach **08:00** Informacje dnia **08:15** Polski punkt widzenia **08:40** Słowo życia **08:45** Przygody Mobilków **09:00** Na zdrowie **09:30** Mała Nellie od Świętego Boga **10:00** Informacje dnia **10:15** Rozmowy niedokończone **11:25** Myśląc Ojczyzna **11:35** Przyroda i ludzie **12:00** Regina Coeli **12:03** Informacje dnia **12:20** Po stronie prawdy
PO POŁUDNIU	**14:00** Elif (480) - serial **15:00** Wiadomości **15:15** Alarm! **15:35** Leśniczówka (119) - serial **16:05** Wieczna miłość 2 (169) - serial **17:00** Teleexpress **17:25** Jaka to melodia? - pr. rozryw. **18:00** Klan (3486) - serial **18:30** Korona królów (220) - serial **18:55** Jeden z dziesięciu - teleturniej	**15:10** Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (89) - serial **16:00** Koło fortuny - teleturniej **16:35** Familiada - teleturniej **17:10** Więzień miłości (53) - serial **18:00** Panorama **18:25** Pogoda, sport **18:40** Rodzinka.pl (67) - serial **19:10** Na sygnale (55) - serial	**19:35** Sport, pogoda **19:50** Uwaga! **20:15** Na Wspólnej (2872) - serial **20:55** Milionerzy - teleturniej **21:30** Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. **22:35** Ile waży koń trojański? - komedia, Polska 2008. Akcja filmu rozpoczyna się w 40. urodziny Zosi, w sylwestra 1999 roku. Zosia ma pretensje do losu, że nie poznała Jakuba, zanim zaszła w ciążę z Darkiem. Nad grobem swojej ukochanej babci pochopnie wypowiada życzenie: chciałaby się cofnąć w czasie, by inaczej ułożyć swoje życie. Życzenie się spełnia. Zosia budzi się w swoje imieniny 15 maja 1987 roku. **01:05** Brudna robota - czysty zysk (1) - reality show			
WIECZOREM	**19:25** Sport **19:30** Wiadomości **20:10** Alarm! **20:35** Ojciec Mateusz (274) - serial **21:30** Sprawa dla reportera **22:20** Magazyn śledczy Anity Gargas **23:00** Magazyn kryminalny 997 **23:50** Ocaleni - reality show **00:55** Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat - talk-show **01:40** Bez tożsamości 2 (22) - serial	**19:40** Barwy szczęścia (2060) - serial **20:10** Barwy szczęścia (2061) - serial **20:45** Europa da się lubić - 15 lat później (2) - pr. rozryw. **22:05** Big Music Quiz (8) - teleturniej **23:10** Na sygnale (231) - serial **23:35** Miłość i inne używki - komedia romantyczna, USA 2010 **01:35** La La Poland 2 (9) - pr. rozryw.			**00:14** Poland Daily - Weather **00:17** W punkt	**00:00** Słowo Życia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA" \ Tygodnik

Parę słów prawdy na 30-lecie „GW"

W numerze 19/2019 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Panna »S« porwana w jasyr przez poststalinowców". Zapewne z perspektywy lat historycy będą pisali o tym coraz bardziej otwarcie jako o niebudzącej wątpliwości tezie. Polacy w 1980 r. stworzyli unikatowy w historii świata ruch, którym była Solidarność. Natomiast w początkach III RP, co brzmi również nieprawdopodobnie, jej dziedzictwo przejęli – na jakiś czas – ludzie ze stalinowskiej grupy interesów. Historia III RP to opowieść o naszym uwalnianiu się spod ich władzy.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

Francuski lew gotowy do skoku | fot. mat. pras.

Bagażnik jest większy niż w poprzedniej generacji

Wnętrze zionie francuską elegancją

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1997
Moc (kW/KM/obr./min)	120 kW/160 KM 3750 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	400/2000
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	8,4 s
Prędkość maks. (km/h)	230 km/h
Zużycie paliwa (średnie)	6,0/100 km
Masa własna/dopuszczalna masa (kg)	1635/2180
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4750/1859/1403
Pojemność bagażnika (l)	487 litrów/1537
Cena modelu od (Blue HDI 130 KM wersja active): 124 900 zł	
Samochód testowy	ok. 160 000 zł
Wyposażenie m.in.: 6 poduszek, klima aut., ESP, lakier metalizowany, alarm, felgi aluminiowe, system multimedialny, nawigacja, czujniki parkowania z tyłu (kamera cofania) i przodu, światła ledowe	

MOTORYZACJA \ Peugeot 508 Blue HDI 2.0 160 KM automat allure

Mniejsze jest lepsze

Nowa generacja Peugeota klasy średniej weszła na polski rynek w zeszłym roku. W stosunku do poprzedniej generacji wymiary i – co za tym idzie – masa auta się zmniejszyły, ale nie znaczy to absolutnie, że pasażerowie lub ich bagaże mają mniej miejsca.

Igor Szczęsnowicz

Auto z zewnątrz nabrało zdecydowanie sportowego charakteru i lekkości. Odważne, dynamiczne linie, „uśmiechnięty wyraz grilla", odważnie opadający ku dołowi tył, okna drzwi bez ramek, stosunkowo duże koła – wszystko to zdaje się zachęcać do dynamicznej jazdy.

W środku bardzo podobały mi się niewielka kierownica, wygodne fotele i sprawna ośmiobiegowa automatyczna przekładnia. Z kolei niskie umiejscowienie foteli powoduje pewne problemy przy wsiadaniu i konieczność ekwilibrystyki przy zajmowaniu miejsc. W testowanej wersji allure wyposażenie auta jest niemal pełne, od dwustrefowej klimatyzacji po dokładną nawigację. Bagażnik jest o kilkanaście litrów większy od tego z poprzedniej generacji samochodu.

Testowaliśmy wersję z wysokoprężnym silnikiem o pojemności 1997 ccm i mocy 160 koni mechanicznych. Dzięki wysokiemu momentowi obrotowemu 400 nanometrów przy 3750 obrotach samochód jest bardzo dynamiczny i sprawnie się rozpędza. 8,4 s do setki zapewnia wystarczającą dynamikę. Na zakrętach Peugeot 508 zachowuje się neutralnie. Testowe spalanie to nieco powyżej 7 litrów na 100 km. Trochę więcej od obiecywanego przez producenta, ale to akceptowalna wartość.

Trochę dziwi polityka cenowa Peugeota – najtańsza wersja tego auta, wysokoprężny 130-konny model w wersji active, kosztuje sporo ponad 120 tys. zł. W poprzedniej generacji ceny rozpoczynały się od 81 tys. zł. Aż takiej różnicy między pięćsetósemkami jakoś nie widzę, choć oczywiście to nowe auto jest dużo lepsze.

\\ Nowy Peugeot 508 ze 160-konnym wysokoprężnym napędem to auto wygodne, szybkie, oszczędne, ale dosyć drogie. \\

eprasa.pl b48ae1b709

fot. kkwloclawek.pl/d

NIESPODZIANKA W POLSKIEJ LIDZE KOSZYKÓWKI

ROZGRYWKI \ Koszykarze Arged BM Slam Stali Ostrów Wielkopolski po porażce z Anwilem Włocławek 98:105 odpadli w I rundzie play-off i zakończyli już sezon ligowy. Ostrowianie w ubiegłym roku zdobyli wicemistrzostwo kraju, dwa lata temu – brązowy medal.

HOKEJ NA LODZIE \ Jutro na Słowacji rozpoczynają się mistrzostwa świata Elity

Rosja korzysta na niespodziankach w NHL

Za naszą południową granicą rozpoczynają się jutro 83. mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Faworytami rozgrywanego na Słowacji turnieju są tradycyjnie: Rosjanie, Szwedzi, Kanadyjczycy, Amerykanie i Finowie.

Artur Szczepanik

Aleksander Owieczkin, jeden z najlepszych hokeistów świata | fot. USA TODAY USPW/Reuters

Wszystkie mecze zostaną rozegrane w dwóch miastach – Bratysławie i Koszycach. To drugie jest położone zaledwie 100 km od polskiej granicy, tak więc spragnieni hokeja na najwyższym światowym poziomie będą je mogli łatwo odwiedzić.

O medale będzie rywalizowało 16 drużyn. Niestety, specyfika mistrzostw jest taka, że wielu najlepszych zawodników z ligi NHL nie może na nie przyjechać, bo w Ameryce Północnej wciąż trwa faza play-off. Na Słowacji pojawią się tylko gracze z tych zespołów, które już odpadły z rozgrywek. W ten sposób rysuje się spora w tym roku przewaga reprezentacji Rosji. W tym sezonie NHL pełna jest niespodzianek. Odpadli już m.in. broniący trofeum Washington Capitals czy najlepsi w rozgrywkach regularnych Tampa Bay Lightning.

W składzie Sbornej znaleźli się więc: triumfator punktacji kanadyjskiej sezonu zasadniczego Nikita Kuczerow (Lightning), król strzelców Aleksander Owieczkin i Jewgienij Kuzniecow (obaj Capitals) oraz świetny bramkarz Lightning – Andriej Wasilewski. Warto wspomnieć także dwukrotnego zdobywcę Pucharu Stanleya z Pittsburgh Penguins Jewgienija Małkina.

Rosji będzie chciała się przeciwstawić Szwecja, która triumfowała w dwóch poprzednich turniejach o mistrzostwo świata. Jeśli hokeiści Trzech Koron wygrają ponownie, to zostaną pierwszą od 18 lat drużyną, która po złote medale MŚ sięgała trzy razy z rzędu (Czesi tej sztuki dokonali w latach 1999–2001).

W pierwszej części turnieju 16 zespołów zostało podzielonych na dwie grupy. Po cztery najlepsze awansują do ćwierćfinałów i dalej zmagania toczyć się będą systemem pucharowym. Do dywizji 1A spadną najsłabsze drużyny z każdej z grup.

Pierwsze mecze rozpoczną się w piątek o godz. 16.15. W Bratysławie Rosja zmierzy się z Norwegią, a w Koszycach na kibiców od razu czeka hit Finlandia–Kanada.

Podział na grupy 83. MŚ w hokeju na lodzie
grupa A (Koszyce): Kanada, USA, Finlandia, Niemcy, Słowacja, Dania, Francja, Wielka Brytania
grupa B (Bratysława): Szwecja, Rosja, Czechy, Szwajcaria, Norwegia, Łotwa, Austria, Włochy

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl b48ae1b709

fot. Fotomag/Gazeta Polska

UTYTUŁOWANY SIATKARZ PRZEJDZIE DO ZAKSY

TRANSFERY \ Środkowy David Smith w przyszłym sezonie zagra w Zaksie Kędzierzyn-Koźle. Amerykański siatkarz w rozgrywkach 2018/19 bronił barw Asseco Resovii Rzeszów. Smith to brązowy medalista olimpijski z 2016 r. i zdobywca brązowego krążka w ubiegłorocznych mistrzostwach świata.

LIGA MISTRZÓW \ Liverpool wygrał 4:0 z Barceloną i drugi raz z rzędu zagra w finale

Dokonali niemożliwego

Piłkarze trenera Jürgena Kloppa wyszli zwycięsko z beznadziejnej sytuacji i w nagrodę zagrają w finale Ligi Mistrzów. Rozgromienie 4:0 Barcelony przez Liverpool przejdzie do historii piłki nożnej. Podobnie jak decydujący o awansie gol strzelony przez Divocka Origiego po genialnym zagraniu Trenta Alexandra-Arnolda.

Artur Szczepanik

Barcelona znowu to zrobiła. Rok temu po wygranej w półfinale Ligi Mistrzów 4:1 z AS Roma w rewanżu przegrała 0:3 i odpadła. Teraz Katalończycy powtórzyli ten „wyczyn" i roztrwonili przewagę, którą mieli nad Liverpoolem.

Przed tygodniem Barcelonie udało się wygrać wysoko wyłącznie dzięki przebłyskom geniuszu najlepszego piłkarza świata. Gole Leo Messiego dały okazałe zwycięstwo, choć Anglicy przez długie fragmenty tamtego spotkania byli zespołem lepszym. Teraz Messi, choć się starał, gola nie zdobył i Barcelona została – jak napisał madrycki „AS" – rozgniecioną jak karaluch.

Hiszpania jest w szoku, bo po raz pierwszy od 2013 r. i niemieckiego finału Bayern –Borussia na Wembley Ligi Mistrzów nie wygra klub z Primera División. Liverpool dokonał niemożliwego – odrobił straty, grając bez swojej największej gwiazdy Mohameda Salaha i bez najlepszego napastnika Roberta Firmino.

Jürgen Klopp świętuje swój trzeci awans do finału Ligi Mistrzów | fot. Phil Noble/Reuters

Klopp po raz kolejny udowodnił swój trenerski geniusz. Zbudowany przez niego zespół nie składa się jak Barcelona z samych artystów i gwiazdeczek. Holenderscy bohaterowie, którzy strzelili po dwie bramki, czyli Origi i Georgino Wijnaldum, to nie są piłkarze, o których zabiegają najlepsze kluby świata. Zresztą tacy gracze, jak: Andrew Robertson, Jordan Henderson, Xhedran Shaquiri czy James Milner – także. Każdy z tych piłkarzy potrafi jednak oddać za Liverpool całe swoje zdrowie i wszystkie swoje siły.

– Nie potrafię znaleźć wyjaśnienia dla tego, co stało się tego wieczoru, ale na pewno ogromną rolę w tym zwycięstwie odegrali kibice – mówił po meczu trener The Reds. – Futbol jest trudny do opisania. W Barcelonie nie zasłużyliśmy na porażkę. Powiedziałem piłkarzom, że musimy zagrać tak samo, tylko lepiej. Nie wiem, jak chłopaki tego dokonali. To był jeden z trzech najlepszych meczów w mojej karierze – cieszył się Klopp.

Trzy pierwsze bramki Liverpool wyszarpał siłą woli i determinacją w dążeniu do wygranej. Najwspanialsza była jednak czwarta, którą gospodarze zawdzięczają niebywałej piłkarskiej inteligencji zaledwie 20-letniego Alexandra-Arnolda. Prawy obrońca Liverpoolu miał wykonać rzut rożny, ale w pewnym momencie wydawało się, że rezygnuje z tego zamiaru i piłkę miałby wrzucić kolega. Anglik kątem oka zauważył jednak, że obrońcy Barcelony w polu karnym w ogóle nie są skupieni. Szybko podbiegł do piłki i podał ją do stojącego na siódmym metrze Origiego, który tylko dostawił stopę i piłka wpadła do siatki.

– Nie widziałem tej akcji, jedynie piłkę wpadającą już do bramki. Nie miałem pojęcia, kto jest strzelcem ani kto podawał. To wykonanie rożnego było autorskim pomysłem Alexandra-Arnolda, 20-latka urodzonego tu, w West Derby, w Liverpoolu... Co za gość! – nie krył podziwu Klopp.

Teraz przed Liverpoolem dwa ostatnie mecze w sezonie. W Premier League 12 maja w ostatniej kolejce zagrają z Wolverhampton. Muszą wygrać i mieć nadzieję, że punkty w Brighton straci Manchester City, który jest liderem z jednopunktową przewagą.

A 1 czerwca wielki finał Ligi Mistrzów na madryckim stadionie Wanda Metropolitano. Klopp przegrał go już dwa razy – w 2013 r., kiedy jako trener Borussii Dortmund uległ Bayernowi Monachium, i rok temu, kiedy Liverpool przegrał z Realem Madryt. W tamtych meczach jego drużyny nie były faworytami. Teraz Liverpool będzie. Tym bardziej że do czerwca do zdrowia powrócą już Salah i Firmino.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

6) warsztat twórczy
7) większy od foki
10) jednostka pracy
12) piwo jak spójnik
13) kierownica statku
14) krwisty w barze
15) przeczy tak
16) willa Szymanowskiego
18) drużyna z Madrytu
22) stolica Katalonii
23) alkohol do ciast
24) wyspa z Dżakartą

PIONOWO

1) kursuje w poprzek rzeki
2) drzewo z Libanu
3) rzeczne zagrożenie
4) miasto św. Franciszka
5) mglista tkanina
8) ośmioosobowy zespół
9) leśna piękność
10) słodki przysmak
11) potężny deszcz
16) zapachowy utrwalacz
17) daw. jednostka pola
19) np. lodowcowa
20) lina dla Tarzana
21) kolor kawy z mlekiem

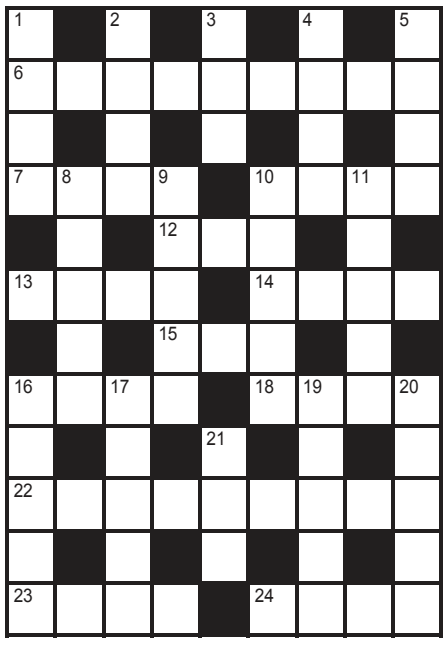

SUDOKU

	5		2				7	
		6				1	4	3
			6	7			5	
4		7			8			
	2				4			
	1		3			5		
					2	6		
3		1	8			9		

	8	3					1	7
		9				6		
		7		6	9			
					5			
						4		3
5		8	1		3			6
				8	1			
8	7			9				2
	9	1	7					

ROZWIĄZANIA

B	■	G	O	T	Y	K	■	S
E	G	O	■	R	■	U	F	O
S	■	G	R	Z	Y	B	■	W
S	T	O	■	O	■	A	G	A
A	■	L	I	N	K	■	R	■
■	P	■	Z	■	A	Z	O	T
B	O	M	B	A	J	■	T	■
■	Z	■	A	■	A	T	A	K
G	A	Z	■	S	K	A	■	A
A	■	U	D	O	■	J	A	R
R	A	P	■	Ł	Ę	G	■	M
B	■	A	L	A	■	A	R	A

1	6	7	2	8	3	4	9	5
9	8	5	7	1	4	2	6	3
3	4	2	5	6	9	7	1	8
8	5	4	6	7	1	9	3	2
6	3	9	4	2	8	5	7	1
7	2	1	3	9	5	8	4	6
5	9	3	8	4	6	1	2	7
2	1	8	9	3	7	6	5	4
4	7	6	1	5	2	3	8	9

1	4	7	3	8	2	9	5	6
8	3	5	7	9	6	2	1	4
2	6	9	1	4	5	7	8	3
6	2	8	4	1	3	5	7	9
9	5	1	6	7	8	4	3	2
4	7	3	5	2	9	1	6	8
7	8	6	2	5	4	3	9	1
3	1	2	9	6	7	8	4	5
5	9	4	8	3	1	6	2	7

Gazeta Polska codziennie

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajkowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl b48ae1b709

DODATEK DOLNOŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Czwartek 09\05\2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Legnica Cantat na meczu przyjaźni s.4

SKANDAL OBRAZOBURCZY HAPPENING

Gdzie są granice tej nienawiści?

Obrazy wywieszone przed siedzibą arcybiskupa | fot. Tm/Gazeta Polska

We Wrocławiu Marta Lempart oraz lewicowi i antyklerykalni aktywiści wywiesili na Ostrowie Tumskim plakaty sprofanowanego wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej z tęczową aureolą. Granica obrażania katolików niebezpiecznie się przesuwa.

Nikodem Prokocimski

Sytuacja miała miejsce w poniedziałkowy wieczór. Grupa wrocławian na czele z Martą Lempart z Ogólnopolskiego Strajku Kobiet postanowiła zamanifestować swoją nienawiść do rządu i Kościoła. Jak twierdzi Lempart, była to reakcja na zatrzymanie przez policję Elżbiety Podleśnej, która stworzyła obrazoburczy wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej z tęczową aureolą. W proteście kilku wrocławian umieściło na bramie pałacu arcybiskupiego, ścianach archikatedry oraz pomniku Matki Bożej z Dzieciątkiem plakaty ze sprofanowanym wizerunkiem tęczowej Maryi.

W imię rzekomej obrony wolności, tolerancji i szacunku dla wszystkich lewicowi działacze posunęli się do obrzydliwej prowokacji, która obraża uczucia religijne katolików. Środowiska, które na ustach i sztandarach często mają szacunek dla każdego człowieka, szczególnie dla grup LGBT, w debacie publicznej używają sposobów, które urągają jakiejkolwiek kulturze. Nie liczą się ludźmi wierzącymi i plują na to, co święte dla innych. Teraz gołym okiem widać, jak wybiorczo traktują na pozór szlachetne postulaty swoich protestów. Gdzie są szacunek i tolerancja? Organizatorka happeningu nie widzi nic złego w wyśmiewaniu się z wiary i symbolicznego wizerunku Królowej Polski, który jest drogi dla wielu Polaków. Aby uderzyć w rząd Prawa i Sprawiedliwości oraz w Kościół, wybiera ohydne prowokacje. Szkoda, że tęczowe i liberalne środowiska na każdym kroku wyrażają swoje oburzenie z powodu antysemityzmu czy obrażania islamu, ale jednocześnie nie mają żadnych skrupułów, aby pluć katolikom w twarz. To najzwyczajniejsza nieczysta gra polityczna, która nie szuka sprawiedliwości, ale ma budować ich kapitał polityczny. Szkoda, że na takim braku wartości i elementarnego szacunku do drugiego człowieka.

> \\ Lewicowi działacze posunęli się do obrzydliwej prowokacji, która obraża uczucia religijne katolików \\

Oliwy do ognia dolał także poseł Krzysztof Mieszkowski, który publicznie zaproponował rozwiązanie w swoim stylu. Chce on znieść artykuł 196 Kodeksu karnego z 1997 r, który mówi o obrazie uczuć religijnych, dlatego ma zamiar wnieść projekt ustawy w tej sprawie do Sejmu. Według niego przepis ten stał się instrumentem cenzury politycznej choćby w przypadku Elżbiety Podleśnej czy obrzydliwego spektaklu „Golgota Picnic", który za czasów jego dyrektorstwa można było oglądać w Teatrze Polskim. Ci ludzie wystawiają sami o sobie jasne świadectwo. Dla nich liczy się nieskrępowana wolność, w której brak hamulców, świętości, szacunku dla wyznania drugiego człowieka.

WSPÓŁPRACA TRANSGRANICZNA

Polska-Czechy-Saksonia

Z okazji 15-lecia współpracy transgranicznej Polska-Czechy-Saksonia odbyło się dwudniowe spotkanie przedstawicieli instytucji wdrażających programy transgraniczne Interreg, a także beneficjentów tych programów oraz mieszkańców. Samorząd województwa dolnośląskiego reprezentował podczas spotkania wicemarszałek Marcin Gwóźdź. Wicemarszałek nie tylko podkreślał w swoim wystąpieniu wagę potencjału współpracy transgranicznej oraz jej rezultatów dla pogranicza, ale przede wszystkim zwrócił uwagę na relacje międzyludzkie jako podstawę dobrej współpracy, które warunkują efektywne wykorzystanie środków oraz gwarantują stabilność i pewność dalszego wdrażania programów Europejskiej Współpracy Terytorialnej.

Podczas uroczystości zostały zaprezentowane wybrane projekty realizowane w ramach Interreg, a całość dopełniał bogaty program kulturalny prezentujący dziedzictwo pogranicza, którego kultywowanie jest wspierane m.in. przez fundusze EWT oraz które integruje mieszkańców Dolnego Śląska, Saksonii i Kraju Libereckiego.

(jw, umd)

eprasa.pl b48ae1b709

SPOTKANIE Z ORGANIZACJAMI POZARZĄDOWYMI

REGION \ Wicewojewoda dolnośląski otworzył spotkanie dotyczące współpracy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych z organizacjami samorządowymi z Dolnego Śląska. W Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim rozmawiali oni m.in. o znaczeniu prowadzenia konsultacji społecznych i działaniach organizacji pozarządowych w zakresie rehabilitacji osób z niepełnosprawnościami.

fot. DUW/d

UROCZYSTOŚCI

Uczcili pamięć poległych za Polskę

Cmentarz Żołnierzy Polskich na wrocławskim Oporowie oraz okolice pobliskiego pomnika Żołnierzy Wojska Polskiego to miejsce, w którym od wielu lat są obchodzone uroczystości upamiętniające zakończenie II wojny światowej w Europie. 8 maja 1945 r. Niemcy podpisały bezwarunkowy akt kapitulacji.

Uroczystości odbyły się pod pomnikiem Żołnierzy Wojska Polskiego
fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Okolicznościowe przemówienia, apel pamięci i salwa honorowa oraz złożenie kwiatów przy pomniku upamiętniającym poświęcenie i bohaterstwo setek tysięcy, często bezimiennych polskich żołnierzy ginących na linii frontu zmierzającej w stronę Berlina – stolicy III Rzeszy, to nadal nasza powinność wobec tych, którzy wyzwalali te ziemie 74 lata temu. Na tegoroczne uroczystości przybyli: weterani, Wojsko Polskie, liczne służby mundurowe, harcerze, poczty sztandarowe, korpus dyplomatyczny, duchowieństwo, uczniowie wrocławskich szkół i mieszkańcy miasta. Władze reprezentowali: minister edukacji Anna Zalewska, minister Beata Kempa, parlamentarzyści ziem dolnośląskich, wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak, przewodniczący Sejmiku Dolnośląskiego Andrzej Jaroch oraz wiceprezydent Wrocławia Jakub Mazur.

– Dzisiaj mijają 74 lata od zakończenia najbardziej okrutnej i najbardziej krwawej wojny w dziejach Europy i świata. Wojny, którą 1 września 1939 r. zaczęła agresja sił III Rzeszy i kampania wojenna przeciwko jej pierwszej ofierze, Polsce – powiedział na rozpoczęcie uroczystości płk Dariusz Krzywdziński, dowódca Garnizonu Wrocław. Tamtą sytuację, przy milczącej aprobacie państw demokracji zachodniej, umożliwiała zmowa Hitlera ze Stalinem. Pakt Ribbentrop-Mołotow podpisany 23 sierpnia tamtego roku przesądził los Polski i kilku innych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Dla Polski wojna trwała pięć lat, osiem miesięcy i osiem dni. Przez cały ten czas setki tysięcy Polaków walczyły na wszystkich jej frontach, wraz z sojusznikami i aliantami o jeden cel – odbudowę wolnego i suwerennego państwa w wolnej i demokratycznej Europie – kontynuował płk Krzywdziński.

W imieniu władz lokalnych głos zabrali wojewoda Paweł Hreniak oraz wiceprezydent Wrocławia Jakub Mazur. W swoich przemówieniach podkreślali, że stolica Dolnego Śląska walczyła do ostatnich dni wojny i wyszła z niej niemal całkowicie zrujnowana. Dzięki wielkiemu poświęceniu i pracy ludzi wielu pokoleń przybyłych tutaj na tzw. Ziemie Odzyskane możemy dzisiaj cieszyć się życiem w dużym i świetnie zorganizowanym mieście.

– Oni szli do przodu, mimo wielu trudności, mimo potwornych ofiar – zwyciężali. I pokonali to, co w 1939 r. wydawało się, że będzie nie do pokonania. Okrutny totalitaryzm, potworną ideologię, która zrodziła się w umyśle jednego człowieka. A jednak kiedy mobilizuje się dobro, nie ma takiej siły, zło musi być pokonane – mówiła w swoim przemówieniu minister Beata Kempa.

Janusz Gajdamowicz

ARBORETUM LEŚNE

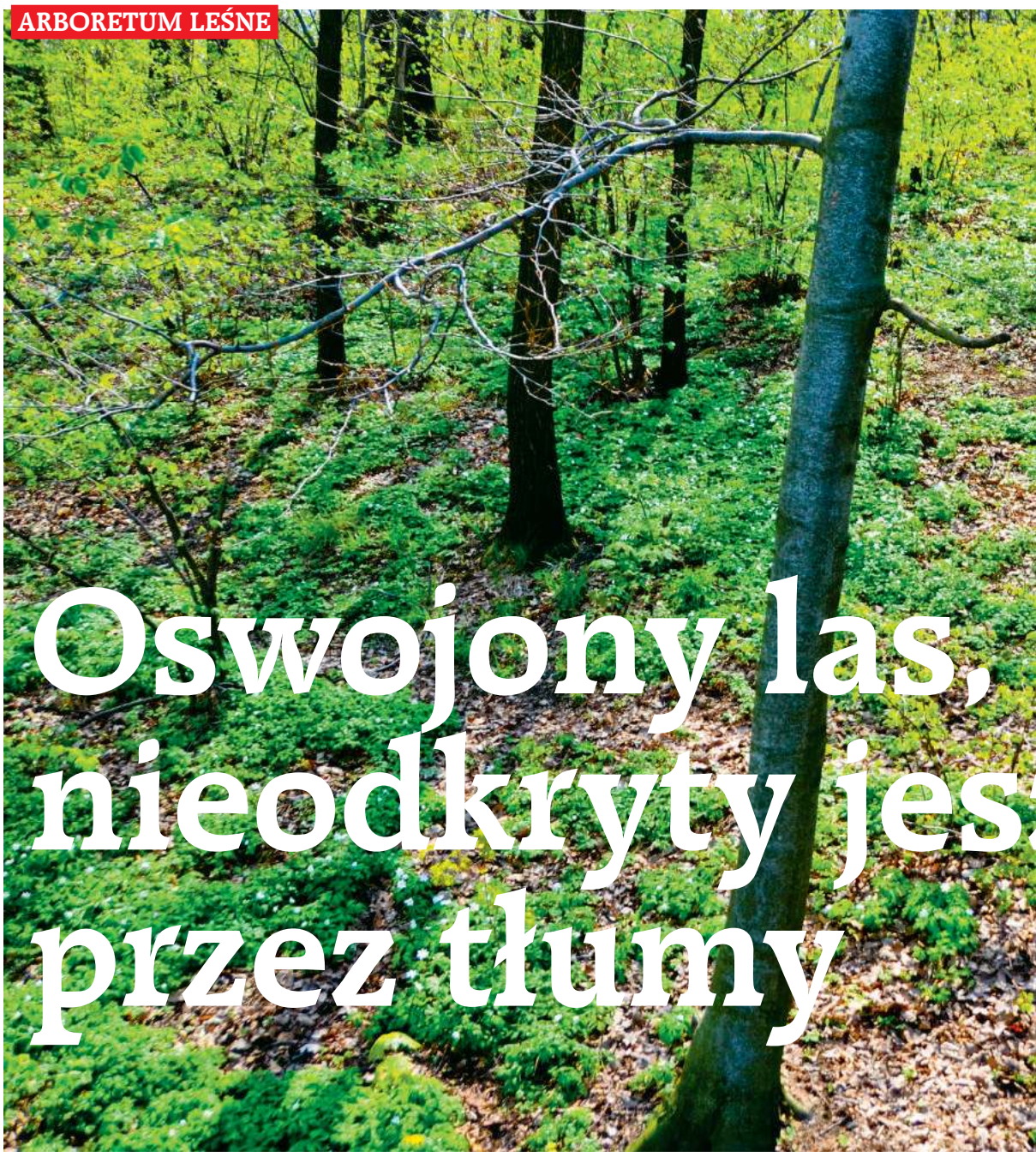

Oswojony las, nieodkryty jes przez tłumy

Zaledwie 50 km na północny wschód od Wrocławia jest prawdziwy raj – leśne arboretum. Położone między Stradomią a Sycowem jest idealnym miejscem na majowe weekendy. Za Stradomią jest oznakowany zjazd z głównej drogi. Do celu zaprowadzi nas czterokilometrowa wąska asfaltowa droga biegnąca przez las.

Albert Łyjak

Arboretum to ogród dendrologiczny. Bardzo często używamy na zmianę takich określeń jak ogród botaniczny oraz arboretum. Wiele osób jest przekonanych, że te nazwy oznaczają w rzeczywistości to samo. Tak jednak nie jest, a ogród botaniczny, chociażby ten nasz wrocławski, i arboretum różnią się między sobą wieloma cechami. Ogród botaniczny jest kolekcją różnych gatunków roślin oraz ich odmian. Taki ogród pełni przede wszystkim funkcje naukowe oraz dydaktyczne. Jest jednocześnie miejscem, które sprzyja nie tylko ochronie roślin, ale także rekreacji. Arboretum natomiast to wyodrębniony obszar, na którym znajduje się kolekcja drzew i krzewów, utrzymywany w celach naukowo-badawczych (np. prace nad aklimatyzacją obcych gatunków) bądź ochrony rzadkich gatunków i odmian. Przy arboretach znajdują się też szkółki i punkty sprzedaży roślin.

Najstarsze polskie arboretum jest w Kórniku koło Poznania. W jego kolekcji znajduje się ok. 3,5 tys. gatunków i odmian. Bogato reprezentowane są brzozy (Betula), suchodrzewy (Lonicera), topole (Populus), lilaki (Syringa) i tawuły (Spiraea). Rosną tu kilkusetletnie okazy drzew rodzimych: lipy, buki i dęby, ponadstuletnie magnolie drzewiaste i jodły greckie.

Z kolei w kostrzyńskim arboretum jest jedyny w Polsce Leśny Bank Genów. Przechowuje się w nim 5 tys. nasion zagrożonych gatunków. Pochodzą z najcenniejszych drzew. Bank powstał po klęsce ekologicznej, która w latach 80. objęła Góry Izerskie, Karkonosze i Sudety. Jest tam też nasadzona wollemia, jeden z najrzadszych iglaków na Ziemi, żyjący już ok. 200 mln lat temu, w czasach dinozaurów.

Arboretum Leśne im. prof. Stefana Białoboka w Sycowie powstało w 1990 r. Najpierw była to specjalistyczna szkółka leśna, która w 1994 r. została przekształcona w arboretum. Placówce nadano imię prof. Stefana Białoboka (1909–1992), wybitnego specjalisty i jednego z czołowych polskich dendrologów, pracownika Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego.

Arboretum Nadleśnictwa Syców ma powierzchnię 650 ha i leży na terenie Wzgórz Trzebnickich. Jest jednym z największych tego typu ogrodów w Polsce. Można tu podziwiać kolekcję roślin wysokogórskich, roślin wodnych i chronionych oraz szkółkę drzew leśnych i roślin obcego pochodzenia. Spacerujemy po lesie mieszanym złożonym z sosen, dębów, brzóz, świerków, olch,

eprasa.pl b48ae1b709

ĆWICZENIA KONTRTERRORYSTYCZNE

POLICJA \ Kwiaty przed tablicą złożył marszałek Cezary Przybylski podczas wizyty u wrocławskich antyterrorystów. Gospodarzem spotkania był p.o. dowódcy Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji mł. insp. Wojciech Żmija.

fot. UMWD/d

ZATRZYMANI GRAFFICIARZE

WROCŁAW \ Dwóch mężczyzn zostało zatrzymanych przez policjantów za zamalowywanie betonowych elementów płotu na terenach kolejowych w pobliżu ul. Krakowskiej we Wrocławiu. Obaj odpowiedzą teraz przed sądem za uszkodzenie mienia.

fot. mat. pras./d

Las to znakomite miejsce do wypoczynku | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

\\ Arboretum Nadleśnictwa Syców ma powierzchnię 650 ha i leży na terenie Wzgórz Trzebnickich \\

osik i czeremch, by zaraz potem znaleźć się w ogrodzie pełnym barwnych kwiatów: różaneczników, magnolii, piwonii, róż, tulipanów, liliowców czy mieczyków.

Wędrówkę zaczynamy od wyboru szlaku, są trzy trasy zwiedzania: czerwona (2,8 km), niebieska (1,2 km) oraz czarna (1,5 km). Czerwona i niebieska trasa wychodzą spod kas. Czarna stanowi przedłużenie czerwonej i pętlę wokół największego jeziora, gdzie zbudowano długi pomost, który najpierw przechodzi przez wysokie szuwary, a później tuż nad wodą, w której pływają ryby i kaczki.

Pierwszy przystanek to alpinarium, w którym urządzono prawdziwą górską przestrzeń z potokiem, wodospadem, skalnym ogrodem i wysokogórską roślinnością. Na pięciu stawach można podziwiać kolekcje roślin wodnych. W kolejnych częściach zobaczymy największą kolekcję sosen w Polsce, 150 gatunków i odmian rododendronów, 80 azalii, 60 świerków, 50 pierisa, 50 jałowców, 50 sosen, 30 żarnowców, 20 jodeł, 20 brzóz, 35 buków, 15 olsz, 10 dębów i wiele innych. Stanowią one materiał mateczny do ewentualnej produkcji sadzonek. Zgromadzona kolekcja pochodzi z wymiany z innymi placówkami z kraju i zagranicy. Unikatowa dendroflora liczy ok. 1700 polskich drzew doborowych z udokumentowanym pochodzeniem oraz 1200 taksonów drzew i krzewów pochodzących z różnych regionów Europy, Azji i Ameryki Północnej.

W arboretum założono plantację nasienną sosny czarnej, olchy czarnej i modrzewia europejskiego. Oprócz produkcji materiału na potrzeby selekcji leśnej w arboretum można w punkcie sprzedaży kupić w bardzo atrakcyjnych cenach sadzonki wiele gatunków drzew, krzewów, bylin i kwiatów (nawet tych balkonowych). Rośliny są bardzo dobrze ukorzenione i w różnych rozmiarach.

Nieodkryty jeszcze przez tłumy, duży i bardzo naturalny las jest dobrze przystosowany dla zwiedzających, są tu ławki, wiaty chroniące przed słońcem i alejki. Jest to też obiekt zdecydowanie mniej komercyjny, bo to nie park, ale prawdziwy las.

Olbrzymią zaletą arboretum jest niska cena wstępu. Dzieci do lat 7 wchodzą bezpłatnie, bilety ulgowe kosztują 2 zł, a bilety normalne 3 zł. Czynne jest od godz. 9 do 17.

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

fot. mat. pras.

Majowa Serenada

Recital w hołdzie dla Leo Brouwera z okazji 80. urodzin artysty. Usłyszymy cykl Etiudos Sencillos I–XII oraz XIX i XX. Recital stanowi trzeci występ z całorocznego cyklu koncertów jubileuszowych z udziałem W. Zaborskiego, jego uczniów, zaprzyjaźnionych młodych muzyków, a także wirtuozów i kompozytorów zagranicznych.
Czwartek, 9 maja, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

HISTORIA

fot. mat. pras.

Obchody rocznicy bitwy na Czerwonym Wzgórzu

Z okazji 212. rocznicy bitwy na Czerwonym Wzgórzu odbędą się uroczyste obchody. Organizatorzy zaplanowali wiele atrakcji, a wśród nich uroczysty apel przed pomnikiem Ułanów Legii Nadwiślańskiej, przemarsz regimentów ulicami Szczawna Zdroju i biwak historyczny „Bitwa pod Strugą”.
Piątek, 10 maja, godz. 12, Pomnik Ułanów Legii Polsko-Włoskiej, Pałac Struga, Szczawno-Zdrój

WYSTAWA

fot. mat. pras.

Międzynarodowa Wystawa Orchidei 2019

Wystawie towarzyszył będzie kiermasz storczyków i akcesoriów do ich uprawy, z udziałem hodowców polskich i zagranicznych. Udział w wystawie potwierdzili hodowcy z Niemiec, Czech, Filipin i Polski, którzy będą prowadzili sprzedaż storczyków i zaprezentują swoje rośliny na ekspozycjach wystawy. Czas umili występ artystyczny.
Czwartek, 9 maja, godz. 18–20, NOT, ul. Piłsudskiego 74, Wrocław

WYKŁAD

fot. mat. pras.

Jak pies z kotem

W roli głównej wystąpią psy, koty i rośliny. Pewnie każdy, kto ma zwierzęcego przyjaciela, patrzył ze strachem na obgryzione przez pupila liście monstery, czy juki. Pierwsza myśl – czy się nie zatruje? Lista roślin trujących jest dość długa i często są na niej nie tylko rośliny egzotyczne, ale również te pospolicie występujące w okolicy.
Czwartek, 9 maja, godz. 17, Barbara, ul. Świdnicka 8b, Wrocław

KONCERT

fot. mat. pras.

Kwartet Śląski

Kwartet Śląski zaprasza na koncert, który odbędzie się na pierwszym piętrze Muzeum Współczesnego Wrocław. Kwartet Śląski, jeden z wiodących polskich zespołów kameralnych, obchodzi 40-lecie działalności artystycznej. Zespół w swoim jubileuszowym sezonie koncertowym, wpisując się w obchody 100 rocznicy odzyskania niepodległości.
Czwartek, 9 maja, godz. 18, Muzeum Współczesne, pl. Strzegomski 2A, Wrocław

SPOTKANIE

fot. mat. pras.

Z Vancouver do San Francisco

Jak przekonuje podróżniczka, nigdy wcześniej nie była na wycieczce rowerowej dłuższej niż 80 km. Zeszłej zimy wzięła udział w Bike Jamboree, czyli sztafecie rowerowej dookoła świata, pokonując odcinek z Vancouver do San Francisco wzdłuż zachodniego wybrzeża. Podjazdy równe dwóm wjazdom na Mount Everest.
Czwartek, 9 maja, godz. 20, Macondo, ul. Pomorska 19, Wrocław

eprasa.pl b48ae1b709

GRZEGORZ NICIŃSKI ODCHODZI Z CHROBREGO GŁOGÓW

PIŁKA NOŻNA \ Szkoleniowiec prowadził klub z północy Dolnego Śląska od 14 czerwca 2017 r. W pierwszym sezonie dowodzona przez niego ekipa uplasowała się na 10. miejscu. W tym sezonie Chrobry zawodzi i nie jest pewny utrzymania w lidze. Głogowianie plasują się na 13. miejscu. Niciński poprowadzi zespół w dwóch ostatnich spotkaniach.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Trener i piłkarze Miedzi zostali na chwilę chórzystami | fot. Miedzlegnica.eu/d

Chóry na meczu przyjaźni

Już w najbliższy wtorek odbędzie się ostatni w tym sezonie mecz przyjaźni pomiędzy Śląskiem Wrocław a Miedzią Legnica. Oba dolnośląskie zespoły potrzebują jednak punktów, więc przyjaźń być może zejdzie na dalszy plan. Jedno natomiast jest pewne: spotkanie odbędzie się w wyjątkowej oprawie muzycznej.

Dawid Paluch

Całe wydarzenie zbiegło się z tym, że Miedź Legnica została oficjalnym partnerem 50. Turnieju Chórów Legnica Cantat. Jest to impreza, która przyciąga chóry z całego kraju. W ramach tej współpracy legnicki chór Madrygał zaśpiewa „Hej, hej, Miedź Legnica". Zazwyczaj to właśnie ten utwór towarzyszy legniczanom podczas wychodzenia na domowe mecze. To prawdopodobnie będzie pierwszy raz, gdy chór będzie śpiewał piosenki i przyśpiewki kibiców. 40 utalentowanych ludzi pochwali się swoimi umiejętnościami wokalnymi przed pełnym stadionem kibiców. Wyjątkowy występ będzie miał miejsce podczas meczu 36. kolejki piłkarskiej ekstraklasy. Będzie to ostatnie domowe spotkanie Miedzianki. Do Legnicy przyjedzie zaprzyjaźniony Śląsk Wrocław. Oba zespoły walczą o utrzymanie, więc stawka meczu będzie naprawdę duża.

Tomasz Brusiło, rzecznik Miedzi, wypowiedział na temat nowej współpracy. – Od dawna współpracujemy z Legnickim Centrum Kultury, który jest organizatorem Legnica Cantat, i zastanawialiśmy się razem, jak połączyć to z kulturą. Narodził się pomysł, aby chór zaśpiewał na stadionie, i stanie się to za tydzień we wtorek. Zdradzę, że chór będzie w szalikach Miedzi. Chyba jeszcze nigdy czegoś takiego nie było przed meczem na polskim stadionie – tłumaczy Brusiło.

5:0
taki wynik uzyskał Śląsk w Legnicy jesienią

Jedno jest pewne. Miedź Legnica będzie potrzebowała każdego możliwego dopingu. W gorszej sytuacji jest Śląsk Wrocław, który znajduje się w strefie spadkowej. Wrocławianie mają na swoim koncie 35 pkt. Miedź plasuje się trzy pozycje wyżej, ale ma zaledwie o 2 pkt więcej. Ścisk w tabeli jest duży, a zanim będziemy oglądać dolnośląskie derby, czeka nas jeszcze jedna kolejka. Oba zespoły zagrają w sobotę. O godz. 15.30 Śląsk podejmie u siebie Wisłę Płock, a Miedź Legnica na własnym terenie zmierzy się z Górnikiem Zabrze. Przed wtorkowym meczem tabela może wyglądać zupełnie inaczej. Oby tylko dolnośląskie zespoły miały okazję do śpiewów po zakończonym sezonie.

TENIS

Hurkacz i Kubot w drugiej rundzie madryckiego turnieju

Wrocławianin pokonał w dwóch setach Australijczyka Aleksa de Minaura 6:3, 6:4. Tym samym polski tenisista awansował do drugiej rundy turnieju ATP 1000 w Madrycie. 22-latek nie miał większych problemów z mniej doświadczonym przeciwnikiem. Pierwszego seta wygrał w zaledwie 30 minut. To zwycięstwo sprawiło, że Hurkacz po raz pierwszy awansuje do czołowej pięćdziesiątki światowego rankingu ATP. W drugiej rundzie wrocławianin zmierzy się z wyżej notowanym Francuzem Lucasem Pouille'em. Łukasz Kubot również przeszedł pierwszą rundę madryckiego turnieju. Grający w parze z Brazylijczykiem Marcelem Melo Polak pokonał Niemca Jana-Lennarda Struffa i Japończyka Bena McLachlana 7:5, 5:7, 10-6. Kubot i Melo wygrali ten turniej dwa lata temu.

FLORET

13. miejsce polskiej drużyny w Rosji

Polscy floreciści uplasowali się na 13. miejscu w turnieju Pucharu Świata odbywającym się w Sankt Petersburgu. Biało-Czerwonych reprezentowali przedstawiciele naszego regionu. W składzie Polski znaleźli się: Andrzej Rządkowski, Leszek Rajski (wrocławianie), Krystian Gryglewski i Michał Siess (Fundacja Gdańska Szkoła Floretu). Rywalizację wygrali Amerykanie przed ekipą Hong Kongu.

KOLARSTWO

fot. Cccsport.eu/d

CCC celuje w zwycięstwo etapowe w Giro

Już wkrótce rozpocznie się rywalizacja w jednym z trzech najbardziej prestiżowych wyścigów kolarskich świata. Giro d'Italia, czyli pętla dookoła Włoch, ściąga najlepsze zespoły. Wśród nich będzie polskie CCC. Dolnośląski zespół chciałby powalczyć o wygranie etapu wyścigu.

Naszym głównym celem w Giro d'Italia jest aktywna jazda i zwycięstwo etapowe. Uważam, że mamy dobrze zbalansowany skład, który będzie szukał swoich okazji każdego dnia. Nie mamy w drużynie faworyta klasyfikacji generalnej, ale wierzę w naszych zawodników i w to, że są w stanie walczyć o wygrane na etapach. Victor de la Parte i Laurens ten Dam będą chcieli zobaczyć, na co ich stać w kontekście generalki. Obaj są dobrze przygotowani do trzytygodniowej rywalizacji – oświadczył dyrektor sportowy CCC Gabriele Missaglia. W składzie nie ma zdecydowanego lidera, który mógłby powalczyć w klasyfikacji generalnej. W zespole znalazło się dwóch Polaków – Kamil Gradek i Łukasz Owsian. Miejsce w drużynie dostał też Włoch polskiego pochodzenia Jakub Mareczko, który będzie walczył o sprinterskie końcówki etapów.

(dp)

eprasa.pl b48ae1b709

DODATEK ŁÓDZKI

Gazeta Polska codziennie

Czwartek 09\05\2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl https://www.facebook.com/dodateklodzkigpc
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzkigpc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Radni nie chcą niższych podatków? s.2

W tym roku zadłużenie Łodzi będzie wynosić prawie 3 mld zł | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

FINANSE RADNI KO I SLD POPARLI ZACIĄGNIECIE KREDYTU I EMISJĘ OBLIGACJI

Znów zadłużają Łódź

Łódź będzie mogła zwiększyć swoje zadłużenie. Rada Miejska w Łodzi, głosami radnych KO i SLD, zgodziła się na zaciągnięcie kolejnego kredytu, tym razem w wysokości 300 mln zł. Radni rządzącej Łodzią koalicji poparli także wyemitowanie obligacji na kwotę 333,5 mln zł.

Bartłomiej Krasnodębski

Finanse Łodzi nie są w dobrym stanie, a radni Koalicji Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej zgadzają się na zaciąganie kolejnego kredytów i emisję obligacji. – To konsekwencja uchwalonego wcześniej budżetu Łodzi na 2019 r. Ustawa o finansach publicznych nie zawiera podstaw prawnych do umieszczania w uchwale budżetowej postanowień o zaciąganiu długoterminowych kredytów i pożyczek, dlatego musimy to postanowić odrębną uchwałą Rady Miejskiej w Łodzi. Uruchomienie kredytu nastąpi w transzach. Do 2021 r. z Europejskiego Banku Inwestycyjnego miasto może otrzymać co roku po 100 mln zł. Te pieniądze będziemy spłacać od 2025 r. do maksymalnie 2040 r. Łącznie 300 mln zł przeznaczymy m.in. na pokrycie deficytu i realizację przedsięwzięć rewitalizacyjnych. To korzystne dla miasta rozwiązanie, bo kredyt w Europejskim Banku Inwestycyjnym jest oprocentowany najlepiej na rynku – przekonuje Krzysztof Mączkowski, skarbnik miasta. – Miasto wyemituje również obligacje na kwotę 333,5 mln zł. W ten sposób chcemy zrównoważyć budżet. Jest to także konsekwencja podjętej wcześniej uchwały budżetowej na 2019 r. Obligacje będą wykupowane od banku od 2025 r. do 2029 r. – informuje skarbnik miasta.

> \\ Radni Koalicji Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej poparli pomysły prezydent Hanny Zdanowskiej na kolejne zadłużenie miasta \\

Duże wątpliwości co do celowości zaciągania kredytów i emisji obligacji komunalnych ma zasiadający w komisji finansów, budżetu i polityki podatkowej Rady Miejskiej w Łodzi radny z klubu Prawa i Sprawiedliwości Włodzimierz Tomaszewski. – Nie jest problemem samo zaciąganie kredytów, ale pieniądze, które są z nich pozyskiwane, muszą być przeznaczane na ważne dla mieszkańców inwestycje i rozwój miasta. Niestety obecne władze Łodzi marnują pieniądze pochodzące z kredytów. Widać to po analizie różnych wskaźników ekonomicznych. Łódź jeszcze w tym roku będzie miała prawie 3 mld zł zadłużenia. Wynika z tego, że jeden mieszkaniec niezależnie od wieku posiada ponad 4 tys. zł długu. W ten sposób prezydent Łodzi Hanna Zdanowska hamuje rozwój miasta – bulwersuje się radny Tomaszewski.

WAKACJE

Ruszają zapisy na półkolonie

W Łodzi od poniedziałku 14 maja ruszają szkołach zapisy na letnie półkolonie. Miasto przygotowało 4 tys. miejsc. – Rodzice mogą zapisywać swoje dzieci do 46 szkół. Placówki edukacyjne przyjmują dzieci w wieku od 6 do 13 lat. Półkolonie zaplanowano w godz. 7–17. Szkoły będą początkowo zapisywały na tygodniowe turnusy. Podczas półkolonii zaplanowano m.in. z wyjścia do kina, kręgielni, teatru, na zajęcia artystyczne czy pływalnię, a także wyjazd za miasto do Grotnik. Tam dzieci zostaną dla nich zorganizowane nocleg i ognisko – informują przedstawiciele Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Łodzi. Półkolonie rozpoczną się 24 czerwca. Ich zakończenie planowane jest na ostatni tydzień sierpnia. Koszt jednego dnia pobytu dziecka na półkoloniach to 10 zł. Z opłaty zostanie pokryte wyżywienie. Szczegółowy opis półkolonii można znaleźć na stronie: www.uml.lodz.pl.

(bk)

SPORT

Szukają kandydatów do Łódzkiej Rady Sportu

W Łodzi po raz kolejny zostanie powołana Łódzka Rada Sportu. – Podobny organ działał od 2015 r. podczas poprzedniej kadencji samorządu. Z Łódzką Radą Sportu konsultowane były różne pomysły dotyczące sportu w mieście. Ta rada to także ciało doradcze dla władz miasta – zapewnia odpowiedzialny za sport w Łodzi wiceprezydent miasta Tomasz Trela, działacz Sojusz Lewicy Demokratycznej. W nowej kadencji w Łódzkiej Radzie Sportu będzie zasiadało 15 osób. – Są one powoływane przez prezydent Łodzi Hannę Zdanowską. Kandydatów mogą zgłaszać organizacje pozarządowe, stowarzyszenia oraz kluby sportowe. Kandydaci reprezentują różne dyscypliny sportowe. Te osoby uprawiają sporty indywidualne i zbiorowe. Kandydatów do Łódzkiej Rady Sportu można zgłaszać do piątku 17 maja – informuje wiceprezydent miasta. Wcześniej w Łódzkiej Radzie Sportu zasiadała m.in. działaczka Platformy Obywatelskiej i jednocześnie poseł tej partii Małgorzata Niemczyk.

(bk)

eprasa.pl b48ae1b709

RAZEM Z KOCHANKIEM ZABIŁA MĘŻA

SĄD \ Przed łódzkim sądem okręgowym rozpoczął się proces 34-letniej Marzeny B. i 38-letniego Mariusza S., których prokuratura oskarżyła o zabójstwo 41-letniego męża kobiety. Do zbrodni miało dojść w listopadzie 2017 r. w Łowiczu, w miejscu zamieszkania oskarżonej i jej 41-letniego małżonka. Ofiara została obezwładniona przy użyciu paralizatora, a następnie była bita i duszona.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

DZIAŁACZE KO I SLD DOMAGAJĄ SIĘ PIENIĘDZY OD RZĄDU

Radni nie chcą niższych podatków?

Łódzcy radni z klubów Koalicji Obywatelskiej (Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej) oraz Sojuszu Lewicy Demokratycznej domagają się kolejnych pieniędzy od rządu. Tym razem chcą, by miasto otrzymało dodatkowe środki w związku z obniżką podatków dla osób fizycznych, którą zapowiedział rząd. Działacze PO, Nowoczesnej i SLD uważają, że Łódź straci na tym ok. 140 mln zł.

Bartłomiej Krasnodębski

Działacze Koalicji Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej straszą mieszkańców Łodzi, że obniżenie przez rząd podatków spowoduje pogorszenie sytuacji gmin i ich mieszkańców. – W przestrzeni publicznej pojawiają się propozycje zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych. Jak wskazują obliczenia przeprowadzone na potrzeby Unii Metropolii Polskich, Łódź na skutek zmiany stawki podatku PIT z 18 proc. na 17 proc. może stracić 77 mln zł. Natomiast z powodu zwolnienia z podatku osób poniżej 26. roku życia miasto straci 21,8 mln zł. Dodatkowo budżet miasta zostanie uszczuplony o 41,8 mln zł, bo zwiększają się koszty uzyskania przychodów. Te wszystkie pomysły rządu będą kosztowały budżet Łodzi ok. 140 mln zł. Dlatego apelujemy do Rady Ministrów o finansową rekompensatę. Dotychczas rząd nie podjął w tym kierunku żadnych kroków – twierdzi Mateusz Walasek, przewodniczący klubu Koalicji Obywatelskiej w Radzie Miejskiej w Łodzi. – Gminy muszą realizować swoje cele, a z powodu działań rządu mogą nie mieć wystarczających środków finansowych – dodaje radny.

> \\ PiS zgłasza propozycję niższych podatków, a w tym samym czasie politycy PO, Nowoczesnej czy SLD atakują za to rząd – dziwi się Bartłomiej Dyba-Bojarski, radny z klubu Prawa i Sprawiedliwości \\

– Nie krytykujemy samej obniżki podatków czy likwidacji opodatkowania ludzi młodych. Nam chodzi tylko o wyższe dofinansowanie z budżetu państwa poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego – przekonują inni przedstawiciele klubu Koalicji Obywatelskiej w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Apelu przygotowanego przez radnych KO i SLD nie popierają samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości. – Nie bierzemy udziału w głosowaniach nad napastliwymi, antyrządowymi apelami. Zawsze dostrzegamy problemy dochodów poszczególnych gmin. Trzeba też jednak popierać obniżki podatków. PiS zgłasza propozycję niższych podat-

OPIEKA

279 mln zł dla niepełnosprawnych

W 2019 r. z budżetu państwa za pośrednictwem Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych do organizacji pozarządowych zajmujących się niepełnosprawnymi w całym kraju trafi 279 mln zł. Z tych pieniędzy będzie mogło skorzystać 180 tys. osób.

Pomoc osobom niepełnosprawnym to obowiązek państwa i każdego z nas – podkreśla Karol Młynarczyk, wicewojewoda łódzki. – Państwowy Fundusz Osób Niepełnosprawnych od wielu lat pomaga samorządom i organizacjom pozarządowym. W 2019 r. w województwie łódzkim organizacje pozarządowe na pomoc osobom niepełnosprawnym otrzymają 20 mln zł. Obecnie zawarto 46 umów z organizacjami pozarządowymi, które obejmą wsparciem 13 tys. osób. To jednak nie wszystko, bo organizacje pozarządowe mogą się starać o dofinansowanie z Unii Europejskiej – przekonuje Władysław Skwarka, dyrektor łódzkiego oddziału Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych.

W 2019 r. dzięki dofinansowaniu z PFRON realizowane będą 572 projekty zgłoszone przez 397 organizacji w całym kraju. Dofinansowania są przeznaczone m.in. na warsztaty terapii zajęciowej czy aktywizację zawodową. W latach 2015–2019 w województwie łódzkim organizacje pozarządowe dostały ze środków PFRON 72,8 mln zł.

Sytuację osób niepełnosprawnych poprawi także wprowadzanie Solidarnościowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych. – Na działania w ramach tego funduszu przewiduje się wydanie w całej Polsce 647 mln zł. Pieniądze można pozyskiwać m.in. na tzw. opiekę wytchnieniową (czyli pomoc dla osób zajmujących się na stałe niepełnosprawnym w domu), dostosowanie mieszkań na potrzeby niepełnosprawnych czy zatrudnienie asystenta osoby niepełnosprawnej. O dofinansowanie mogą się ubiegać jednostki samorządu terytorialnego. Teraz ogłaszamy konkurs dotyczący dofinansowania dla powiatów – informuje Piotr Cieplucha, dyrektor wydziału rodziny i polityki społecznej Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego.

Rząd przy pomocy PFRON w 2019 r. przekaże organizacjom pozarządowym zajmującym się osobami niepełnosprawnymi 279 mln zł | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

(bk)

eprasa.pl b48ae1b709

NIE ŻYJE RADNA SEJMIKU

WYPADEK \ W wypadku komunikacyjnym w Egipcie zginęła radna Sejmiku Województwa Łódzkiego z klubu KO Ilona Rafalska. W tym samym wypadku śmierć ponieśli także jej siostra i przyjaciel. Ilona Rafalska miała 46 lat.

fot. Facebook/d

ZATRZYMALI WANDALA

POLICJA \ Dzięki świadkowi policjanci zatrzymali pijanego wandala, który uszkodził osiem pojazdów zaparkowanych na terenie Pabianic. Idąc ul. Orla i Kamienną, kopał w pojazdy, uszkadzał lusterka i zarysował niektórym z nich karoserię.

fot. Policja.gov.pl/d

Przedstawiciele KO i SLD żądają 140 mln zł z budżetu państwa

Radny Mateusz Walasek w imieniu klubu KO zaapelował do rządu o rekompensatę w związku z obniżeniem podatków
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ków, a w tym samym czasie politycy PO, Nowoczesnej czy SLD atakują za to rząd. Nie rozumiem takiego myślenia – uważa Bartłomiej Dyba-Bojarski, radny z klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Za apelem do Rady Ministrów głosowali radni KO i SLD. Radni PiS nie wzięli udziału w głosowaniu. Podobne antyrządowe apele pojawiają się na prawie każdej sesji Rady Miejskiej w Łodzi. Nie mają one jednak żadnej mocy prawnej.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

KULTURALNY FLESZ

BALET

Zatańczą „Ciszę"

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W sobotę 11 maja o godz. 19 w Teatrze Wielkim w Łodzi rozpoczną się XXV Spotkania Baletowe. Imprezę zainauguruje premiera „Ciszy" w wykonaniu łódzkich artystów. – Historia Ludwiga van Beethovena była interpretowana przez artystów różnych epok. Rozpoczynając pracę nad „Ciszą", skupiałem się na dorobku muzycznym kompozytora. Była to pierwsza iskra, która zapoczątkowała projekt i z czasem przerodziła się w niesłabnącą inspirację. Fabuła spektaklu skupia się na różnych aspektach życia kompozytora, niekoniecznie w porządku chronologicznym. Jednak moją myślą przewodnią było przede wszystkim przedstawienie muzycznego testamentu kompozytora – twierdzi Ivan Cavallari, choreograf. – To, co intryguje mnie najbardziej w twórczości Beethovena, to sposób, w jaki odkrywa on nasze człowieczeństwo, a także kwestie życia i śmiertelności. Muzyka Beethovena jest ogromną falą, która nakrywa nasze ciało i spowija duszę. I właśnie tam, w duszy muzyka, rodziły się mistrzowskie kompozycje – dodaje choreograf. W przedstawieniu występują m.in. Dominik Senator, Wojciech Wiśniewski, Tomu Kawai, Yuki Itaya, Krzysztof Pabjańczyk czy Ekaterina Kitayeva-Muśko. Spektakl zostanie zaprezentowany także w niedzielę 12 maja.

MUSICAL

„Skrzypek na dachu" w Muzycznym

W sobotę 11 maja o godz. 18.30 i w niedzielę 12 maja godz. 17 w Teatrze Muzycznym w Łodzi można obejrzeć kultowy musical Jerry'ego Bocka „Skrzypek na dachu" w reżyserii Jana Szurmieja. Jest to opowieść o dziejach mleczarza Tewje i jego rodziny mieszkającej w ubogim miasteczku Anatewka. Celem Tewje jest wydanie za maż córek. Perypetie z tym związane są jednocześnie komiczne i dramatyczne. Niestety najgorsze ma dopiero nadejść. Tewje i cała społeczność żydowska zostanie zmuszona do opuszczenia ukochanego miejsca na ziemi. Premiera musicalu odbyła się w 1964 r. na Broadwayu. W Łodzi „Skrzypek na dachu" swój sukces zawdzięcza walorom libretta odtwarzającego atmosferę i koloryt małej żydowskiej wioski z początku XX w. „Skrzypek na dachu" jest także obrazem przemian w świecie, upadania tradycji, która nie wytrzymuje konfrontacji z nowymi zjawiskami. Reżyser przedstawienia Teatru Muzycznego w Łodzi Jan Szurmiej wiernie odtworzył klimat obyczajowy malutkiej Anatewki. Piękne piosenki i brawurowe chóry, znakomita choreografia i stylizowane kostiumy – wszystko to składa się na przedstawienie doskonale wpisujące się w tradycję niezliczonych realizacji tego musicalu na całym świecie. Bilety w kasach Muzycznego.

eprasa.pl b48ae1b709

JUBILEUSZOWY MECZ GWIAZD W BEŁCHATOWIE

PIŁKA NOŻNA \ Tydzień po zakończeniu rozgrywek 2. ligi, 25 maja o godz. 14 na stadionie miejskim przy ul. Sportowej odbędzie się mecz pokazowy z okazji 90-lecia piłki nożnej w Bełchatowie. Tego dnia zmierzą się drużyny wicemistrzów Polski z 2007 r. i Gwiazd GKS Bełchatów. Na placu gry zobaczymy m.in. Rafała Boguskiego oraz Pawła Magdonia. Wstęp wolny!

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

INFRASTRUKTURA SPORTOWA

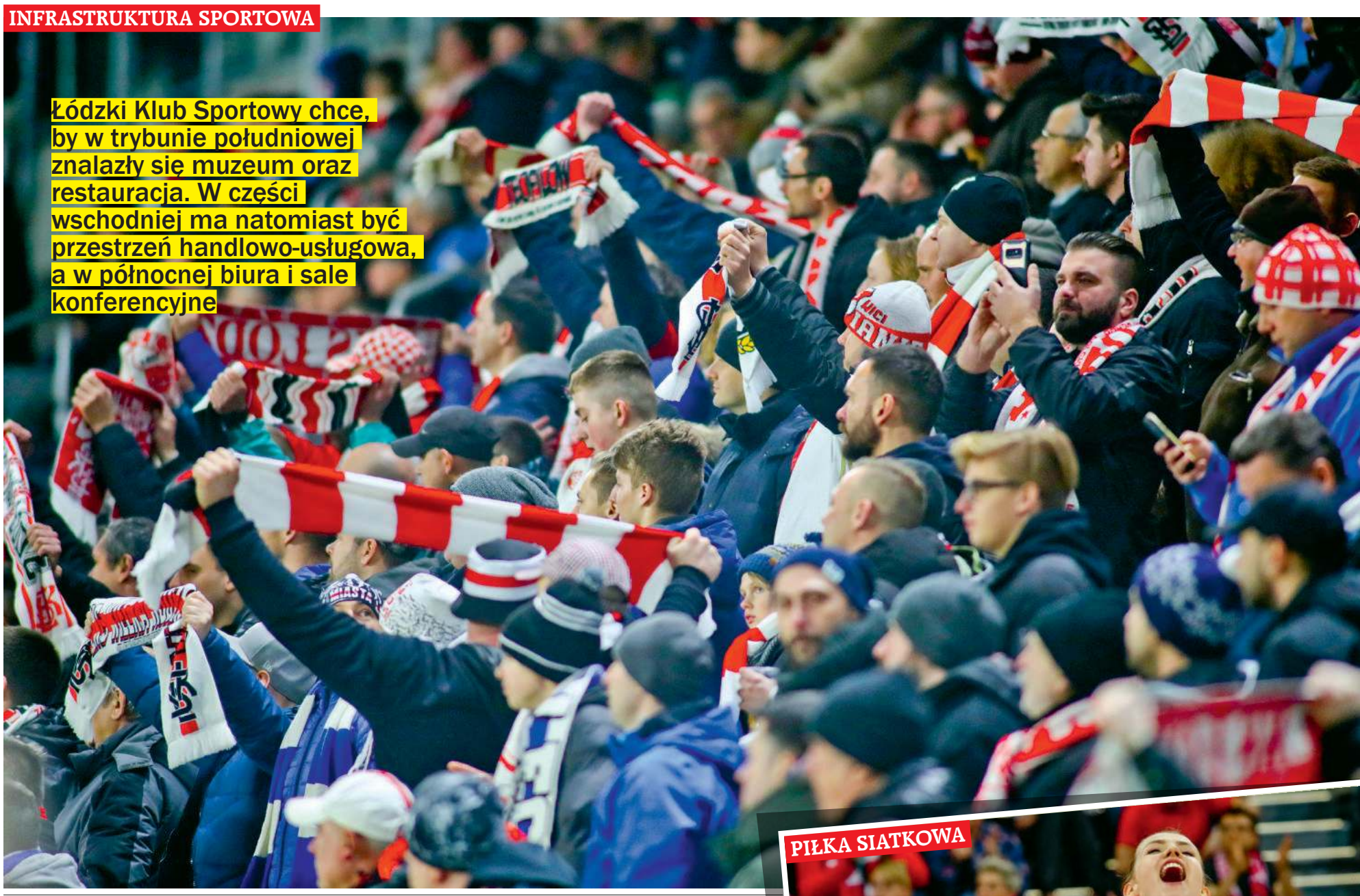

Łódzki Klub Sportowy chce, by w trybunie południowej znalazły się muzeum oraz restauracja. W części wschodniej ma natomiast być przestrzeń handlowo-usługowa, a w północnej biura i sale konferencyjne

Obecna trybuna ŁKS może pomieścić 5,7 tys. widzów | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Nowy stadion przy al. Unii pomieści 18 tys. kibiców

Stadion Łódzkiego Klubu Sportowego będzie miał cztery trybuny. Wczoraj radni Rady Miejskiej, bez żadnych głosów przeciwnych, zdecydowali o przekazaniu środków na rozbudowę obiektu. Jeszcze przed wakacjami powinna zostać podpisana umowa z wykonawcą.

Daniel Mroczek

Po wielokrotnych apelach kibiców prezydent Łodzi Hanna Zdanowska zadeklarowała, że miasto rozstrzygnie przetarg na budowę trzech kolejnych trybun stadionu miejskiego przy al. Unii.

Realizacja inwestycji była zagrożona, bo najtańsza oferta opiewa na kwotę 129 mln zł, a w budżecie miasta jest tylko 92 mln zł na ten cel. W środę podczas obrad Rady Miejskiej podjęto decyzję o dołożeniu dodatkowych środków na rozbudowę obiektu przy al. Unii.

Przypomnijmy, że w pierwszym przetargu miasto otrzymało trzy oferty. Najtańsza opiewała na kwotę 139 mln zł (przedsiębiorstwo MZUM). Kolejne dwie firmy wyceniły wykonanie zadania na 142 mln zł (Mirbud) i 193,5 mln zł (Aldesa). Wykonawcy nie wyłoniono i ogłoszono nowe postepowanie, ale tym razem do magistratu wpłynęły tylko dwie oferty. Mirbud zaproponował cenę 129 mln zł, a Aldesa 165 mln zł.

129 mln zł
tyle będzie kosztowała rozbudowa stadionu ŁKS

Umowa na realizację inwestycji powinna zostać podpisana jeszcze w czerwcu. Budowa ma trwać 36–40 miesięcy. Po rozbudowie obiekt ma pomieścić ok. 18 tys. widzów i spełniać wymogi ekstraklasy oraz UEFA. Łódzki klub chce, by w trybunie południowej znalazły się muzeum oraz restauracja. W części wschodniej ma natomiast być przestrzeń handlowo-usługowa, a w północnej biura i sale konferencyjne. Kibice od ponad dwóch lat czekają na dokończenie budowy stadionu.

Obecna trybuna może pomieścić 5,7 tys. widzów. W tym roku nad boiskiem zamontowano sztuczne oświetlenie wraz ze sterowaniem zapewniającym światło LED o natężeniu 2000 luksów. Inwestycja kosztowała ponad 3 mln zł.

PIŁKA SIATKOWA

Monika Bociek nie zmieni barw

Łódzki Klub Sportowy przedłużył umowę z Moniką Bociek. W zakończonym sezonie 23-letnia zawodniczka ponownie znalazła się w dziesiątce najlepiej punktujących Ligi Siatkówki Kobiet.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Bociek wywalczyła dla łódzkich Wiewiór 339 oczek, mimo że przez długi czas zmagała się z kontuzją. Czterokrotnie wyróżniono ją statuetką dla najlepszej zawodniczki meczu. W biało-czerwono-białych barwach wywalczyła mistrzostwo Polski. W przerwie między sezonami siatkarkę czekają treningi i mecze w reprezentacji Polski. Przypomnijmy, że utalentowana zawodniczka zaczynała swoją karierę w UKS Fuks Sulejów.

To niejedyne ruchy kadrowe w ŁKS. Do Developresu Rzeszów z Łodzi przeniesie się jedna z najlepszych polskich środkowych Zuzanna Efimienko-Młotkowska. Niepewna jest przyszłość trenera Michala Maška. Słowacki szkoleniowiec otrzymał kilka ofert, m.in. z rzeszowskiego klubu. Obecnie Mašek przebywa na zgrupowaniu reprezentacji Słowacji. WŁKS Commercecon pracuje od trzech sezonów.

(dm)

eprasa.pl b48ae1b709

DODATEK ŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Czwartek 09/05/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Omijaj Gliwice szerokim łukiem s.2

EDUKACJA MŁODZIEŻ LUBI MUNDURY

Klasa, prezentuj broń!

W 2019 r. klasa mundurowa ma być w każdym powiecie. To odpowiedź Ministerstwa Obrony Narodowej na zainteresowanie młodzieży kierunkami proobronnymi. By jednak mogły działać jako certyfikowane klasy wojskowe, będą musiały ujednolicić i uzupełnić plan nauczania

Absolwenci szkół biorących udział w programie będą mieli pierwszeństwo w ubieganiu się o przyjęcie do zawodowej służby wojskowej, jak również do Wojsk Obrony Terytorialnej | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Technikum nr 12, będące częścią Zespołu Szkół Technicznych, zakwalifikowało się do 3. edycji programu Ministerstwa Obrony Narodowej dla szkół ponadpodstawowych prowadzących certyfikowane klasy mundurowe. Celem programu jest wsparcie wytypowanych placówek oświatowych w zakresie jednolitego szkolenia wojskowego, a przez to lepsze przygotowanie młodzieży zainteresowanej armią do ewentualnej służby.

Marcin Kubiczek

Dotychczasowe specjalistyczne formy kształcenia w tych szkołach odbywały się na podstawie programów autorskich, czego efektem był różny poziom otrzymanej wiedzy wojskowej i podstawowego przygotowania do potencjalnej służby absolwentów tych klas. Teraz MON stara się ujednolicić programy.

W programie MON uczestniczy już ponad 100 szkół z całej Polski. W procesie rekrutacyjnym brano pod uwagę m.in. dotychczasową działalność klas mundurowych potwierdzoną odpowiednią dokumentacją. Punktowano także m.in. czas prowadzenia szkolenia wojskowego, jego zakres i jakość, współpracę z podmiotami wojskowymi, bazę szkoleniową i wyposażenie szkoły, a także kompetencje i doświadczenie nauczycieli przedmiotów wojskowych.

Szkoły przyjęte do programu staną się częścią powiatowej sieci szkół certyfikowanych przez MON i będą realizowały opracowany przez ministerstwo kompleksowy program nauczania wojskowego. Rozpocznie się on 1 września i zostanie podzielony na trzy etapy. Pierwszy potrwa półtora roku – obejmie cały rok szkolny klasy drugiej oraz pierwsze półrocze klasy trzeciej. Młodzież pozna m.in. regulaminy wojskowe i musztrę, zagadnienia profilaktyki i dyscypliny, przejdzie szkolenie inżynieryjno-saperskie oraz bojowe, w tym taktykę i szkolenie strzeleckie. Zajęcia będą organizowane przy wsparciu m.in. jednostek wojskowych i centrów szkolenia. Absolwentki i absolwenci zyskają m.in. pierwszeństwo w ubieganiu się o przyjęcie do zawodowej i terytorialnej służby wojskowej oraz ułatwienia w trakcie egzaminów wstępnych do uczelni wojskowych.

W województwie śląskim klasy policyjne czy wojskowe są już w niemal każdym większym mieście. Działają już m.in. w Rudzie Śląskiej, Katowicach, Gliwicach, Chorzowie, Wodzisławiu Śląskim i Tarnowskich Górach. Większość klas jest wspierana przez fundacje byłych komandosów, grupy strzeleckie czy pobliskie jednostki. Wartości patriotyczne i umiejętności obronne wspierają też kluby „Gazety Polskiej". – Jakiś czas temu pomyślałam, że należy wokół nas zgromadzić więcej młodzieży – powiedziała w rozmowie z „GPC" przewodnicząca klubu „GP" w Gliwicach Marta Święcicka. – Z inspiracji ministra Antoniego Macierewicza podjęłam się założenia jednostki strzeleckiej w Gliwicach. Od 2014 r. w szkoleniu strzelców bardzo pomagał nam dowódca jednostki wojsk specjalnych płk Mirosław Drumowicz, a w prowadzeniu naszej działalności, a zwłaszcza uroczystości patriotycznych, dowódcy garnizonu gliwickiego. Przed objęciem rządów przez prawicę współpraca z nami w latach 2008–2014 wymagała odwagi – podkreśla.

MATURA POD NADZOREM

Kto wywołuje fałszywe alarmy?

Około 11 tys. funkcjonariuszy policji patrolowało przez noc wszystkie licea – poinformował rzecznik KGP insp. Mariusz Ciarka. Pytany o sprawców fałszywych alarmów bombowych, które miały miejsce m.in. w naszym regionie oraz w Opolskiem, rzecznik KGP podkreślił, że „z wiadomych względów" nie może ujawnić, co dotychczas zostało ustalone. – Jeżeli chodzi o szkoły, to rzeczywiście tam policjanci, wspierani przez Żandarmerię Wojskową i strażników granicznych, pełnili służbę przy tych szkołach – tak że można powiedzieć z niemal stuprocentową pewnością, że w żadnej szkole nie ma możliwości, żeby jakiegokolwiek przedmioty niebezpieczne mogły być dostarczone czy podrzucone – powiedział. – To działania, które miały na celu przede wszystkim wsparcie uczniów, którzy zdają matury oraz nauczycieli, aby czuli się oni bezpiecznie i nie przeżywali stresu związanego z nieodpowiedzialnymi działaniami ludzi, którzy rozsyłają takie informacje; żeby byli pewni, że są w bezpiecznych salach – podkreślił rzecznik KGP.

(pa)

100. ROCZNICA POWSTAŃ ŚLĄSKICH

Zasadzą Dąb Powstańca

Śląskie Centrum Wolności i Solidarności wraz z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych oraz parafią pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Katowicach-Brynowie (ul. Piękna 8) zapraszają na uroczystość zasadzenia Dębu Powstańca. Będzie on kolejnym dębem okolicznościowym na terenie brynowskiej parafii po zasadzonym w 2016 r. jubileuszowym dębie z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski i 35. rocznicy pacyfikacji KWK „Wujek" oraz posadzonym w 2018 r. Dębie Niepodległości. Spotkanie rozpocznie się dziś o godz. 10 mszą św. w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Katowicach. Organizatorzy zapraszają mieszkańców do wspólnego uczczenia bohaterów walki o polski Śląsk w latach 1919–1921. Podczas uroczystości będzie prezentowana także przygotowana przez Instytut Pamięci Narodowej wystawa poświęcona Robertowi Oszkowi, dowódcy III powstania śląskiego. Uroczystość wpisuje się w cykl wydarzeń upamiętniających 100. rocznicę powstań śląskich.

(ak)

eprasa.pl b48ae1b709

PIELGRZYMKA ROWEROWA

ZABRZE \ Stowarzyszenie Kartel Kulturalny zaprasza 11 maja br. na VIII Wyjazd Rowerowy na Górę św. Anny, czyli Pielgrzymkę Rowerzystów. Stowarzyszenie już po raz ósmy oferuje poprowadzenie grupy z Zabrza i Rokitnicy na Górę św. Anny. Zbiórka o godz. 7.40 (parking LIDL, ul. Krakowska 45), wyjazd o godz. 8. Cała trasa w obie strony to ok. 106 km.

fot. mat. pras./d

UWAGA, WYZNACZONO OBJAZDY

Omijaj Gliwice szerokim łukiem

W Gliwicach są prowadzone liczne remonty. We wtorek most nad Kłodnicą, w ciągu ul. Wrocławskiej, został zamknięty dla ruchu. Przez kilka miesięcy w tej części miasta będzie obowiązywała zmieniona organizacja ruchu. Wczoraj rozpoczęła się przebudowa skrzyżowania ulic Toszeckiej, Pionierów i Myśliwskiej. Organizacja ruchu będzie się tu zmieniała wraz z postępem prac. – Kierowcy, zwracajcie uwagę na znaki – apeluje urząd miejski.

Rozbiórka starego mostu nad Kłodnicą jest konieczna – jego miejsce zajmie nowy, o ramowej konstrukcji i nośności do 50 t. Prace na przeprawie rozpoczęły się 9 kwietnia, przy częściowo utrzymanym ruchu samochodowym, a w ostatnich dniach wybudowano tymczasową kładkę dla pieszych.

Wykonawca robót, Przedsiębiorstwo Remontów Ulic i Mostów, prosi kierowców o zachowanie ostrożności, zwracanie uwagi na oznakowanie tymczasowe i wyrozumiałość. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, prace na moście powinny się zakończyć pod koniec stycznia 2020 r.

W tym czasie zostanie także przebudowany odcinek ul. Wrocławskiej (na dojeździe do mostu) oraz odcinek ul. Częstochowskiej, obejmujący skrzyżowanie z ul. Konarskiego, Zimnej Wody i Kłodnicką. Inwestycja będzie kosztować 9 mln zł i zostanie w całości sfinansowana z miejskiego budżetu.

Rusza też remont skrzyżowania przy ul. Toszeckiej. Przebudowa tego ważnego skrzyżowania zwiększy jego przepustowość, poprawi komfort jazdy oraz bezpieczeństwo pieszych. Inwestycja o wartości ok. 6,5 mln zł będzie prowadzona na odcinku od skrzyżowania z ul. Wojciecha do zjazdu, do restauracji McDonald's. Pierwszy etap prac na ul. Toszeckiej obejmie odcinek od ul. Wojciecha do ul. Sokoła. Zostanie wyłączony jeden pas ruchu – w kierunku centrum. Nadal jednak będzie możliwość jazdy w dwóch kierunkach – zarówno do centrum Gliwic, jak i Pyskowic. Kierowcy poruszający się w kierunku centrum miasta nie będą mogli skręcić w ul. Myśliwską. Objazd zostanie wyznaczony ulicami: Pionierów do ronda i następnie do ul. Toszeckiej i Myśliwskiej. Jadący w kierunku Pyskowic nie będą mogli skręcić w ul. Pionierów. Objazd zostanie wytyczony ulicami: Wojciecha, Bończyka i Myśliwską.

Po zakończeniu prac kierowcy poruszający się ul. Toszecką, dojeżdżając do skrzyżowania, będą mieli do dyspozycji trzy pasy ruchu: dla skręcających w lewo, dla jadących na wprost i osobny dla skręcających w prawo. Przejeżdżający przez skrzyżowanie na wprost będą się poruszali dwoma pasami ruchu, które w miarę oddalania się od krzyżówki zwężą się do jednego. Ponadto firma Strabag Infrastruktura Południe sp. z o.o., wykonawca inwestycji, wybuduje zatokę autobusową i ułoży chodniki. Z myślą o osobach niewidomych i słabowidzących przy przejściach zostanie ułożona specjalna kostka. Inwestycja powinna się zakończyć jeszcze w tym roku.

(M)

Kierowcy są proszeni o ostrożność i zwracanie uwagi na oznakowanie | fot. mat. pras./d

POD NASZYM PATRONATEM

W poszukiwaniu nowej Europy

Już w najbliższy poniedziałek rozpoczyna się XI Europejski Kongres Gospodarczy. W Katowicach pojawi się plejada polityków z całej Europy – m.in. wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej, ministrowie rządów różnych państw, prezesi największych korporacji, twórcy wizjonerskich start-upów, reprezentanci świata nauki i eksperci z wielu dziedzin. Kongres odbywa się pod patronatem naszej gazety.

Marcin Kubiczek

XI Europejski Kongres Gospodarczy w Katowicach rozpocznie się 13 maja o godz. 10 od debaty pt. „Nowa Unia – młoda Unia: europejskie wyzwania społeczne a zdrowa gospodarka" – informuje Marta Stach, rzecznik prasowy EEC. Wezmą w niej udział m.in. Jerzy Buzek, poseł do Parlamentu Europejskiego, były przewodniczący PE i premier RP, Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii, Luca Jahier, przewodniczący Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, Iveta Radičová, premier Słowacji w latach 2010–2012, Konrad Szymański, sekretarz stanu ds. europejskich w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz przedstawiciele świata młodych: Kamil Baran, prezes Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa ELSA Poland, Julia Grzybowska ze stowarzyszenia Forum Młodych Dyplomatów, Patrycja Serafin, przewodnicząca Niezależnego Zrzeszenia Studentów i Maciej Tomecki, Uniwersytet w Cambridge, alumn Fundacji im. Lesława A. Pagi.

– Debata otwierająca XI Europejski Kongres Gospodarczy w Katowicach zwróci uwagę na potrzebę świeżego spojrzenia i konieczność poszukiwania wizji nowej Europy – mówi Wojciech Kuśpik, prezes Grupy PTWP, inicjator i organizator Europejskiego Kongresu Gospodarczego. – W eksperckim, opiniotwórczym i… dość nietypowym jak na takie dyskusje gronie poruszymy ważne dla każdego Europejczyka kwestie. Chcemy wykorzystać czas i miejsce, w którym jesteśmy, do ważnej międzypokoleniowej rozmowy o przyszłości – dodaje. Brexit, Europa po wyborach – przewidywania i projekcje, europejska kultura innowacji i wiedzy – potencjał i jego wykorzystanie, atrakcyjność modelu rozwojowego Unii Europejskiej w świecie wobec tendencji globalizacyjnych i rosnącej siły ponadnarodowych koncernów oraz Europa wobec barier i ograniczeń w handlu – to wybrane zagadnienia sesji inauguracyjnej XI Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach. Nie pozostaną także bez odpowiedzi pytania: Jak młodzi Europejczycy postrzegają swoje miejsce? Integracja europejska, Europa narodów – z jakimi projektami chcą się utożsamiać? Cynizm i zaufanie w polityce – młodzi jako przedmiot manipulacji czy partnerzy w dialogu? Kluczowe problemy młodego pokolenia – racjonalny wybór w sytuacji przesytu możliwości. Nowe technologie – przyjazne, wrogie, uzależniające?

Maroš Šefčovič, wiceprzewodniczący ds. unii energetycznej Komisji Europejskiej, będzie gościem specjalnym debaty pt. „Regiony górnicze UE: transformacja gospodarcza, energetyczna i społeczna – szanse i wyzwania". Wezmą w niej udział także m.in. Jakub Chełstowski, marszałek województwa śląskiego, Zdeněk Karásek, Deputy Governor of the Moravian-Silesian Region for Restart and Coal Regions in Transition Programs, Jakub Miler, CEO InnoEnergy Central Europe, Mirosław Proppe, prezes WWF Polska, Grzegorz Tobiszowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Energii, pełnomocnik rządu ds. restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego i Jarosław Wieczorek, wojewoda śląski.

Tegoroczna edycja Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach zakłada ok. 150 sesji tematycznych z udziałem kilkuset prelegentów. Wiedzą i doświadczeniem z uczestnikami debat podzielą się m.in. Brunon Bartkiewicz, prezes ING Bank Śląski, Dominika Bettman, prezes Siemens, Paweł Borys, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju, Ryszard Florek, prezes FAKRO, Adam Góral, prezes Asseco Poland,

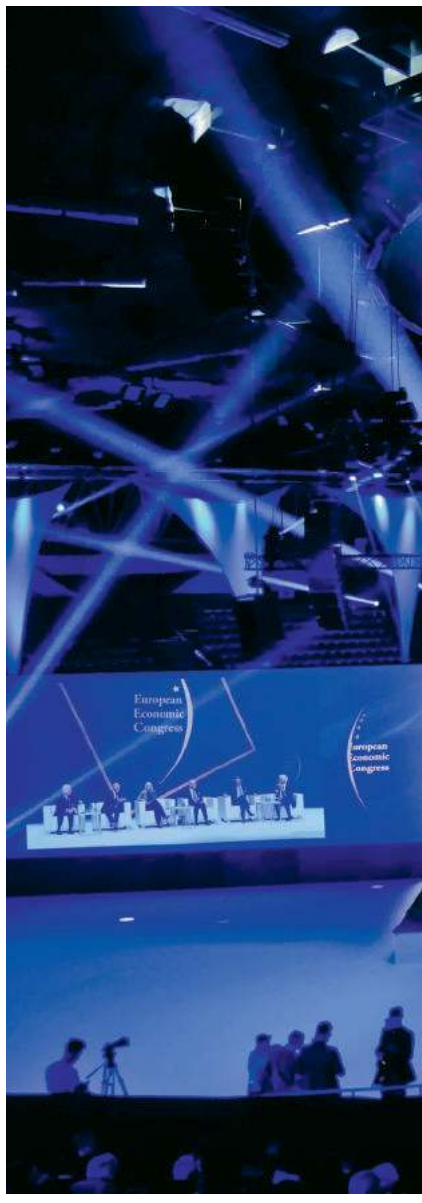

Vazil Hudák, wiceprezes Europejskiego Banku Inwestycyjnego i Zbigniew Jakubas, właściciel Grupy Kapitałowej Multico.

– W tym roku największa impreza biznesowa Europy Środkowej zostanie jeszcze silniej zintegrowana z European Start-up Days – dwudniowym wydarzeniem (14–15 maja) stanowiącym przestrzeń otwartego dialogu pomiędzy start-upami, inwestorami i organizacjami wsparcia biznesu – dodaje rzeczniczka Europejskiego Kongresu Gospodarczego. – Jednym z elementów łączących konferencje jest projekt „My way. Inspiracje". W jego ramach uczestnicy Europejskiego Kongresu Gospodarczego i European Start-up Days będą mogli posłuchać historii, które zaprezentują m.in. Kinga Baranowska – zdobywczyni dziewięciu ośmiotysięczników, Karol Bielecki – jeden z najbardziej znanych polskich sportowców, Marek Kamiński – zdobywca dwóch biegunów Ziemi w jednym roku, Robert Konieczny – jeden z najbardziej rozpoznawalnych architektów w Polsce i na świecie, Czesław Lang, polski kolarz torowy i szosowy, organizator Tour de Pologne, Rafał Sonik – przedsiębiorca, pierwszy

eprasa.pl b48ae1b709

DZIEŃ SPORTU

USTROŃ \ Kolej Linowa Czantoria zaprasza 11 maja od godz. 10 na Dzień Sportu na Czantorii. W programie m.in. porady dietetyka, analiza składu ciała, porady kosmetologa, animacje dla dzieci, rozgrzewka i wyjście nordic walking na szczyt Czantorii.

fot. mat. pras./d

FOTO BEZ TAJEMNIC

CZELADŹ \ Galeria Sztuki Współczesnej „Elektrownia" zaprasza 11 maja o godz. 10 na spotkanie autorskie ze śląskim fotografem Markiem Locherem. W ramach wydarzenia uczestnicy porozmawiają o destrukcji przemysłowych pozostałości Górnego Śląska.

fot. mat. pras./d

Na XI Europejskim Kongresie Gospodarczym w Katowicach rząd będą reprezentowali m.in. minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, minister finansów Teresa Czerwińska, minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz, wiceprezes Rady Ministrów oraz minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin, minister środowiska Henryk Kowalczyk, minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński, minister energii Krzysztof Tchórzewski

XI Europejski Kongres Gospodarczy w Katowicach odbędzie się w dniach 13–15 maja br. w Międzynarodowym Centrum Kongresowym i Spodku | fot. mat. pras./d

polski kierowca, który stanął na najwyższym stopniu podium legendarnego Rajdu Dakar, Oskar Zięta, twórca Zieta – polskiej marki światowej sławy i jednej z najnowocześniejszych technologii obróbki stali.

XI Europejskiemu Kongresowi Gospodarczemu w Katowicach będą towarzyszyły także: projekt EEC – Liderzy Przyszłości (EEC – Leaders of Tomorrow), którego celem jest kreowanie i promowanie aktywnej postawy obywatelskiej oraz zwiększenie zaangażowania młodych osób w życiu publicznym, wręczenie nagród w konkursach TOP Inwestycje Komunalne i Inwestor bez granic oraz międzynarodowe spotkania gospodarcze: Europa Centralna – Afryka, Polska – Ameryka Łacińska, Polska – Chiny i Polska – ASEAN.

Współgospodarzami Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach są: miasto Katowice oraz województwo śląskie. Dla Jakuba Chełstowskiego, marszałka województwa śląskiego, ważną ścieżkę tematyczną Europejskiego Kongresu Gospodarczego tworzą sesje poświęcone kulturze i jej relacjom z gospodarką. – Kultura buduje markę regionu, jest narzędziem jego promocji. Istotne będą dla nas także kwestie funduszy unijnych – powiedział podczas konferencji prasowej zapowiadającej wydarzenie.

Czym jest EKG?

Europejski Kongres Gospodarczy (European Economic Congress – EEC) w Katowicach to trzydniowy cykl debat, spotkań i wydarzeń towarzyszących z udziałem ponad 11,5 tys. gości z Polski, Europy i świata. W ponad 150 sesjach bierze co roku udział kilkuset panelistów, a także komisarze unijni, premierzy i przedstawiciele rządów państw europejskich, prezesi największych firm, naukowcy i praktycy, decydenci mający realny wpływ na życie gospodarcze i społeczne. W opiniotwórczym gronie, w formie otwartej debaty publicznej, są prowadzone rozmowy o kwestiach najistotniejszych dla rozwoju Europy. Europejski Kongres Gospodarczy został uznany za forum jednej z najbardziej reprezentatywnych dyskusji o przyszłości Europy. Tezy wystąpień najważniejszych uczestników są często cytowane i szeroko komentowane. Europejskiemu Kongresowi Gospodarczemu towarzyszą European Start-up Days – spotkanie młodego i innowacyjnego biznesu z przedstawicielami korporacji, w którym udział bierze ponad 2,5 tys. uczestników. Organizatorem Europejskiego Kongresu Gospodarczego, od pierwszej edycji w 2009 r., jest Grupa PTWP. Więcej informacji o Europejskim Kongresie Gospodarczym – www.eecpoland.eu. Więcej informacji o organizatorze – Grupa PTWP – www.ptwp.pl.

(M)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Recital fortepianowy Kiryła Keduka

fot. mat. pras./d

Pianoforte Concert Management oraz Towarzystwo Muzyczne im. Ignacego Jana Paderewskiego w Sosnowcu zapraszają 11 maja br. o godz. 19 na recital fortepianowy Kiryła Keduka z Białorusi, który odbędzie się w Salonie Paderewskiego w Sosnowcu. Koncert poprowadzi Jan Popis. Kirył Keduk urodził się w 1987 r. w Grodnie na Białorusi w rodzinie muzyków. Jako sześciolatek zaczął pobierać pierwsze lekcje fortepianu w klasie Natalii Latyshevej. Mając 10 lat, zadebiutował na dużej scenie w roli solisty z orkiestrą symfoniczną Narodowej Filharmonii Białorusi pod batutą Giennadija Prowatorowa. Studiował u znanych pedagogów – Borisa Petrushansky'ego w Międzynarodowej Akademii Fortepianowej Incontri col Maestro we Włoszech oraz u Piotra Palecznego na Uniwersytecie Muzycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie. W 2013 r. ukończył studia podyplomowe w klasie brytyjskiego pianisty i pedagoga Grahama Scotta w Royal Northern College of Music w Manchesterze. Keduk jest laureatem wielu międzynarodowych konkursów, w tym konkursów im. Artura Rubinsteina w Bydgoszczy, im. Vladimira Horowitza w Kijowie czy im. Jamesa Mottrama w Manchesterze. W 2009 r. zdobył I nagrodę oraz nagrodę publiczności w Międzynarodowym Konkursie „Kissingen KlavierOlymp" w Bad Kissingen w Niemczech, stając się tym samym jedynym w historii tego konkursu laureatem obu nagród jednocześnie. Sukces ten zaowocował serią występów na prestiżowym festiwalu Kissinger Sommer, w ramach którego odbywa się konkurs. Jednym z nich był finałowy koncert jubileuszowej 25. edycji, podczas którego z towarzyszeniem Rosyjskiej Orkiestry Narodowej pod batutą Thomasa Sanderlinga na jednej scenie wystąpili Kirył Keduk i Wladimir Spivakov.

(M)

FOTOGRAFIA

Industrialnie

fot. mat. pras./d

SCK Park Tradycji w Siemianowicach Śląskich zaprasza 10 maja o godz. 18 na otwarcie V edycji Festiwalu Fotografii Industrialnej. Raz w roku siemianowicki Park Tradycji oraz Galeria Sztuki Współczesnej „Elektrownia" stają się świątynią przemysłowego dziedzictwa oraz industrialnej fotografii w najlepszym wydaniu. Kolejna edycja festiwalu będzie ukierunkowana na tematykę kolejową, czyli gałąź przemysłu, bez której nie byłaby możliwa tak szybka industrializacja obszaru Górnego Śląska i Zagłębia. Kolej była bowiem pierwszym lądowym środkiem transportu umożliwiającym przewóz towarów i osób na masową skalę. Pełna nowoczesnych, pionierskich rozwiązań. Podczas wojen, powstań śląskich i okresu odbudowy kraju kolej zawsze stanowiła najważniejszy środek transportu. Otwarcie festiwalu to także czas na dyskusję, rozmowę z autorami i spotkania w gronie wspaniałych fotografów.

(M)

eprasa.pl b48ae1b709

SILESIAN HIGHLAND MARATHON

BIEGI \ W sobotę 11 maja o godz. 9 rozpocznie się IV Silesian Higland Marathon w Nowej Wsi, w gminie Mierzęcice (powiat będziński). To pierwszy maraton o charakterze górskim na polskich wyżynach. W tym roku bieg odbędzie się na trzech dystansach: 44, 22 i 11 km. Zapisy: www.zmierzymyczas.pl. Strefa kibica: boisko w Brzękowicach Dolnych w gminie Psary (powiat będziński).

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Wygrana 1:0 z Legią to pierwsze w historii zwycięstwo Piasta w Warszawie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Historyczne zwycięstwo Piasta

Nie milkną echa najważniejszego spotkania ostatniej kolejki ekstraklasy, w której Piast Gliwice odniósł arcyważne zwycięstwo nad Legią (1:0) po cudownej bramce Gerarda Badii. Historyczna wygrana pozwoliła zbliżyć się niebiesko-czerwonym do Wojskowych na zaledwie jeden punkt.

Marcin Kubiczek

Trener Piasta Waldemar Fornalik jest teraz kreowany na wzór dla trenerów, a nawet zbawcę… polskiej reprezentacji, która ciągle nie osiąga takich sukcesów i formy jak choćby Piast. – To doskonale przygotowany zespół pod względem motorycznym i taktycznym. Popatrzyłem na statystyki i blisko 120 km przebiegł Piast. Dziczek i Valancia przebiegli prawie 13 km – mówił Mateusz Borek w programie Polsatu „Misja futbol".

– To, co zrobił Piast, to jest dla mnie mistrzostwo Polski, megaszacunek. Wydaje mi się, że Waldemar Fornalik stał się specjalistą od ekstraklasy. Zna od podszewki tę ligę – powiedział w Polsacie Przemysław Rudzki.

Piast rozegrał świetny mecz z Legią. Już pierwsze minuty spotkania w Warszawie należały do gliwiczan, którzy dłużej utrzymywali się przy piłce i tworzyli groźne akcje. Nim minął kwadrans spotkania, Piast Gliwice przeprowadził fantastyczny atak, zakończony piekielnie mocnym i szybkim strzałem Gerarda Badii. Zaskoczony bramkarz Legii nie miał szans go zatrzymać.

W drugiej połowie Legia rzuciła się do ataku, lecz Piast ustawił zasieki obronne, wyczekując momentu na przeprowadzenie kontrataku. Gliwiczanie przetrzymali mocny kwadrans gospodarzy, a następnie odpowiedzieli akcją, po której Hateley groźnie ostemplował poprzeczkę. Chwilę później szczęścia szukał Valencia, ale piłka pechowo odbiła się od słupka. Gospodarze byli bezsilni wobec zwartej obrony Piasta.

Już w niedzielę niebiesko-czerwoni zagrają na stadionie przy ul. Okrzei z Jagiellonią Białystok. Początek meczu o godz. 13. Jeśli Piast wygra z osłabiona Jagą, może wyjść na czoło tabeli. Dla Legii, która jest naszpikowana drogimi gwiazdami, to prawdziwy dramat. Właściciel stołecznego klubu, który włożył w niego ogromne pieniądze, liczył, że Wojskowi zdominują polską ligę i będą odnosili sukcesy zagraniczne. W niedzielę 12 maja o godz. 15.30, w 35. kolejce piłkarskiej LOTTO Ekstraklasy przeciwnikiem Legii Warszawa będzie drużyna Pogoni Szczecin. Co ciekawe – w poprzedniej kolejce Portowcy przegrali z Jagiellonią 2:4. Gospodarze prowadzili już od 3. min. Dwukrotnie Pogoń doprowadzała do kontaktu i zdecydowanie dłużej utrzymywała się przy piłce, ale białostoczanie nie wypuścili wygranej z rąk. Ciekawe, jak się ułoży mecz w Gliwicach.

PIAST –JAGIELLONIA
niedziela, godz. 13

NORDIC WALKING

Wychodzili sukces

Reprezentanci Nordic Team Częstochowa zajęli sześć miejsc na podium w 10. Pucharze Polski Nordic Walking w Mielnie. Na dystansie półmaratonu pierwsze miejsca w swoich kategoriach wiekowych wywalczyli Agnieszka Paprotna i Bogdan Barczyk, na trasie 10 km. Drugie miejsca zajęli Magdalena Rajek i Jarosław Pietrzyk. Na dystansie 5 km zwyciężył w swojej kategorii wiekowej Bartłomiej Dębski, a Beata Kamińska zajęła 3. miejsce. Medale wręczała najlepsza polska narciarka biegowa Justyna Kowalczyk, ambasadorka turnieju.

SZTUKI WALKI

Srebro i brąz

Po dobrych występach w krajowych turniejach kwalifikacyjnych do kadry narodowej zostali powołani z Rybnickiego Klubu Taekwon-do Feniks-Arete: Arkadiusz Michalski – kategoria senior i Dominik Henzel – kategoria junior. Henzel został srebrnym, a Michalski brązowym medalistą mistrzostw świata w taekwondo ITF w niemieckim Inzell. Wychowankowie trenera Rafała Poleszaka startowali w konkurencji technik specjalnych i walk aranżowanych oraz w walkach drużynowych i indywidualnych, testach siły i drużynowych technikach specjalnych.

KOSZYKÓWKA

Czy pójdą w ślady mistrza?

Ponad sto osób – uczniów częstochowskich szkół – wzięło udział we wspólnym treningu z pierwszym polskim koszykarzem w lidze NBA Cezarym Trybańskim. Podczas spotkania w Hali Polonia młodzież rozmawiała również ze specjalistami promującymi zdrowy tryb życia.

fot. Dominik Buze/400mm

Na chętnych, którzy pojawili się w hali przy ul. Dekabrystów, czekali m.in. dietetyk, fizjoterapeuta i coach motywacyjny. Fachowcy opowiadali o potrzebie prowadzenia zdrowego trybu życia i sposobach kształtowania kondycji fizycznej.

Głównym punktem wydarzenia było spotkanie z gościem specjalnym Cezarym Trybańskim, który odpowiadał na pytania przybyłych i zdradził ciekawostki ze świata najlepszej koszykarskiej ligi na świecie. Wziął też udział we wspólnym treningu, podczas którego uczestnicy podzieleni na grupy wykonywali różnorodne ćwiczenia fizyczne. Po zakończeniu zajęć wszyscy przybyli otrzymali pamiątkowe certyfikaty.

Cezary Trybański (ur. 22 września 1979 r. w Warszawie) to polski koszykarz występujący na pozycji środkowego, pierwszy polski zawodnik w lidze NBA. W lipcu 2002 r. podpisał trzyletni kontrakt z zespołem Memphis Grizzlies, opiewający na kwotę 4,8 mln dol. W następnych latach jego nazwisko najczęściej pojawiało się przy okazji kolejnych wymian zawodników między klubami. W latach 2002–2004 rozegrał 22 mecze w barwach Memphis Grizzlies, Phoenix Suns i New York Knicks, przejściowo był obecny także w składach Chicago Bulls i Toronto Raptors.

(UM)

eprasa.pl b48ae1b709

DODATEK MAZOWIECKI

Gazeta Polska codziennie

Czwartek 09\05\2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

ONICO rozpocznie nowy sezon w Gliwicach s.4

REGION TWORZY SIĘ KOALICJA NA RZECZ NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Cel: aktywizacja zawodowa

Na Mazowszu działa 80 zakładów pracy chronionej, w których według danych na koniec ubiegłego roku było zatrudnionych 17,7 tys. osób | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

PFRON przekaże 30,6 mln zł dla organizacji pozarządowych w ramach konkursu na projekty wspierające osoby z niepełnosprawnościami – poinformował wczoraj na konferencji wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera. Obecnie na Mazowszu z aktywizacji zawodowej korzysta 18 tys. osób.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Wczoraj w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja „Koalicja na rzecz niepełnosprawnych. Współpraca z organizacjami pozarządowymi". – Budowanie szerokiej koalicji na rzecz osób z niepełnosprawnościami, która będzie blisko indywidualnych potrzeb tych, którzy najbardziej potrzebują pomocy i w skład której oprócz PFRON wchodzą ministerstwo, samorządy i organizacje pozarządowe, to ważna inicjatywa mająca na celu wsparcie rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych – zaznaczyła Marlena Marąg, prezes Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Dzięki pomocy PFRON w bieżącym roku na terenie Mazowsza zostaną zrealizowane 74 projekty na łączną kwotę 30,6 mln zł. Skorzysta z nich ponad 12 tys. osób z niepełnosprawnościami. Jak przypomniał wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera, od początku 2019 r. istnieje Fundusz Solidarnościowy, który dysponuje środkami finansowymi właśnie dla osób niepełnosprawnych. Według danych, które podał wojewoda, znajduje się w nim ponad 100 mln zł, a może nawet więcej. A z roku na rok kwota ta będzie wzrastała. Jednak nie są to jedyne inicjatywy i formy pomocy, z których mogą skorzystać osoby niepełnosprawne w naszym województwie. Jak podkreślał wicewojewoda Artur Standowicz, wojewoda realizuje wiele programów rządowych wspierających niepełnosprawnych. Są to m.in. takie programy jak: „Opieka wytchnieniowa", „Usługi opiekuńcze dla osób niepełnosprawnych" i „Za życiem". Ponadto w całym województwie działa 80 zakładów pracy chronionej, w których według danych na koniec ubiegłego roku było zatrudnionych 17,7 tys. osób. W dziewięciu zakładach aktywności zawodowej zaś pracuje 250 osób.

> \\ Z pomocy PFRON w bieżącym roku na terenie Mazowsza zostaną zrealizowane 74 projekty na łączną kwotę 30,6 mln zł. Skorzysta z nich ponad 12 tys. osób z niepełnosprawnościami \\

SPOŁECZEŃSTWO

Senior potrzebny od zaraz

„Caritas Seniorom; Seniorzy Caritas" – to nazwa nowego projektu realizowanego przez Caritas Diecezji Radomskiej. Jak sama nazwa wskazuje, to program kierowany właśnie do seniorów i ma na celu ich aktywizację oraz uświadomienie im, że są potrzebni społeczeństwu. – Projekt służy otwarciu się na potrzeby seniorów, ich aktywacji, uczeniu służby innym, wzajemnej pomocy i wsparciu. Nikt nie jest tak biedny, aby nie móc podarować komuś czegokolwiek: uśmiechu, czasu, talentu, serca, a przede wszystkim wrażliwości – mówi Anna Lis z radomskiego Caritasu. Seniorzy maja zostać włączeni do różnych akcji, takich jak Ogólnopolska Pielgrzymka Caritasu do Niepokalanowa (seniorzy oraz wolontariusze parafialnych zespołów Caritasu), „Kromka chleba dla sąsiada" w PZC – robienie i rozprowadzanie kanapek w parafii, zbiórka żywności, robienie paczek. To także współpraca z lokalnymi piekarniami, producentami wędlin itp.; „Stop manipulacji, nie kupuj na prezentacji" – szkolenia dla seniorów 60+; wyjścia do teatru – dla seniorów 60+; „Pan Jan pomoże" – uruchomienie sąsiedzkich usług związanych z realizacją drobnych napraw w domach seniorów; „ABC pielęgnacji w domach" – program, w ramach którego wolontariusze Zespołu Domowego Opieki Hospicyjnej przy Caritasie Diecezji Radomskiej oraz pielęgniarki hospicyjne będą organizowali spotkania dotyczące pielęgnacji osób chorych; „Wymień książkę" – wymiana książek oraz filmów na DVD (szczególnie o tematyce religijnej) między parafianami; wspólne wyjścia na nordic walking; wieczorki poezji – wieczory przy kawie i herbacie – prezentacja utworów okolicznościowych, artyści lokalni; „Pomocne dłonie" – przygotowywanie ozdób świątecznych na festyny i kiermasze; Dzień Seniora w parafiach.

(oprac. nkk, mat. pras.)

fot. mat. pras./d

eprasa.pl b48ae1b709

32 LATA OD TRAGEDII W LESIE KABACKIM

HISTORIA \ **9 maja 1987 r. w Lesie Kabackim w katastrofie samolotu pasażerskiego lecącego do Nowego Jorku zginęły 183 osoby. W intencji osób, które wówczas zginęły, dziś o godz. 11 na miejscu tragedii w Lesie Kabackim zostanie odprawiona msza św., a o godz. 19 w bazylice archikatedralnej na Starym Mieście.**

fot. Małgorzata Armo/Gazeta Polska

EDUKACJA

Włoski strajk wcale nie taki włoski

Rekomendujemy włoski protest w szkołach. Zalecamy nauczycielom prowadzenie wyłącznie działań dydaktycznych i odwołanie wszystkich zajęć dodatkowych – nawoływał pod koniec kwietnia szef Związku Nauczycielstwa Polskiego Sławomir Broniarz. Część nauczycieli w warszawskich przedszkolach wzięła sobie te słowa do serca. Nie będzie wycieczek ani imprez okolicznościowych, ale będą zajęcia z edukacji obywatelskiej. A prezydent stolicy chce zrekompensować nauczycielą straty finansowe za czas strajku.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Na drzwiach części przedszkoli na Pradze-Południe rodzice mogą przeczytać „Tęskniliśmy za Wami! Bardzo! I jesteśmy przekonane, że wszyscy strajkujący nauczyciele czuli to samo. Bo bez Was nasze bycie, to bycie w niebycie…". Jednak dalej już tak kolorowo nie jest. „Pozostajemy w pełnej gotowości do wznowienia strajku. W związku z zaistniałą sytuacją w dalszym ciągu realizujemy założenia podstawy programowej, natomiast powstrzymujemy się od wszelkich czynności wykraczających poza nasze pensum godzinowe, takich jak: imprezy okolicznościowe, festyny, olimpiady, konkursy, zajęcia otwarte, wycieczki całodniowe, teatrzyki nauczycielskie… Zaproponujemy dzieciom także cykl zajęć z zakresu edukacji obywatelskiej".

Pod listem zostały wymienione placówki, które wprowadzają takie rozwiązanie. Część rodziców wyraża swoje oburzenie, twierdząc, że jest to karanie przede wszystkim niewinnych tej sytuacji dzieci. – Imprezy okolicznościowe zawsze obywały się w trakcie zajęć prowadzonych w przedszkolu i wydawało mi się, że jest to wpisane w program zajęć – mówi w rozmowie z nami jeden z rodziców. Rodzi się tylko pytanie o to, czy zarówno Sławomir Broniarz, jak i nauczyciele stosujący się do jego wskazówek poprawnie zrozumieli definicję strajku włoskiego. – Jeżeli mówimy o strajku włoskim, to mamy na myśli sumienne, jak najlepsze wykonywanie obowiązków. Jeśli powstrzymywanie się od części swoich dotychczasowych zadań ktoś nazywa strajkiem włoskim, to dochodzi tu do nieporozumienia – podkreśla wiceprzewodniczący komisji edukacji w Radzie Warszawy Błażej Poboży (PiS).

Innego zdania jest stołeczny radny z Rady Warszawy Paweł Lech (KO). – Nauczyciele i wychowawcy przedszkolni maja pełne prawo domagać się spełnienia przez rząd postulatów, które legły u podstaw strajku. Jednocześnie w podejmowanych działaniach wbrew wcześniejszym obawom widać odpowiedzialność za powierzone im dzieci i młodzież. Wszystkie egzaminy odbywają się bez zakłóceń, a program nauczania na pewno z pewnym opóźnieniem, ale jest jednak realizowany. Dlatego popieram tę formę protestu, gdyż tylko stała presja na rząd PiS może doprowadzić do poprawy sytuacji ekonomicznej nauczycieli i kadry przedszkolnej – zaznacza radny Lech.

EKOLOGIA

fot. Pixabay/d

Plastik na bruk

Po tym, jak pod koniec marca Parlament Europejski zakazał sprzedaży przedmiotów jednorazowego użytku, który będzie obowiązywał od 2021 r., kolejna dzielnica w Warszawie postanowiła ograniczyć zużywanie wszechobecnego plastiku. Po Ochocie przyszedł czas na Bielany. Jak poinformował burmistrz dzielnicy Grzegorz Pietruczuk, od 1 maja Urząd Dzielnicy i podległe mu jednostki organizacyjne rozpoczęły ograniczanie plastiku, aby docelowo tam, gdzie się da, zrezygnować z niego całkowicie. Chodzi o wyeliminowanie jednorazowych naczyń i opakowań z plastiku. Mają je zastąpić przedmioty wielokrotnego użytku lub produkty z surowców biodegradowalnych. W kwietniu o wyeliminowanie plastiku we wszystkich warszawskich urzędach, w tym w ratuszu, apelowali aktywiści z koalicji ruchów miejskich. Wskazywali również na to, aby przy ogłaszaniu przetargów na organizację imprez w mieście były przyznawane dodatkowe punkty tym firmom, które zrezygnują z plastiku.

(oprac. nkk)

ZUS

Na L4 zdrowiejmy, a nie pracujmy

Pomysłowość mieszkańców Mazowsza niejednokrotnie zaskakuje pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Przystąpienie do egzaminu na studia, praca w tartaku, a nawet udział w rekrutacji na stanowisko w innej firmie – to tylko niektóre przykłady niewłaściwego wykorzystania zwolnień lekarskich. Ujawniły je kontrole prowadzone przez mazowieckie oddziały ZUS w I kwartale 2019 r.

Jak podkreśla Piotr Olewiński, regionalny rzecznik prasowy ZUS woj. mazowieckiego, zwolnienie lekarskie oraz zasiłek chorobowy istnieją po to, by chory mógł jak najszybciej odzyskać zdrowie i wrócić do pracy. W czasie choroby osoby ubezpieczone otrzymują zasiłek, więc nie muszą się martwić o pieniądze. Przepisy prawa wymagają jedynie, by w okresie rekonwalescencji wykonywać zalecenia lekarskie. Najważniejsze z nich stanowi, że należy powstrzymać się od pracy. Jednak nie zawsze tak jest. Jak radzą sobie z nim chorzy na Mazowszu? W I kwartale 2019 r. sześć oddziałów ZUS w województwie mazowieckim skontrolowało łącznie 4415 osób na zwolnieniach lekarskich, z tego na niewłaściwym wykorzystaniu przyłapano aż 393 (ok. 9 proc.). Takie zachowanie ma swoje niekoniecznie pozytywne konsekwencje dla „chorującego". Wykrycie nieprawidłowości powoduje, że zasiłek chorobowy za cały okres danego zwolnienia lekarskiego wraca do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Mazowieckie oddziały odzyskały w tym okresie 734 tys. zł. W całym kraju to aż 7,2 mln zł. Poza konsekwencjami finansowymi na osoby przyłapane na takim procederze czeka dodatkowa konsekwencja: w przyszłości ich zwolnienia lekarskie będą kontrolowane częściej. Należy zaznaczyć, że każda sprawa jest rozpatrywana indywidualnie. Wizyta może zdarzyć się także w miejscu pracy. Przyłapanie na wykonywaniu czynności służbowych również grozi cofnięciem świadczenia. Nie każdy wie, że kontrolę zwolnienia lekarskiego może przeprowadzić także sam pracodawca. Ma do tego prawo, jeżeli zgłasza do ubezpieczenia chorobowego 20 lub więcej osób. Nie należy się więc dziwić, gdy to właśnie on lub osoba przez niego wyznaczona zapuka do naszych drzwi.

(nkk, ZUS)

eprasa.pl b48ae1b709

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO NAD WISŁĄ

ROZRYWKA \ Stołeczny ratusz wybrał pięciu najemców lokali na bulwarach nad Wisłą. Lokale będą zlokalizowane od cypla Czerniakowskiego do mostu Poniatowskiego. Na bulwarach będzie mierzony poziom hałasu i będą wzmożone kontrole straży miejskiej.

fot. UM/d

NIE ZABIERAJ, OBSERWUJ!

ŚWIAT ZWIERZĄT \ Stołeczna straż miejska apeluje o to, aby widząc młodego ptaka, który wygląda jakby wypadł z gniazda, jednak go nie ruszać. Jak zapewnia straż, są to przeważnie młode ptaki uczące się latać pod okiem rodziców. Zabierając je, robimy im krzywdę.

fot. mat. pras./d

W części stołecznych szkół i przedszkoli nie ma części istotnych dla uczniów zajęć, chociażby wyrównawczych, a Rafał Trzaskowski wciąż podkreśla, że nauczycielom należą się rekompensaty za okres strajku | fot. Tomasz Gzell/PAP

Najpierw nie było zajęć, teraz w części placówek zgodnie z rekomendacjami Sławomira Broniarza nie ma części istotnych dla uczniów zajęć, chociażby wyrównawczych, a jednak prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski wciąż podkreśla, że nauczycielom należą się rekompensaty za okres strajku. W jednym z ostatnich udzielonych wywiadów ponownie podkreślił: – Dbam o każde słowo, dlatego mówię bardzo wyraźnie o tym, że te pieniądze zostaną w szkołach i zostaną wypłacone, jako dodatki przez dyrektorów szkół.

Zdaniem radnego Błażeja Pobożego stołeczny ratusz zdaje sobie sprawę, że wypłacając wynagrodzenia dla strajkujących nauczycieli, naruszyłby dyscyplinę finansów publicznych, dlatego wymyślił pewien fortel. – W Biurze Edukacji wymyślono więc, że problem zrzuci się na dyrektorów szkół i przedszkoli. Zdaniem ratusza będą oni mogli zrekompensować stratę poprzez wypłatę większych dodatków motywacyjnych (taką możliwość ma wprowadzić uchwała Rady Warszawy złożona na wniosek R. Trzaskowskiego – przyp. red.). Jest to działanie skrajnie nieuczciwe i niesprawiedliwe – uważa radny Poboży.

W ocenie Pobożnego takie działanie jest nieuczciwe, bo przenosi się na dyrektorów ryzyko naruszenia dyscypliny finansowej i zrealizowania nie swoich obietnic. – Oburza to tym bardziej, że to właśnie na dyrektorach przede wszystkim skupiły się negatywne konsekwencje strajku. Jest to nieuczciwe także wobec tych nauczycieli, którzy do strajku nie przystąpili i w czasie protestu zapewniali opiekę nad dziećmi, które przychodziły do szkół i przedszkoli.

WARSZAWA

Nietypowe odkrycie w ogrodzie

Mieszkaniec Białołęki znalazł w przydomowym ogródku żmiję zygzakowatą długości ok. 1 m. Strażnicy miejscy z Ekopatrolu, którzy przybyli na miejsce, określili go jako dorodnego gada, bo bardzo rzadko zdarza się, aby zwierzęta te miały więcej niż 90 cm długości. Wciąż nie wiadomo, jak żmija znalazła się w ogrodzie mieszkańca Warszawy. Strażnicy odłowili gada przy pomocy specjalistycznego sprzętu i po sprawdzeniu, czy nie jest ranny, przewieźli go do pobliskiego lasu i wypuścili na wolność. Jak podkreślają przedstawiciele straży miejskiej, gdy natkniemy się na węża w swoim ogrodzie, nie powinniśmy podejmować działań na własną rękę, lecz wezwać straż miejską. Żmija zygzakowata jest jedynym jadowitym gatunkiem węża w Polsce. Człowiek nie jest jej potencjalną ofiarą, chyba że da jej ku temu powód.

(oprac. nkk)

REKLAMA

KULTURALNY FLESZ

KSIĄŻKA

fot. mat. pras.

Na wolność przez Lizbonę

Promocja książki „Na wolność przez Lizbonę. Ostatnie okręty polskich nadziei" oraz rozmowa z prof. Jackiem Tebinką i Adamem Grzybowskim, autorami. O losach polskiej kolonii uchodźczej w Portugalii (1939–1945) – m.in. zapomniane wysiłki polskiego rządu w Londynie, by uzyskać dla nich pomoc poza granicami okupowanego kraju.
Czwartek, 9 maja, godz. 16.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

JAZZ

fot. mat. pras.

Szymon Mika Trio

Szymon Mika to gitarzysta, kompozytor, absolwent Wydziału Jazzu Akademii Muzycznej w Katowicach. Jeden z najbardziej utalentowanych młodych polskich muzyków jazzowych. Według magazynu Jazz Forum jazzowa Nadzieja Roku 2016. Zdobywca wielu nagród i wyróżnień. W koncercie będą mu towarzyszyli Joachim Mencel i Basia Derlak. Wstęp wolny.
Czwartek, 9 maja, godz. 19, Podziemia Kamedulskie, ul. Dewajtis 3, Warszawa

WYSTAWA

fot. mat. pras.

Stanisław Moniuszko – impresje

Wystawa obejmuje malarstwo, grafikę, rzeźbę i tkaninę. Prace zaprezentują m.in. Helen Arut, Anna Bartnicka, Jan Brodziak, Włodzimierz Dawidowicz, Hanna Haska, Larysa Jaromska, Hanna Korecka, Berenika Korecka-Sowińska, Jan Rylke, Paweł Sochacki, Henryka Stronk, Jerzy Teper, Joanna Tumiłowicz, Radosław Zaremba. Czynne do 17 maja br.
Czwartek, 9 maja, godz. 11–18, CPK, ul. Podskarbińska 2, Warszawa

DLA DZIECI

fot. mat. pras.

Małe Filharmonie

Muzyczne spotkanie adresowane do dzieci wraz z opiekunami. W koncercie jazzowym wystąpią wokalistka i trio złożonego z gitary elektrycznej, fortepianu i perkusji. Wykonawcy zwrócą uwagę na zjawisko przenikania do muzyki jazzowej elementów odległych kultur muzycznych, w szczególności kultury latynoamerykańskiej. Bilet: 5 zł/os.
Czwartek, 9 maja, godz. 8.30, 9.30, 10.30, MOK, Sala Biała, ul. Pułaskiego 6, Siedlce

DLA SENIORÓW

fot. mat. pras.

Nie daj się oszukać

Bezpłatny wykład dla seniorów. W ramach prelekcji będzie można się dowiedzieć, jak rozpoznać różne metody oszustów, którzy stają są coraz bardziej podstępni. Zostaną omówione strategie: na wnuczka, na policjanta, na inwestycje giełdowe, wypadek, porwanie, na zwrot długu znajomemu, na zakup nieruchomości.
Czwartek, 9 maja, godz. 14, Centrum Inicjatyw Społecznych „Przy Parku", ul. Poznańska 292, Ożarów Mazowiecki

FILM

fot. mat. pras.

Płaczmy

„Płaczmy" to projekt dyplomowy studentów Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego. Film opowiada historię Maćka, który w poszukiwaniu zaginionej siostry zgłasza się do kontrowersyjnego programu telewizyjnego. Spotkanie ze światem telewizji i sławną dziennikarką odmieniają jego życie. Gmina Teresin jest partnerem projektu. Bezpłatne.
Czwartek, 9 maja, godz. 18, Dworzec TO. Kultura, ul. Torowa 2, Teresin

eprasa.pl b48ae1b709

FILM O LEGII

KINO \ W piątek 10 maja o godz. 19 w Silver Clubie odbędzie się premierowy pokaz filmu „7 kroków do mistrzostwa". Dokument odsłoni kulisy ostatnich siedmiu kolejek rundy finałowej sezonu 2017/18, w którym Legia Warszawa świętowała 14. tytuł mistrza Polski.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA

Jakub Karolak zdobył we wtorkowym meczu 26 pkt | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Legia zagra czwarty mecz

Koszykarze Legii sprawili wielką niespodziankę, pokonując w trzecim spotkaniu ćwierćfinałowym Polskiej Ligi Koszykówki najlepszy zespół fazy zasadniczej Asseco Arkę Gdynia 97:91. Dziś o godz. 17.45 w hali na Bemowie rozpocznie się czwarty mecz. Na razie Arka w fazie play-off do trzech wygranych prowadzi 2:1. Na zwycięzcę rywalizacji w półfinale czeka już Anwil Włocławek.

Artur Szczepanik

Legioniści rozegrali fantastyczny mecz. Wygrali z faworytem, mimo że wystąpili bez dwóch podstawowych kontuzjowanych zawodników, Omara Prewitta i Mo Soluadego. W 34. minucie Legia prowadziła różnicą aż 20 pkt (79:59), ale gdynianie walczyli do końca i zmniejszyli straty do trzech oczek (94:91) na 28 sekund przed końcem. Mogący doprowadzić do remisu rzut Jamesa Florencea, który zdobył ostatnie 12 pkt dla Arki, był jednak niecelny.

Celne rzuty na Bemowie rozpoczął ten, który w ostatnim spotkaniu zdobył najwięcej punktów – Jakub Karolak. Na początku meczu wydawało się, że Arka rozstrzygnie go na swoją korzyść, jednak od stanu 14:25 to gospodarze zaczęli częściej punktować. Legioniści świetnie rozpoczęli drugą odsłonę. Miejscowi fenomenalnie trafiali z dystansu i po trzech minutach odzyskali prowadzenie. Na tym nie poprzestali. Fatalna skuteczność, a także złe decyzje w akcjach ofensywnych graczy znad morza doprowadziły do tego, że po dwóch kwartach było już 47:36 (wynik ustaliła efektowna trójka eksgdynianina Filipa Matczaka). Po zmianie stron warszawianie nadal dominowali. Przed czwartą kwartą miejscowi prowadzili różnicą 17 pkt (74:57). W ostatniej partii Arka podjęła heroiczną próbę odwrócenia losów meczu. Dobrze rzucali James Florence, Krzysztof Szubarga i Josh Bostic. Nie udało się jednak doprowadzić do remisu.

Legia Warszawa –Arka Gdynia
dziś, godz. 17.30

Z wyniku w Warszawie najbardziej zadowoleni są koszykarze Anwilu Włocławek. Mistrzowie Polski niespodziewanie gładko w trzech meczach uporali się z ubiegłorocznym wicemistrzem Stalą Ostrów Wielkopolski i czekają na półfinałowego rywala.

Trzeci mecz ćwierćfinałowy: Legia Warszawa–Arka Gdynia 97:91 (18:24, 29:12, 27:21, 23:34)

Legia Warszawa: Jakub Karolak – 26 pkt, Filip Matczak – 22 pkt, Sebastian Kowalczyk – 15 pkt, Rusłan Patiejew – 14 pkt, Keanu Pinder –7 pkt, Michał Kołodziej – 6 pkt, Mariusz Konopatzki – 4 pkt, Adam Linowski – 2 pkt, Jorge Bilbao – 1 pkt.

Arka Gdynia: Joshua Bostic – 29 pkt, James Florence – 18 pkt, Robert Upshaw – 11 pkt, Marcus Ginyard – 10 pkt, Krzysztof Szubarga – 10 pkt, Marcel Ponitka – 4 pkt, Adam Łapeta – 4 pkt, Dariusz Wyka – 3 pkt, Jakub Garbacz – 2 pkt.

PIŁKA NOŻNA

Ojrzyński wierzy w utrzymanie

Dla piłkarzy płockiej Wisły sobotni mecz ze Śląskiem we Wrocławiu to szansa na wywalczenie utrzymania w ekstraklasie. Warunkiem jest pokonanie rywala i zdobycie kompletu punktów. – Śląsk jest zespołem, który może wygrać z każdym w lidze. Ale podobnie myślę o naszej drużynie. Zdecyduje dyspozycja dnia, na pewno będziemy się bili o to, żeby to spotkanie wygrać – powiedział trener Leszek Ojrzyński, który jest trenerem Wisły Płock od 4 kwietnia. W tym czasie drużyna rozegrała sześć spotkań i zdobyła 13 pkt. W tym sezonie Wisła dwukrotnie pokonała Śląsk. 3 listopada wygrała 3:0 we Wrocławiu, grając od 28. min w dziesiątkę. W meczu w Płocku, w debiucie trenera Ojrzyńskiego, odniosła zwycięstwo 2:0.

Majdan stawia na Legię

Były bramkarz m.in Pogoni Szczecin, Wisły Kraków, Polonii Warszawa i reprezentacji Polski Radosław Majdan w wyścigu o mistrzostwo Polski stawia na Legię Warszawa. – Zmiana trenera wyszła Legii na dobre. Myślę, że w przeciwnym razie mogłoby nie być teraz pierwszego miejsca. Widzieliśmy różne rzeczy, np. zdejmowanie Carlitosa z boiska w końcówkach meczów. Vukovic ma dobry feeling ze swoimi podopiecznymi. Kilku przywrócił do gry, wyniki się poprawiły – powiedział bramkarski celebryta.

SIATKÓWKA

ONICO nowy sezon zacznie w Gliwicach

Wicemistrz Polski ONICO Warszawa nowy sezon rozpocznie meczem o Superpuchar ze swoim niedawnym finałowym rywalem Zaksą Kędzierzyn-Koźle. Spotkanie rozpocznie się w październiku w nowej Arenie Gliwice.

Mecz o Superpuchar Polski 2019 poprzedzi start dwudziestego, jubileuszowego sezonu zawodowej ligi męskiej, czyli PlusLigi. W nowoczesnej, dużej hali w Gliwicach będzie okazja do świętowania dla kibiców obu zespołów. Wkrótce PLS poinformuje o dokładnym terminie oraz sprzedaży biletów na ten mecz.

ONICO nie poprowadzi już trener Stéphane Antiga. Francuz długo nie chciał powiedzieć, gdzie będzie pracował w nowym sezonie. Okazało się, że czeka na wynik barażowego meczu o awans do ekstraklasy w swojej ojczyźnie. Nazajutrz po przegranej w finale mistrzostw Polski Antigę ucieszyła wiadomość, że jego ukochany klub, z którym wygrał Ligę Mistrzów w 2001 r. i siedem tytułów mistrza kraju, Paris Volley, pokonał w decydującym meczu fazy play-off Saint-Nazaire i zapewnił sobie powrót do elity. Działacze klubu z Paryża chcą, żeby prowadził go Antiga, który chciał wrócić do Francji dopiero za rok, ale być może zmieni swoje plany i już teraz wyprowadzi się z Polski do swojej ojczyzny.

(asz)

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

eprasa.pl b48ae1b709